

PROTOKÓŁ NR X/15

Z X SESJI RADY MIASTA LUBARTÓW W DNIU 18 i 29 WRZEŚNIA 2015 ROKU W SALI OBRAD URZĘDU MIASTA LUBARTÓW UL. JANA PAWŁA II 12

O godz. 16.10 Przewodniczący JACEK TOMASIAK otworzył obrady X sesji Rady Miasta Lubartów. Powitał zgromadzonych: Burmistrza Miasta, Zastępcę Burmistrza Miasta, Skarbnik Miasta, pracowników Urzędu Miasta, przybyłych gości, mieszkańców miasta, media oraz radnych Rady Miasta Lubartów. Na podstawie listy obecności radnych, stwierdził quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał.

Lista obecności radnych i zaproszonych gości w załączeniu.

Liczba radnych	-	21
Obecnych	-	21
% obecności	-	100

Ad. 2.

Przedstawienie porządku obrad.

Na wstępie tego punktu, Przewodniczący Rady przypomniał, że zaproponowany przez niego porządek obrad został przesłany radnym wraz z zawiadomieniem na dzisiejszą sesję. Następnie zwrócił się z zapytaniem, czy są uwagi, propozycje do tego porządku obrad. Wobec niezgłoszenia przez radnych żadnych poprawek do porządku obrad, Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada Miasta będzie obradowała na X sesji według przedstawionego porządku.

1. Otwarcie sesji.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Sprawozdanie z pracy Burmistrza Miasta.
4. Interpelacje i zapytania radnych.
5. Informacja z wykonania budżetu za I półrocze 2015r.
6. Wyrażenie opinii w sprawie środków finansowych w budżecie roku 2016 na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.
7. ROZPATRZENIE PROJEKTÓW I PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:
 - a) uchwalenia „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta Lubartów – opracowanie na lata 2015 – 2030”,
 - b) uchwalenia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Miasta Lubartów”,
 - c) wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej,
 - d) udzielenia pomocy finansowej na rzecz Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej na pokrycie części kosztów realizacji zadania inwestycyjnego pn. „Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów wraz z zakupem niezbędnych maszyn i urządzeń w miejscowości Wólka Rokicka, gmina Lubartów”,
 - e) utworzenia Rady Seniorów Miasta Lubartów,
 - f) powołania zespołu do przedstawienia opinii o zgłoszonych kandydatach na ławników Sądu Rejonowego w Lubartowie,

- g) zasięgnięcia od Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie informacji o kandydatach na ławników,
 - h) utworzenia odrębnego obwodu głosowania,
 - i) nadania nazwy ulicy nowoprojektowanej,
 - j) zmian w wieloletniej prognozie finansowej,
 - k) zmian w budżecie na 2015r.
8. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
9. Przyjęcie protokołów:
- a) z VIII sesji Rady Miasta w dniu 23 czerwca 2015r.;
 - b) z IX sesji Rady Miasta w dniu 21 lipca 2015r.
10. Wolne wnioski.
11. Zamknięcie obrad.

Ad.3

Sprawozdanie z pracy Burmistrza Miasta.

Przewodniczący Rady poprosił Burmistrza o przedstawienie sprawozdania z pracy za okres od poprzedniej sesji do dnia dzisiejszego.

Burmistrz poinformował o tym, iż:

- 22 lipca br. podpisał umowę z wykonawcą na instalację kolektorów słonecznych. W wyniku przetargu i specyfikacji instalowane są u mieszkańców miasta kolektory dobrej jakości. Dodatkowa praca związana jest z koniecznością składania wyjaśnień do organów i instytucji, do których składają skargi podmioty, które nie wygrały przetargu;
- została wydana ostateczna decyzja Generalnego Dyrektora Ochrona Środowiska w Warszawie w sprawie inwestycji drogi S19. Wiele samorządów oczekiwało na wydanie tej decyzji, Lubartów od 2008r. Po otrzymaniu w dniu 14 lipca br. przedmiotowej decyzji została uruchomiona współpraca z wykonawcą dot. zmian planu zagospodarowania przestrzennego;
- 7 września po wcześniejszym udzieleniu przedsiębiorcy przez Zarząd Agencji i Rozwoju Przemysłu w Warszawie zezwolenia na działalność w specjalnej strefie ekonomicznej, Burmistrz Miasta Lubartów zawarł z przedsiębiorcą warunkowy akt notarialny na sprzedaż nieruchomości gruntowej o pow. ponad 2 ha położonej w strefie. Jeżeli Zarząd Agencji i Rozwoju Przemysłu nie skorzysta z prawa pierwokupu, to możliwe będzie przeniesienie własności nieruchomości na rzecz ww. przedsiębiorcy.

Następnie Burmistrz podał informację dotyczącą podjętych przez siebie zarządzeń za okres od 21 lipca 2015r. do 17 września 2015 roku. Przedłożona informacja w załączeniu.

Przed przystąpieniem do kolejnego punktu porządku obrad Przewodniczący poinformował radnych przybyłych na X sesję Rady Miasta, że dzisiejsze obrady toczą się na podstawie nowego Statutu z wyjątkiem paragrafów, do których miał zastrzeżenia nadzór.

W tym momencie wypowiedź Przewodniczącego została przerwana przez mieszkańca miasta, który domagał się udzielenia mu głosu. Przewodniczący poinformował, że nie jest to możliwe w tym punkcie obrad i poprosił o zapoznanie się z obowiązującym Statutem, który reguluje powyższą kwestię. Mieszkaniec opuścił salę obrad.

Kontynuując swoją wypowiedź, Przewodniczący Rady stwierdził, że Wojewoda Lubelski Wojciech Wilk pismem z dnia 30 lipca br. powiadomił o stwierdzeniu nieważności Uchwały w sprawie Statutu Miasta Lubartów, ale tylko w tych paragrafach, o których już

toczyła się szeroka dyskusja na jednej z poprzednich sesji i na posiedzeniu Doraźnej Komisji. Stwierdzając, iż w wolnych wnioskach będzie mógł być jeszcze poruszony temat przedmiotowego rozstrzygnięcia nadzorczego, Przewodniczący przeszedł do realizacji kolejnego punktu porządku obrad X sesji Rady Miasta.

Ad. 4

Interpelacje i zapytania radnych.

W związku z tym, że nie wpłynęły interpelacje i zapytania na piśmie, Przewodniczący Rady poprosił radnych o zgłaszanie w tym punkcie ewentualnych zapytania do Burmistrza Miasta.

Radny ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Panie Burmistrzu, ja mam trzy pytania. Pierwsze pytanie, powiem - zainspirowała mnie wypowiedź Pana Burmistrza, który powołał na stanowisko kierownicze osobę bez konkursu, nie wnioskuję kto to jest, to nie jest istotne, zresztą nie mam zastrzeżeń do pracy kierownika. Ale ja przypominam sobie, jak Pan Burmistrz wypowiadał się, że na każde stanowisko kierownicze w mieście będzie ogłaszał konkurs, więc nagle się coś zmieniło. Chciałbym zapytać o powody tej zmiany, bo ja sobie przypominam, że przy dyrektorach placówek oświatowych te konkursy były organizowane i nagle sytuacja się zmieniła. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy spotkania w trakcie obrad Komisji Oświaty z dyrektorami szkół podstawowych i gimnazjów, którzy sygnalizowali problem klasy integracyjnej na poziomie gimnazjum. Minęło już parę miesięcy od tej sprawy, chciałbym zapytać na jakim poziomie jest proces przygotowania takiej klasy, czy w ogóle trwa ten proces? Czy przygotowujemy się jako miasto do utworzenia klasy gimnazjalnej? Czy jest taka możliwość, bo tam potrzeba przynajmniej trzech uczniów? Jeśli tak, to gdzie? I czy taka klasa mogłaby zostać utworzona w przyszłym roku szkolnym? Jeśli tak, to chcielibyśmy wiedzieć gdzie i na jakich warunkach?

I wreszcie trzecia sprawa. Bardzo mnie ucieszyła wiadomość Pana Burmistrza o tym, że wreszcie odblokujemy plan zagospodarowania przestrzennego, bo przypominamy sobie, że od ponad 10 lat nic w tej sprawie nie mogliśmy zrobić, bo uzależnione to było od decyzji środowiskowej ministra w sprawie przebiegu S19. Skoro już to odblokowaliśmy, albo możemy odblokować, to chciałbym zapytać: ile mamy wniosków do planu? Na jakim etapie są rozpatrywane te wnioski? I równocześnie chciałbym zapytać Pana Burmistrza, czy przewiduje, żeby w najbliższym czasie jedno z posiedzeń Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa poświęcone było tej kwestii, chodzi o rozpatrywanie wniosków. Przypominam Państwu, ale chyba Państwo też o tym wiedzą, że my nie możemy być jako radni zaskakiwani pewnymi wnioskami w ostatniej chwili, bez dobrego rozpoznania. Ja np. oczekuję takiej opinii Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa i chciałbym mieć także jako radny trochę więcej czasu na to, żeby spotkać się ewentualnie z mieszkańcami, z wnioskodawcami, posłuchać argumentów za i przeciw, bo wiem, że to są sprawy trudne. Kilkakrotnie tutaj uczestniczyłem we wcześniejszych latach w debatach dotyczących wniosków do planu zagospodarowania przestrzennego i czasem racje jednostkowe, indywidualne są niestety sprzeczne z racjami zespołowymi, grupowymi. I to radny musi także rozstrzygać nie tylko w swoim sumieniu, ale w decyzjach formalno – prawnych w postaci uchwał. Chciałbym bliżej zapoznać się z tymi wnioskami. Jakie jest stanowisko Pana Burmistrza? Czy w tej sprawie są poczynione jakieś kroki? Dziękuję.

Radny JERZY TRACZ

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, Obecni Goście oraz Media. Mój pobyt przy mównicy będzie trwał 95 sekund, mam trzy pytania do Pana Burmistrza. Pierwsze. Ile kupił Pan gruntów na odnowienie specjalnej strefy ekonomicznej przy ulicy Gazowej? Dobry gospodarz dbający o gospodarstwo, inwestuje w rozwój gospodarstwa przynajmniej w 10% z zysków z gospodarstwa. Sprzedał Pan Biedronce grunty za około 10 mln zł. Ile Pan z tej kwoty przeznaczył na zakup gruntów w celu odtworzenia strefy ekonomicznej?

Drugie pytanie. Czy zamierza Pan odtworzyć istniejący monitoring: 4 kamery obrotowe, 2 stacjonarne. Monitoring ten za poprzednika funkcjonował, natomiast za Pana rządów monitoring przestał istnieć. W przeszłości był zatrudniony konserwator, który dokonywał napraw i konserwacji. Uprzejmie informuję, że monitoring ten również współfinansowali radni z miasta Lubartów w ówczesnej kadencji.

Trzecie pytanie. Jakie Pan podejmie działanie w celu zlikwidowania dzikiego miejskiego, bezpłatnego „szaletu – pijalni” przy ulicy Lubelskiej? Rozwiązanie tego problemu można znaleźć w akcie notarialnym sprzedanej przedmiotowej działki w centrum miasta. Jeżeli kupujący działkę nie spełnia wymogów zawartych w akcie, powinien zwrócić działkę Urzędowi Miasta. Obiekt ten nadal odwiedzają niepożądani goście, pozostawiając po sobie śmieci i fekalia. Oto zdjęcia zrobione w dniu dzisiejszym. Nie mówię już, bo nie da się zmierzyć poziomu fetoru. W dalszym ciągu funkcjonuje, dzień w dzień. Dzisiaj jak przechodziłem, to też się musiałem ewakuować, bo była znowu grupa tych uczestników barku. Dziękuję bardzo.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo Radni, Szanowni Państwo Obecni na sali, chciałbym na wstępie pogratulować Panu radnemu Jerzemu Traczowi precyzji, rzeczywiście 95 sekund, tak jak zapowiadał. Przepraszam, nie mogłem się powstrzymać. Przygotowałem kilka pytań. Panie Burmistrzu na ostatniej sesji w wolnych wnioskach proponowałem Panu zainteresowanie się sprawą udziału w takim projekcie „Naprawmy to”. W ramach tego projektu mieszkańcy mogą w sposób interaktywny zgłaszać drobne sprawy do naprawy, drobne niedogodności, które powstały w infrastrukturze miejskiej. Pilotażowy udział w tym projekcie jest zupełnie bezpłatny dla miasta. Koszt udziału już potem, po pilotażu wynosi maksymalnie 400 zł miesięcznie. Chciałem zapytać, czy coś uczyniono w tym kierunku, żeby to użyteczne narzędzie, a też zmierzające do wzrostu partycypacji społecznej i zainteresowania się sprawami miejskimi, zostało wprowadzone? A jeżeli nie, to kiedy możemy się doczekać jakiejś czynności w tym kierunku?

Wpłynęło pismo od obywatela naszego miasta. W pismach wpływających Państwo pewnie otrzymali, ja miałem zaszczyt też je otrzymać, dotarło również do mnie. Niestety nie byłem w stanie odpowiedzieć, bo nie było po prostu adresu tej osoby w tym piśmie, więc nie było to możliwe. Więc wpłynęło to pismo z pytaniem o wyjazdy delegacji miejskiej do zaprzyjaźnionego samorządu na Litwie. Powiem szczerze, to pismo zainspirowało mnie do tego, żeby bardziej zainteresować się tym tematem. I jestem zainteresowany uzyskaniem informacji o częstotliwości wyjazdów zagranicznych i składach delegacji miasta. Chciałem przypomnieć, że w świetle uchwały podjętej przez Radę 23 czerwca tego roku o składzie delegacji miasta Lubartów decydują Przewodniczący Rady Miasta i Burmistrz Miasta Lubartów. W związku z tym bardzo proszę o informację, czy też odpowiedzi na pytania. Proszę podać miejsca, daty i składy osobowe delegacji zagranicznych miasta Lubartów od 2010r. do chwili obecnej. Rozumiem, że ta odpowiedź nie może być udzielona w tej chwili, więc byłbym wdzięczny za odpowiedź na piśmie w przepisowym terminie. Drugie pytanie. Czy realizowana jest wspomniana przeze mnie uchwała? Jak jej realizacja wygląda? I jakie

wyjazdy zagraniczne są zaplanowane do końca tego roku? Jak będą wyglądały składy delegacji na te wyjazdy? Rozumiem, że część pytania jest do Pana Przewodniczącego, który też o tym współdecyduje. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - W tym punkcie, chciałem zwrócić uwagę Panu radnemu, że zgodnie ze Statutem zadajemy pytania Panu Burmistrzowi, nie innym radnym, ani nie członkom Prezydium Rady.) Ujmę to w ten sposób – nie będę się gniewał, jeżeli Pan Przewodniczący również zechce mi odpowiedzieć na to pytanie.

Otrzymałem od Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej dane świadczące o tym, że istnieje istotna różnica pomiędzy liczbą osób zameldowanych w Lubartowie, a liczbą osób objętych deklaracjami o wywozie odpadów. Różnica ta wynosi 4 019 osób, czyli około 18% mieszkańców Lubartowa. Zresztą tak jest też w innych samorządach. W sektorze domków jednorodzinnych jest to 1886 osób, w sektorze budynków wielorodzinnych – 2133 osoby. Zapewne część tych osób rzeczywiście nie zamieszkuje w Lubartowie i nie powinna być uwzględniona w deklaracjach. Jednak nie uważam, żeby to była aż tak istotna różnica. W związku z tym mam pytania. Kto posiada kompetencje do weryfikowania prawdziwości złożonych deklaracji pod kątem liczby uwzględnionych w nich mieszkańców? Czy na terenie Lubartowa istnieją lokale mieszkalne, w których są zameldowane osoby, a z których nie wpłynęły żadne deklaracje? Ile jest tych lokali? Kiedy mogą zostać podjęte działania zmierzające do weryfikacji prawdziwości złożonych deklaracji i wyegzekwowania należności od osób uchylających się od ujawnienia prawdziwej liczby mieszkańców? Dodam, że takie działania wpłynęłyby pozytywnie na obniżenie ceny wywozu odpadów od uczciwych mieszkańców Lubartowa.

Wciąż obserwuję, nie tylko ja zresztą, nieefektywność pracy Straży Miejskiej. Około $\frac{3}{4}$ kierowców parkujących w strefach płatnego parkowania nie uiszcza należnych opłat, wielokrotnie parkują w miejscach niedozwolonych, stwarzając zagrożenie dla innych użytkowników ruchu, utrudniając widoczność i to w odległości kilkudziesięciu metrów od Urzędu Miasta. Wielokrotnie zwracałem na to uwagę Strażnikom Miejskim, niestety nie wiem na jaki skutek, ale dalej ta praktyka ma miejsce. Straż Miejska jest obciążana zadaniami, które moim zdaniem nie leżą w zakresie pracy tej służby, jak np. zakup wody mineralnej na sesje Rady Miasta itp. Wiem też, że od wielu miesięcy jest wakujący etat Strażnika Miejskiego, który Pan Burmistrz, wiedząc o zastrzeżeniach do pracy Straży Miejskiej, nie obsadza. Wobec tego mam pytanie o Pańskie plany co do istnienia i funkcjonowania tej służby? Które rozwiązanie Pan wybiera – czy usprawnienie i podniesienie efektywności jej działania, czy też jej likwidację? Bo wszyscy mamy świadomość, że obecna kondycja i funkcjonowanie Straży Miejskiej jest nie do przyjęcia i spotyka się z uzasadnioną krytyką mieszkańców Lubartowa.

W zeszłym tygodniu uczestniczyłem w spotkaniu dotyczącym koncepcji budowy monitoringu w Lubartowie. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Szkoda, że byłem jednym z sześciu uczestników tego spotkania, wliczając w to dwóch Panów prezentujących, Pana Burmistrza, Pana Waldemara Kijka i komendanta Straży Miejskiej. Ewidentnie brakowało na nim przedstawiciela Policji oraz innych radnych. Kto był zaproszony na to spotkanie? Bo zaprezentowana koncepcja zapowiada się ciekawie. Jest jednak duża niewiadoma co do lokalizacji i sposobu organizacji centrum zarządzania systemem monitoringu. Czy może, moim zdaniem powinno być ono zlokalizowane i oddane w użytkowanie Policji, czy też są inne plany? Nadmieniam, że wielokrotnie już proponowałem, aby w centrum takim pracowały osoby z niepełnosprawnościami, które od wielu lat bezskutecznie poszukują zatrudnienia, a których koszty wynagrodzenia są w dużej części, czy mogą być w dużej części refundowane ze środków PFRON. Z PFRON można również uzyskać środki na utworzenie stanowisk pracy, czyli właśnie takiego centrum operacyjnego. Bardzo proszę o informację o możliwościach współpracy z Policją i o podanie ewentualnych ustaleń. Pamiętam jak kilka

miesiący temu przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie na tej sali apelował właśnie o budowę systemu monitoringu i deklarował korzystanie z niego w pracy operacyjnej Policji.

Następne pytanie dotyczy zbitego ekranu urządzenia dostępu do internetu przy Lubartowskim Ośrodku Kultury. Ten fakt uszkodzenia tego urządzenia miał miejsce kilka miesięcy temu, natomiast dalej jest uszkodzony. Czy możemy spodziewać się, że to uszkodzenie zostanie w najbliższym czasie usunięte, albo całe urządzenie zostanie usunięte, bo tak jak to wygląda, nie przynosi nikomu chwały.

Docierają też do mnie, chyba też nie tylko do mnie, sygnały o problemach w korzystaniu ze świeżo wyremontowanej, zmodernizowanej siedziby Lubartowskiego Ośrodka Kultury. Przypominam sobie taką sytuację, kiedy w tamtej kadencji jeszcze chyba, na Komisji Budżetowej Rady Miasta poprosiliśmy Pana Burmistrza, czy osoby, które przygotowują tę inwestycję o przedstawienie dokumentacji, jak będzie wyglądała ta rewitalizacja i zwróciliśmy uwagę na to, że część pomieszczeń nie będzie nadawała się do użytku poza innym przeznaczeniem jak magazyny, dlatego że ich wysokość była zbyt mała, co uniemożliwiałoby przebywanie w tych pomieszczeniach dzieci. Wiem, że teraz wysokość tych pomieszczeń jest odpowiednia, zostały one, tu chodzi o piwnice, pogłębione, natomiast podobno wystąpił problem z utrzymaniem właściwej wilgotności w tych pomieszczeniach, że tak to delikatnie powiem, podobno wlewa się woda po większych opadach, podobno pojawia się grzyb. No i w związku z tym również z tych powodów korzystanie z tych pomieszczeń w ogóle chyba nie jest możliwe. Chciałem zapytać Pana Burmistrza czy to jest prawda, bo ja nie sprawdzałem tego. Jeżeli to jest prawda, to czy przed planowaniem jakby pogłębienia tych piwnic, były robione jakieś badania geologiczne, badające poziom wód gruntowych? No bo to należałoby zrobić, planując taką inwestycję. I czy ewentualnie może któraś z Komisji Rady, nie wiem czy Komisja właściwa do spraw budownictwa, czy do spraw oświaty, czy może wspólnie, mogłyby się tą sprawą zająć i sprawie przyjrzeć, bo dobrze byłoby ten problem usunąć, skoro już włożyliśmy, no nie powiem, że małe, myślę, że spore pieniądze na rewitalizację tego budynku, to też dobrze byłoby, żeby on spełniał swoje funkcje.

Pan Burmistrz w swojej informacji mówił o tym, że powierzył na kolejny rok dowożenie dzieci niepełnosprawnych do szkół do Lublina Szkole Podstawowej Nr 3. No i właśnie z tym wiąże się moje kolejne pytanie. Otóż dochodzą do mnie niepokojące informacje od rodziców, dotyczące zmiany opiekuna tych dzieci niepełnosprawnych dowożonych do szkół w Lublinie przez miasto Lubartów. Niepełnosprawność dużej części tych dzieci to są kwestie związane z autyzmem, z innymi chorobami, które powodują, że dzieci te bardzo źle znoszą jakąkolwiek zmianę otoczenia, jakąkolwiek zmianę osób, które się nimi zajmują, które z nimi przebywają. Wiem, że do organizacji, do opieki nad tymi osobami potrzebne są co najmniej dwie osoby, tj. osoba, która będzie cały czas w samochodzie i druga osoba, która będzie z tymi dziećmi dochodziła do szkół, gdzie te dzieci przebywają, pomogła im rozebrać się w szatni, zaprowadzić do sali i z powrotem również. Dlatego konieczna jest obecność dwóch osób. Z tego co wiem nastąpiła zmiana opiekuna, na to właśnie skarżą się rodzice, w tym roku szkolnym. Osobę, która wcześniej pracowała, do której dzieci były przyzwyczajone, którą – tak wiem z relacji – osobę, która miała wykształcenie pedagogiczne i praktykę w pracy z dziećmi, zastąpiła osoba bez wykształcenia pedagogicznego, z niewielką, jak twierdzą rodzice, praktyką w pracy z dziećmi i jest generalnie źle przez te dzieci odbierana. I mam pytanie – czy moglibyśmy coś z tymi niepokojącymi informacjami zrobić, tak żeby powiększyć komfort już i tak dotkniętych przez los tych dzieci, żeby one mogły po prostu dojeżdżać do szkoły w komfortie, żeby rodzice nie byli zaniepokojeni, żeby nie alarmowali w tych sprawach.

I ostatnie pytanie. W centrum miasta przy Rynku I od jakiegoś czasu stoi instalacja chyba Związku Zawodowego „Solidarność”, która jest mniej więcej stała, w przeciągu

ostatnich kilku miesięcy chyba raz się zmieniła. Chciałem zapytać, na jak długi okres zawarto ze Związkiem Zawodowym „Solidarność” umowę dzierżawy gruntów pod tę instalację i jaka jest stawka czynszu za dzierżawę? Bo mam nadzieję, że to jest stawka czynszu, która przynosi nam jakieś dochody, jeżeli chodzi o miasto, bo rozumiem, że - tak jak Pan Burmistrz przedstawił informację - istnieje możliwość skorzystania po preferencyjnej stawce 1 zł plus VAT na różnego rodzaju imprezy, co uważam, że jest jak najbardziej wskazane, bo nie powinniśmy na tym zarabiać, tak jak ma to miejsce przy innych wydarzeniach. Natomiast jeżeli taka instalacja stoi, nie wiem, kilka miesięcy, rok za tę samą stawkę, to uważam, że rodzi to pokusę, żeby tych instalacji postawić w Lubartowie kilkanaście, czy kilkadziesiąt, bo to po prostu jest prawie że bezpłatna reklama różnej działalności. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Szanowny Panie Burmistrzu, Szanowni Zebrani mam cztery pytania. Pierwsze dotyczy kwestii kto odpowiada za porządek i czy można ten podmiot zaktywizować w rejonie od ulicy Farnej wzdłuż fontanny do kiosku przy Urzędzie Miasta. Otóż z piątku na sobotę, w sobotę z rana jest ciągły bałagan, który obserwuję od około roku czasu. Ponieważ od kilku lat jestem tam w każdą sobotę o ósmej rano, to sytuacja się powtarza cyklicznie. Już nie raz spotykałem się z wieloma nieprzychylnymi głosami ludzi, obywateli miasta. Chciałem się dowiedzieć, czy można coś z tym zrobić, żeby ktoś no właśnie posprzątał. Prawdopodobnie w nocy z piątku na sobotę. Jest to cykliczna sprawa, która się powtarza od dłuższego czasu raz na tydzień.

Drugie pytanie. Chodzi mi o kilka słów na temat zaawansowania czasowego i finansowego inwestycji przy ulicy Kościuszki, chodzi o ten płot wzdłuż parku. Jak to wygląda, czy jest to zgodne z umową, ze zleceniem?

Trzecia sprawa i czwarta. Na jakim etapie jest nowa organizacja ruchu na ulicy Szkolnej? I jak wygląda zaawansowanie inwestycji budowy parkingów, czy jakby zatok parkingowych przy ulicy Popiełuszki w miejsce parkingu, który był planowany koło „Havany”. Dziękuję.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Wysoka Rado ja mam pytania związane ze Szkołą Podstawową nr 1. Pierwsze pytanie to jest takie i jeśli można dzisiaj dostać odpowiedź, to bardzo proszę, a jeśli nie, to na piśmie. Jest problem z parkowaniem podczas odbioru czy przywożenia dzieci na ulicy Obywatelskiej i rodzice zwracają się do niektórych radnych, między innymi do mnie, czy jest możliwe wytyczenie kilku miejsc parkingowych ograniczonych czasowym parkowaniem? Chodzi o to, że w związku z brakiem miejsc parkingowych, po pierwsze widzę tam parkują też nauczyciele, którzy przyjeżdżają do szkoły, po drugie parkują interesanci, którzy przyjeżdżają również do Urzędu Gminy, bo wiadomo, że ten parking przy Urzędzie Gminy jest dosyć mały. W związku z czym jest tam praktycznie cała ulica po jednej stronie zaparkowana, jak ja to mówię. Natomiast są godziny tzw. trudne, gdzie bardzo dużo rodziców przyjeżdża po dzieci i wtedy robi się problem, bo parkowane są samochody po jednej i po drugiej stronie. Często blokowany jest przejazd. Także jeśli można by było coś z tym zrobić, to byłoby fajnie.

Drugie pytanie dotyczy również szkoły. Również rodzice pytają mnie, co z dociepleniem czy remontem przede wszystkim budynku na ul. Reja, jeżeli jest mowa, że nadal on będzie przeznaczany na oświatę, ale również budynku, który myśmy kiedyś nazywali tzw. małym skrzydłem szkoły, czyli tym, gdzie w tej chwili podstawówka ma swoje sale lekcyjne? Z tego, co się orientuję, budynek powstał w 1981 bodajże, czy 1982 roku i tak naprawdę żadne inwestycje związane z tym budynkiem, związane chociażby z dociepleniem, czy z wymianą okien, nie były w tym budynku robione, a wiadomo, że jest taka potrzeba.

Wiem, bo Pani Dyrektor mówiła mi, że były jakieś plany związane z termomodernizacją, natomiast te plany jakby się odwołują. I chciałbym się dowiedzieć, kiedy ewentualnie, czy w ramach projektu termomodernizacji, czy w ramach dofinansowania szkoły w planie finansowym rocznym z przeznaczeniem na tę inwestycję. I chyba to wszystko, chociaż miałem trzecie pytanie, ale powiem szczerze zapomniałem...

Trzecie pytanie. Swego czasu pytałem Pana Burmistrza o taką radę sportu. Ponawiam pytanie, czy zamierza Pan utworzyć? Ja wiem ze swoich jakby źródeł, że taka rada może być powołana zarządzeniem Burmistrza. Dlatego tak jak w przypadku rady seniorów ja nie występowałem z propozycją uchwały, natomiast ja oczekuję i myślę, że środowiska sportowe oczekują od Pana Burmistrza powołania takiej rady. Tym bardziej, że jesteśmy na etapie, już praktycznie budowy obiektów sportowych i różnych innych działań związanych ze sportem, czy budowy ścieżek rowerowych. Myślę, że taka rada byłaby doskonałym organem doradczającym w takich sprawach. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta JAN ŚCISEŁ

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Goście. Ja nie mierzyłem czasu swoich tu wypowiedzi, ale będą krótkie i trzy. Chciałem dopytać bardziej może szczegółowo niż to zrobił mój poprzednik o inwestycję miejską - budowa ogrodzenia wokół Parku. I dlaczego to robię? Otóż na samym początku inwestycji, nie wiem czy to było z końcem lipca czy na początku sierpnia, otrzymaliśmy kilka telefonów - ja i Pan radny Tracz i pojechaliśmy obejrzeć tę inwestycję. Start tej inwestycji był zły, ponieważ najpierw wymurowano część płotu, a później go rozebrano i w ten sposób część cegieł i materiałów została zniszczona. Leżała kupa cegieł pomazanych farbą. Później otrzymałem też informację, że firma, która to wykonuje, robi to - no, nie do końca profesjonalnie, ale już nie potrafię tego uszczegółowić, bo więcej już tam nie jeździłem. Dlatego pytanie jeszcze raz ponawiam - jak wygląda stan tejże inwestycji miejskiej. Tę inwestycję już, przypomnę radnym, realizujemy od kilku lat, bodajże od dziesięciu, etapami. I myślę, że ten odcinek, który wybudowalibyśmy w tym roku i na który pieniądze są w budżecie, powinien tę inwestycję zakończyć.

Druga rzecz, o którą pytam, dotyczy zebrania władz Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, które odbyło się w środę. Ponieważ nie mogłem porozmawiać z przedstawicielami naszego samorządu, ale otrzymałem nieoficjalną informację, że na tym spotkaniu została podjęta uchwała, która umożliwia samorządom wchodzącym w skład Związku, poszczególnym samorządom, ustalanie stawek za wywóz śmieci. Przypomnę, że przyjęliśmy takie stanowisko, że jako Rada, jednogłośnie chcemy my jako Rada Miasta Lubartów ustalać te stawki za śmieci. Czy rzeczywiście taka uchwała została przyjęta Panie Burmistrzu? Może Pan kiwnąć głową, że to prawda? I to mi wystarczy. To proszę o informację w odpowiedzi, konkretnie.

I kolejne pytanie. Idąc tutaj, notabene spóźniłem się, bo musiałem pożegnać swojego kolegę, który odszedł na wieczne odpoczywanie - 42 lata. Także przepraszam od razu za spóźnienie, ale idąc tutaj, mieszkańcy na ulicy dopytywali się, kiedy będą solary na osiedlu Szaniawskiego. Słyszałem, że projekt już ruszył, że jest realizowany w różnych częściach miasta. Kiedy jest szansa, że na osiedlu Szaniawskiego, powiem tak, pieniądze już zapłaciliśmy już nawet kilka miesięcy temu, niektórzy powymieniali dachy, żeby mieć te solary i czekamy, kiedy one się pojawią. Dziękuję bardzo.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Zgromadzeni, ja mam pytanie do Pana Burmistrza, bo przyszli do mnie mieszkańcy. Na osiedlu Kopernika, jest wiele domów takich, które ktoś kiedyś zaprzestał budować lub opuszczonych i czy jest jakaś

podstawa prawna lub możliwość zmuszenia właścicieli tych domów, zresztą pewnie nie tylko na osiedlu Kopernika, a całe miasto gdzieś tam się boryka z takimi problemami. Czy jest jakaś możliwość zmuszenia właścicieli tych domów do jakiegoś zabezpieczenia tych inwestycji, tych niewybudowanych domów? Ludzie skarżą się, że często na podwórkach obok: sypią się szkła, leżą butelki i mieszkanie przy takim domostwie jest dość uciążliwe.

I drugie pytanie ponawiam odnośnie zagospodarowania, koszenia trawników w pasie zielonym za szkołą. Często są tam organizowane spotkania z napojami wysokowymi, leżą w wysokiej trawie butelki, są potłuczone butelki, a dzieci do szkoły chodzą dość blisko. Zdarza się, że gdzieś dziecko się skaleczy i jest to niebezpieczne. Także prosiłbym o jakieś regularne koszenie tych trawników. Dziękuję.

Rady JACEK TCHÓRZ

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Wysoka Rado. Pierwsze pytanie mam do Pana Burmistrza Radosława Szumca. Chodzi mi o te dwa pytania, które zadałem pięć, czy cztery miesiące temu. Obiecał Pan, że dostanę jakąś odpowiedź. Chciałem po prostu się dowiedzieć, czy coś się w tym temacie dzieje? Czyli chodzi o ten zakaz i to lustro.

Druga sprawa. Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego przyszli, pokazali mi korespondencję odnośnie tego chodnika. Czytałem to wszystko i jest pytanie czy coś w tej sprawie się dzieje?

Następne pytanie. Chciałem zapytać o podatek za garaże. Dlaczego ten podatek jest taki wysoki? Bo podatek na przykład za mieszkanie wynosi w granicach 50 zł, a za garaż 150 zł. Nie wiem skąd taki wysoki ten podatek? Chciałem się dowiedzieć.

Ostatnia sprawa. Tutaj chodzi mi o osiedle Ks. J. Popiełuszki. Chciałbym prosić o rozpatrzenie wybudowania, wymurowania płynnego progu zwalniającego na ulicy Popiełuszki, tu raczej już przy domach jednorodzinnych, ponieważ tam pojazdy jeżdżą bardzo szybko. Tu nie chodzi też o taki próg, który by przeszkadzał osobom, które jadą zgodnie z przepisami, tylko naprawdę, żeby zmusiły te osoby, które jeżdżą szybciej. Chciałem zapytać tu jeszcze o parking, ale tu już radny Gregorowicz zapytał, więc to wszystko. Dziękuję bardzo.

Radna GRAŻYNA MEKSUŁA

Panowie Burmistrzowie, Panie Przewodniczący, Wszyscy Goście tutaj Zgromadzeni ja mam takie jedno pytanie, zagadnienie bardzo krótkie. O tyle o ile Pan radny Polichańczuk mówił o tym, żeby czasowo na ul. Obywatelskiej mogły się samochody zatrzymywać, ja mam pytanie o czasowej możliwości zatrzymywania się na ul. Kościuszki przy przedszkolu. Przy przedszkolu nie można się zatrzymywać, kierowcy dostają mandaty. Wobec tego Pani dyrektor ma pytanie i taką gorącą prośbę, czy będzie i jest możliwość czasowego zatrzymywania się, na czas podwiezienia dziecka do przedszkola i w godzinach popołudniowych – odebrania. Jest to godzina rano i godzina po południu. Myślę, że jest to, na całej szerokości przedszkola. Tam się samochody nie mogą zatrzymywać.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Panie Burmistrzu chciałem zadać kilka pytań. Pierwsze z nich jest następujące. Ponieważ poinformował Pan, że została podpisana umowa z firmą na budowę solarów, chciałem się zapytać, ponieważ miałem wgląd do korespondencji, którą ta firma przekazała i zgodnie z tą korespondencją podobno, przynajmniej to co pisze ta firma, czas na weryfikację dokumentacji, a przypomnijmy, że dokumentacja w przypadku paneli tych do przetwarzania energii cieplnej na słoneczną jest zastrzeżona dla miasta wyłącznie na trzy dni. Chciałem się zapytać czy jest to prawda? Chciałem przypomnieć, że przetarg jest ogłoszony w trybie „Zaprojektuj i wybuduj” i chciałem wskazać, że przy skomplikowanych projektach trzy dni od dnia kiedy jest dostarczona dokumentacja techniczna, jest to zbyt mało czasu na to, żeby

zweryfikować taką dokumentację. Natomiast czy to jest prawda, to co kolportuje Pan Prezes Zarządu Flexi Power Grup Michał Post?

Drugie pytanie związane jest z losami projektu od ronda do ronda, to, o którym Pan Burmistrz mówił. Pamiętam odpowiedź, że nie wchodził Pan we współpracę z Starostwem Powiatowym, ponieważ z Gminą miał powstać projekt od ronda do ronda. Chciałem się zapytać na jakim etapie jest dokumentacja? Czy wszystkie sprawy formalne są już załatwione i czy mamy szansę uczestniczyć w dofinansowaniu na to przedsięwzięcie?

Kolejne zapytanie związane jest z przetargiem, jaki jest uwidoczniony na stronie MOSiR Lubartów i nie jest to udostępnione na stronie Urzędu Miasta. Dobrze żeby się tam również znalazło, bo nie mogłem się doczytać, w którym miejscu ono by się znajdowało, a mianowicie na budowę boisk przy Stadionie Miejskim MKS Lewart. Chciałem się zapytać, z czego to będzie finansowane i na jakiej podstawie, ponieważ z tego co pamiętam, tworząc budżet na 2015 rok, zabezpieczyliśmy środki, a i owszem, ale na budowę zaplecza dla sportowców. Dlatego chciałem się zapytać, kto to będzie finansował? Z jakich środków będzie to finansowane i jaka jest podstawa do tego, żeby te przetargi ogłaszać i zabezpieczać środki na ten cel? Zwracam uwagę, że wręcz zostały zgłoszone poprawki do budżetu w tabelach, do tabel budżetu, żeby to były pieniądze, które były zarezerwowane na to przedsięwzięcie wyłącznie na budowę zaplecza dla sportowców.

Kolejne pytanie. Doszły mnie słuchy, że Straż Miejska ..., zresztą słuchy, odbyło się zgromadzenie Związku, tam Pan Burmistrz Szumiec przekazywał informację na ten temat, co się dzieje w mieście. Przekazał informację, że na ponad 1000 przedsiębiorstw, które są w Lubartowie, skontrolowanych zostało do tej pory 30, czy mają podpisane umowy na wywóz odpadów. I chciałem dopytać dzisiaj, na jakiej podstawie Straż Miejska kontroluje te podmioty? Chciałem się zapytać, czy Straż Miejska sprawdza tylko i wyłącznie faktury, czy również sprawdza ilości odpadów? A jeżeli sprawdza takowe ilości odpadów, to na jakiej podstawie prawnej i gdzie znajdziemy ilości odpadów przypisane np. sklepom powierzchniowym, a gdzie znajdziemy ilości przypisane np. małym sklepom obuwniczym itd. itd.?

Jeżeli chodzi o monitoring w Lubartowie, to chciałem się zapytać Pana Burmistrza, dlaczego radni nie dostali zaproszenia na to spotkanie? To spotkanie było interesujące. Niestety radni nie otrzymali zaproszenia na to spotkanie w sprawie monitoringu, dlatego gratuluję radnemu Wróblewskiemu, że akurat otrzymał i mógł być. My też chcieliśmy być. (Wypowiedzi Burmistrza z sali nie do odtworzenia) Dobrze, ja pytam się, dlaczego radni nie dostali, czy Przewodniczący Komisji dostali czy Wiceprzewodniczący, czy Prezydium dostało? No Prezydium Rady Miasta na przykład nie dostało, bo wiem o tym. Natomiast prosiłbym o odpowiedź i tyle w tym temacie.

Jeżeli chodzi o siedzibę LOK, to dziękuję radnemu Wróblewskiemu za te pytania, szczególnie o to zagrzybienie tego obiektu. Ja tylko przypomnę, że Przewodniczący Osiecki taką Komisję zwołał. Komisja była, wyraziła swoją opinię i prosiłbym również, żebyśmy sobie przypomnieli, że były informacje na temat odgrzybienia tego obiektu. Stąd moje pytanie, jakie koszty zostały poniesione na odgrzybienie tego obiektu i jakie były opinie przed oddaniem tego obiektu w sprawie ewentualnego wystąpienia przyszłego zagrzybienia tych ścian?

Kolejne zapytanie związane jest z ulicą bez nazwy przy cmentarzu komunalnym, miejskim, ulicą, przy której znajduje się Biedronka. Cmentarz jak wiemy jest już dosyć mocno użytkowany. Dosyć dużo ludzi spacerami pokonuje drogę na cmentarz i niestety ma niemiłą przyjemność przejść obok ciężarówek, które nie parkują na terenie przedsiębiorstwa, które powinno zapewnić takie miejsca. I jeszcze być może, chociaż nie jest to zasadne i uważam, że należałoby ograniczyć to. Stąd też moje zapytanie, kiedy to zostanie zrealizowane? Natomiast chciałem również zwrócić uwagę, że obok tych ciężarówek znajdują

się odchody, znajdują różnego rodzaju rzeczy, które powodują, że spacer przez tę drogę jest po prostu z nimi. Dziękuję bardzo.

Więcej zapytań nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Rady zamknął ten punkt porządku obrad i przeszedł do realizacji kolejnego punktu porządku obrad oznaczonego jako pkt 5.

Ad. 5

Informacja z wykonania budżetu za I półrocze 2015r.

O przedłożenie informacji z wykonania budżetu Miasta za I półrocze 2015r. została poproszona Pani Lucyna Biskup – Skarbnik Miasta.

SKARBNIK MIASTA

Szanowni Państwo otrzymaliście materiały dotyczące wykonania budżetu Miasta za I półrocze 2015r. Ja może tak pokrótce przybliżę najważniejsze dochody i wydatki. Otóż proszę Państwa na dzień 30 czerwca planowane dochody stanowiły kwotę 80 386 684 zł i zrealizowane zostały w wysokości 33 714 110 zł, co stanowi 41,94%. Zestawienie dochodów zgodnie z działami klasyfikacji budżetowej przedstawia załączona do tych materiałów tabela nr 1. I tak proszę Państwa w dziale rolnictwo i łowiectwo wpłynęły do budżetu miasta środki w wysokości 4 478 zł, transport i łączność – 3 238 zł, gospodarka mieszkaniowa – 1 252 346 zł, działalność usługowa to kwota 73 979 zł, administracja publiczna to 228 623 zł, urzędy naczelnych organów władzy państwowej – 63 666 zł, obrona narodowa – 900 zł. Dochody z tytułu podatków i opłat lokalnych - kwota, która wpłynęła to środki w wysokości 15 561 482 zł. Różne rozliczenia to kwota 10 341 000 zł, są to subwencje oświatowe i ogólne. Kolejny dział - oświata i wychowanie. W tym dziale wpłynęły środki w wysokości 1 484 511 zł; są to głównie dotacje na przedszkola publiczne i niepubliczne. Dział 851 ochrona zdrowia – wpływy to 1 400 zł, opieka społeczna 3 641 254 zł, pozostałe zadania w zakresie opieki społecznej – 1 165 zł, edukacyjna opieka wychowawcza 118 218 zł. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 805 453 zł. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – 1 269 zł, a kultura fizyczna to kwota 130 929 zł. Łącznie, tak jak mówiłam, 33 714 110 zł.

Natomiast jeśli chodzi o wydatki. Tutaj proszę Państwa na planowaną kwotę 85 963 624 zł wydatkowaliśmy środki w wysokości 32 947 278 zł, co stanowi 38,33% planu, z czego kwota 2 749 561 zł to wydatki na inwestycje, a kwota 30 197 717 zł to wydatki bieżące, w tym 2 799 515 zł to środki poniesione na zadania z zakresu administracji rządowej, a kwota 3 224 450 zł to środki wydatkowane na dotacje, w tym 1 389 287 zł to są dotacje przekazane dla przedszkoli niepublicznych. I tak jak dochody w tabeli nr 1, tak wydatki zostały zestawione w tabeli nr 2. I tutaj proszę Państwa na rolnictwo i łowiectwo wydatkowaliśmy 5 458 000. Na transport i łączność poniesione w I półroczu wydatki to kwota 610 873 zł. Gospodarka mieszkaniowa – tutaj wydatkowaliśmy środki w wysokości 1 623 344 zł, w tym około 1 mln zł na zakup gruntów. Działalność usługowa, proszę Państwa tutaj mieszczą się plany zagospodarowania przestrzennego i cmentarze, tutaj wydatki stanowiły kwotę 58 141 zł. Administracja publiczna to wydatki rzędu 4 038 144 zł. Urzędy naczelnych organów władzy to kwota 61 318 zł. Na bezpieczeństwo publiczne wydatkowaliśmy środki w wysokości 20 336 zł i była to dotacja dla Komendy Powiatowej Policji. Obsługa długu, czyli odsetki od zaciągniętych przez miasto kredytów i pożyczek to kwota 297 585 zł. Na wydatki w oświacie z budżetu miasta wypłacono środki w wysokości 16 360 100 zł. Na ochronę zdrowia – 205 035 zł; są to wydatki na przeciwdziałanie narkomanii i alkoholizmowi. Następny dział opieka społeczna. Tutaj proszę Państwa na

zadania z zakresu opieki społecznej miasto w I półroczu wydatkowało środki w wysokości 4 892 411 zł. Pozostałe zadania z zakresu polityki społecznej to kwota 22 140 zł. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska, tutaj wydatkowaliśmy środki w wysokości 1 313 506 zł. Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego, w tym głównie na dotacje dla naszych jednostek, wydatkowaliśmy środki w wysokości 2 439 042 zł. Ostatni dział – kultura fizyczna i sport – tutaj wydatki wynoszą 873 078 zł, co łącznie daje nam kwotę 32 947 000 zł.

Proszę Państwa, budżet miasta zamknął się na dzień 30 czerwca 2015r. wynikiem dodatnim w wysokości 766 832 zł. W omawianym okresie miasto dokonało spłaty zaciągniętych w latach minionych kredytów w wysokości 1 566 400 zł. Zadłużenie miasta na koniec okresu sprawozdawczego to kwota 22 731 459,79 zł. Należności miasta to kwota 10 195 857 zł, w tym zaległości to kwota 4 361 890 zł, z tego 1 341 828 zł to są zaległości z tytułu podatków i opłat. Kwota około 2 mln zł to zaległości z tytułu świadczeń rodzinnych i funduszu alimentacyjnego, a pozostała kwota to inne należności miasta z tytułu np. czynszów i dzierżaw.

Proszę Państwa dochody z mienia komunalnego na dzień 30 czerwca stanowiły kwotę 1 243 190 zł.

To by było tyle, jeśli chodzi o takie najkrótsze sprawozdanie z wykonania budżetu za okres sześciu miesięcy br.

W otwartej dyskusji w tym punkcie obrad głos zabrali:

Radny ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu chciałbym zapytać najpierw o wykonanie dochodów, bo niepokoją mnie te pozycje i chciałbym prosić o wyjaśnienie. Po pierwsze dział 600 transport i łączność. Wykonanie zaledwie 0,4%. Na planowanych 825 554 zł wydatkowano do połowy roku 3 238 zł. To tak jak powiedziałem to jest 0,4%. Druga pozycja, która mnie też niepokoi, jeżeli chodzi o dochody, to jest w dziale gospodarka mieszkaniowa, a więc w dziale 700, poziom wykonania 25% za półrocze. I tutaj najbardziej niepokojąca pozycja – zaplanowano wpływy z tytułu odpłatnego nabycia prawa własności w wysokości 3 886 000 zł, a wykonano na poziomie 137 671 zł, czyli 3,5%, to jest stan na półrocze. I ostatnia pozycja, która mnie też niepokoi, to jest oczywiście kultura fizyczna. My wszyscy wiemy, że chcemy budować kompleks przy ulicy Parkowej, ale z zaplanowanych w tym dziale środków na finansowanie własnych inwestycji z innych źródeł, przypomnę, że zaplanowaliśmy 4 250 000 zł, a nie mamy ani grosza. W związku z tym chciałbym zapytać o to, czy istnieje w ogóle jakakolwiek możliwość uzyskania dochodów z tego tytułu właśnie ze źródeł zewnętrznych? A jeśli tak to na jakiej podstawie to sądzimy? Czy mamy jakieś oznaki, że dostaniemy te pieniądze? Natomiast jeśli chodzi o wykonanie wydatków, to oczywiście potwierdza się ten sam dział, czyli transport i łączność, tutaj na poziomie 23%. Chciałbym wiedzieć dlaczego? Bo z zaplanowanych 2 600 000 zł, wydaliśmy tylko 610 000 zł. Być może to chodzi o przetargi itd., ale prosiłbym o wyjaśnienie. I też się powtarza kultura fizyczna i sport, obiekty sportowe, oczywiście 7,25%, a więc tutaj z zaplanowanych prawie 6 mln zł, wydaliśmy tylko 420 000 zł. Chciałbym zapytać o powody tej sytuacji. Dziękuję.

Burmistrz Miasta JANUSZ BODZIACKI

Tak odpowiadając, Pani Skarbnik może jeszcze w międzyczasie sprawdzić, ile dochodu jest w drugim półroczu, bo to jest informacja ważna, jeśli chodzi o dział transport i łączność, to głównie brak dochodu jest z tytułu, że rewitalizacja Hali Targowej, bo to się tu mieści, wpłynęła, zwrot tej kwoty, którą mamy zewnętrzną, wpłynęła po 30 czerwca br. i ona się pojawi w drugim półroczu. Dochód z majątku w tym roku powinien się nam zrealizować

w dobrym stopniu, w dobrym procencie, bo odbyło się i odbywają się przetargi na sprzedaż i w strefie specjalnej i w terenach gospodarczych, więc tutaj rzeczywiście nie było jeszcze dochodu do czerwca, ale już milion złotych wpłynęło w lipcu, teraz kolejne dwa przetargi. Także tutaj akurat dochód z majątku w tym roku powinien się nam w miarę dobrze zrealizować. Natomiast jeśli chodzi o kulturę fizyczną i dochody zewnętrzne, to wszyscy wiemy proszę Państwa, że jesteśmy w takim trochę okresie przestojowym pomiędzy transzami finansowania unijnego z okresu 2007 – 2013 i teraz 2014 – 2020. Są uruchamiane już te programy. Natomiast tak na wprost to środki zewnętrzne w tym roku na kulturę i sport są z ministerstwa pozyskiwane. W harmonogramie rozłożonym na boiska sportowe już kilka dni temu podpisałem ... Przepraszam, korygowaliśmy z ministerstwem, więc podpiszę w najbliższym czasie umowę z ministerstwem sportu na kwotę 900 000 zł dotacji na obiekt sportowy. Więc to jest jedno. No i proszę Państwa to co jest przed nami, to uruchamiane konkursy w ramach regionalnego programu operacyjnego i na co my z kolei, czy ja mam taką szczególną nadzieję, to zintegrowane inwestycje terytorialne, gdzie jest szansa na pozyskanie pieniędzy zewnętrznych. Po długich debatach, nie pamiętam w tej chwili, czy Państwu przekazałem tę informację, ale po długich debatach, w ramach obszaru funkcjonalnego lubelskiego, wszystkie gminy, 16 gmin łącznie z miastem Lublin, postanowiliśmy dokonać podziału tych pieniędzy w latach przyszłych według wskaźnika ludnościowego, więc każdy mniej więcej dostanie w takim stosunku, jaką ma liczbę swoich mieszkańców. I tutaj z tego ośrodka, z ZIT-u też, liczę, że część środków w tym obszarze rewitalizacji parku i obiektu, uda się pozyskać. Dziękuję bardzo.

Więcej głosów w dyskusji nie było, wobec czego Przewodniczący Rady zamknął dyskusję w tym punkcie i przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad X sesji Rady Miasta Lubartów.

Ad. 6

Wyrażenie opinii w sprawie środków finansowych w budżecie roku 2016 na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.

Przewodniczący Miasta poinformował radnych, biorących udział w dzisiejszych obradach, że w wpłynęło do niego pismo Burmistrza Miasta w sprawie wyrażenia pozytywnej opinii, aby w budżecie roku 2016 środki w wysokości 735 000 zł przeznaczyć na realizację zdania w ramach Budżetu Obywatelskiego (pismo znak: FN.3020.1.1.2015 z dnia 4.09.2015r. w załączeniu). Przewodniczący zwrócił ponadto uwagę, że uchwała w sprawie przeprowadzenia na terenie Gminy Miasto Lubartów konsultacji społecznych w sprawie Budżetu Obywatelskiego jako części budżetu miasta jest już prawomocna i można na jej podstawie przeprowadzać konsultacje.

Następnie otwierając dyskusję nad przedmiotowym projektem uchwały Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących poszczególnych Komisji Rady Miasta o przedstawienie opinii w przedmiotowej sprawie. Wszystkie Komisje Rady Miasta przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie.

Z uwagi na brak chętnych do zabrania głosu w dyskusji Przewodniczący Rady zamknął ją, a następnie zwrócił się z prośbą do radnych obecnych na sali, aby poprzez udział w głosowaniu wyrazili swą opinię w sprawie środków finansowych w budżecie roku 2016 na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.

W głosowaniu: 20 głosami za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się (radny Piotr Kusyk nieobecny na sali podczas głosowania) Rada Miasta Lubartów wyraziła pozytywną opinię

sprawie środków finansowych w budżecie roku 2016 na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.

Przewodniczący ogłosił 10 – minutową przerwę.

Po wznowieniu obrad:

Przewodniczący Rady Miasta Jacek Mikołaj Tomasiak przystąpił do realizacji punktu 7 porządku obrad dzisiejszej sesji, tj. rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał w następujących sprawach:

Ad. 7a)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta Lubartów – opracowanie na lata 2015 – 2030” (Projekt uchwały w załączeniu.)

Na wstępie tego punktu Przewodniczący Rady poinformował zebranych na sali radnych, że w materiałach na dzisiejszą sesję otrzymali wypalone na płycie niewłaściwe pliki, będące załącznikami do uchwał ujętych w punkcie 7a) i 7b) dzisiejszego porządku obrad. Podczas posiedzenia Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa został pozytywnie przegłosowany wniosek, żeby materiały z bieżącymi załącznikami do przedmiotowych uchwał znalazły się na stronie Urzędu Miasta. Przewodniczący stwierdził, że załączniki te ze wszystkimi zgłoszonymi poprawkami, znalazły się na stronie internetowej Urzędu Miasta.

Następnie Przewodniczący Rady poprosił o wprowadzenie do projektu ww. uchwały Pana Piotra Turowskiego - Naczelnika Wydziału Strategii, Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Urzędu Miasta Lubartów.

Naczelnik Wydziału PIOTR TUROWSKI

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Założenia do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta Lubartów – opracowanie na lata 2015 – 2030 są opracowane na podstawie art.19 ustawy z 10 kwietnia 1997r. Prawo energetyczne. Jest to obowiązek gminy, więc nasz dokument został opracowany w związku z przystąpieniem do „Planu gospodarki niskoemisyjnej” i zrobiony przez tego samego wykonawcę, który jest dzisiaj z nami obecny na sali. Ustawa nakłada również na gminę obowiązek uzgodnienia przedmiotowego dokumentu. Przedkładany pod obrady Rady Plan był opiniowany przez PGE S.A. Dystrybucja Oddział w Lublinie, Polska Spółkę Gazownictwa Sp. z o.o. Oddział w Tarnowie i Zakład w Lublinie. Uzyskał również pozytywną opinię Zarządu Województwa Lubelskiego. Natomiast Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny oraz Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska odstąpili od obowiązku przeprowadzenia postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego dokumentu. Dokument jest kompletny. Został upubliczniony na stronie internetowej miasta od 12 sierpnia do 2 września. Później w trakcie konsultacji społecznych wpłynęły również uwagi. Dokument, po naniesieniu wszystkich uwag, w wersji całkowitej jest dostępny na stronie internetowej www.lubartow.pl. Dziękuję bardzo. Jeżeli są pytania do dokumentu, mamy autora na sali, można skorzystać.

Otwierając dyskusję nad przedmiotowym projektem uchwały Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących poszczególnych Komisji Rady Miasta o przedstawienie opinii

o omawianym projekcie. Wszystkie Komisje Rady Miasta przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo, ja mam takie pytanie. Dokument jest dosyć obszerny 131 stron, więc go nie wydrukowałem, nie będę się posługiwał treścią, tym bardziej, że ostateczna wersja chyba przedwczoraj została zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miasta. Ale mam takie pytanie – w dokumencie nie przewidziano możliwości budowy instalacji prosumenckich na terenie miasta. To są instalacje takie, które produkują np. z ogniw fotowoltaicznych energię elektryczną na potrzeby danej nieruchomości, czy na potrzeby ..., również nadwyżka tej produkowanej energii może być sprzedawana do sieci. Z tego co wiem, jest dosyć bogato zaopatrzone w środki program rozwijający właśnie tego typu energetykę rozproszoną i też te instalacje prosumenckie. Chciałem zapytać o przyczynę, dlaczego nie uwzględniono tego w dokumencie? Zaznaczam, że takie instalacje mogą montować zarówno osoby indywidualne, jak i wspólnoty mieszkaniowe, czy spółdzielnie mieszkaniowe. I wydaje się, że jest to duża możliwość, nie tylko na oszczędność energii, ale również na zaspokojenie potrzeb energetycznych miasta w tym zakresie. I chciałem zapytać, czy istnieje taka możliwość, żeby jednak w tym planie tego typu rzeczy się znalazły. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Panie Radny, Pan pyta od razu o „Plan Gospodarki Niskoemisyjnej dla Miasta Lubartów”? Tak? Również do następnego punktu? (Wypowiedź radnego Jakuba Wróblewskiego z sali nie do odtworzenia.) Dobrze.

Odpowiedzi na zadane pytania udzielił przedstawiciel wykonawcy planu – firmy PPUH BaSz Firma Konsultingowa – Pan Bartosz Szymusik.

BARTOSZ SZYMUSIK

Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, w projekcie „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe (...)” koncentrujemy się zgodnie z zapisami ustawowymi na energii elektrycznej, gazie i zaopatrzeniu w ciepło. Po nowelizacji ustawy, która miała miejsce kilka lat temu, również należy, i tutaj też w tym dokumencie jest zwrócona dosyć szczególna uwaga na odnawialne źródła energii. I została przeanalizowana sytuacja w mieście Lubartów, dotycząca w zasadzie wszystkich odnawialnych źródeł energii. Ze względu na to, że stanowicie pewien organizm miejski, niektóre źródła są dla was po prostu zamknięte, chociażby energia wiatru, w mieście nie da się tego budować. Natomiast zapisy tutaj dotyczą przede wszystkim możliwości budowy na terenie, czy funkcjonowania na terenie miasta drobnych przydomowych instalacji, głównie w oparciu o słońce. Więc zapisy ogólne, które umożliwiają zarówno użytkowanie energii słonecznej do fotowoltaiki, jak i do solarów, w tym dokumencie się znajdują. Natomiast jeżeli chodzi o zadania, są tu wpisywane głównie zadania, które będą realizowane przez samorząd gminny. Są też zadania, które będą realizowane przez instytucje związane z dystrybucją i produkcją energii. Natomiast nie ma, to zgodnie z charakterem tego dokumentu, tutaj takich bardzo szczegółowych zadań dotyczących budowy poszczególnych instalacji. Ale są zapisy, które wskazują na celowość budowy tego typu instalacji na terenie miasta.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Chciałem również radnych poinformować, bo być może za mało to wybrzmiało w ustach Pana Naczelnika Turowskiego, że odbyły się bardzo szerokie konsultacje w sprawie tego programu gospodarki niskoemisyjnej i wszystkie zainteresowane strony, które chciały wziąć udział w tych konsultacjach, miały do tego prawo, wnieść poprawki do tego programu, również miały taką możliwość, no i ostateczny dokument jest efektem tych konsultacji.

BARTOSZ SZYMUSIK

Ja tu mogę przeczytać zdanie, które wprowadza: „Możliwości wykorzystania energii słonecznej na terenie miasta Lubartów. Ilość energii możliwej do pozyskania na terenie miasta jest zbyt mała do budowy wysokotemperaturowych systemów fotowoltaicznych, ale wystarczająca do konwersji fototermicznej za pomocą kolektorów i systemów solarnych. Oznacza to, że na przedmiotowym terenie możliwe jest pozyskanie słonecznej energii cieplnej o charakterze zdecentralizowanym, realizowana głównie dla potrzeb przygotowania ciepłej wody. W instalacjach pracujących cały rok zarówno w domach mieszkalnych, jak i w budynkach użyteczności publicznej oraz w rolnictwie, w hodowli roślin w szklarni, w procesach suszarniczych. W rachunkach ekonomicznych opłacalność stosowania kolektorów słonecznych do podgrzewania wody użytkowej dla potrzeb gospodarstw domowych jest ciągle zbyt mała. Rozwój systemów wykorzystujących energię słoneczną, hamowany jest przez wysokie koszty inwestycyjne związane z tego typu instalacjami. Celowym byłoby pozyskanie energii słonecznej w sezonie letnim do podgrzewania ciepłej wody użytkowej.” To jest cały rozdział poświęcony akurat tej ...

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękujemy, wskazał akurat ten przepis, który o tym mówi, ten zapis w „Planie Gospodarki Niskoemisyjnej (...)”, przepraszam w „Założeniach do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta Lubartów (...)”. Być może radny ma jeszcze jakieś pytania?

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Jeżeli rozumiem ten fragment, który Pan przeczytał, wskazuje Pan nie na ogniwa fotowoltaiczne, w dalszej części Pan wyklucza stosowanie tych ogniw. Wskazał Pan natomiast na tzw. solary, czyli przygotowanie i podgrzewanie wody, natomiast nie produkujące energii elektrycznej, co też jest również przedmiotem tego opracowania. Tam we fragmencie dotyczącym właśnie energii elektrycznej, Pan to najwyraźniej wskazuje. Nie chodzi o wyznaczenie konkretnych zadań, ale o wskazanie możliwości dokonania takich instalacji, ponieważ to potem umożliwia podmiotom z terenu miasta aplikowanie o dosyć znaczne środki na ten cel, zwłaszcza powinny tym być zainteresowane podmioty, które zarządzają budynkami, gdzie jest dosyć duża powierzchnia dachu, gdzie można takie ogniwa fotowoltaiczne instalować, a tym samym obniżyć koszty elektryczne funkcjonowania tych budynków i jakby poprawić bilans również ekonomiczny tych budynków. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję. Chciałem zwrócić uwagę radnemu, że instytucje, które zarządzają dosyć dużymi połaciami dachów, jeżeli tak to powiemy, są wpisane w ten program gospodarki niskoemisyjnej ze źródłami fotowoltaicznymi.

Naczelnik Wydziału PIOTR TUROWSKI

Ja może wyręczę naszego wykonawcę z tej odpowiedzi. Ma za sobą długą drogę dzisiaj. Może to męczący dzień po prostu. Odpowiedź na pytania momentami zawiera się troszkę w innym schemacie. Plan założeń zaopatrzenia w ciepło dotyczy rozwoju sieci na terenie miasta, natomiast instalacje prosumenckie są budowane na istniejących sieciach. Czyli tak na dobrą sprawę każdy z nas, każda nasza instalacja domowa może być przyłączona do sieci na zasadzie takiej, że jeżeli nasze zapotrzebowanie na energię elektryczną wynosi 10 kW, możemy sobie przyłączyć 10-cio kilowatową instalację produkującą energię elektryczną. Natomiast obowiązkiem zakładu energetycznego, czyli PGE jest przyłączenie nas do takiej instalacji. Bo do tej pory jakby najbardziej problematyczne w tym wszystkim było przyłączanie instalacji produkujących energię elektryczną i największe problemy z jakimi się zderzaliśmy jako producenci energii to było tak naprawdę przebrnięcie przez zakład energetyczny. Dzięki ustawie typu prosument, każdy kto ma przyłącze energetyczne, każdy kto pobiera energię, może taką energię wytwarzać. Zakłada się dwukierunkowy licznik, czyli to idzie w dwóch kierunkach. Czyli zamieszczanie tego odrębnie w dokumencie, nad którym dyskutujemy, wydaje mi się, że jest niewłaściwe. To powinno się znaleźć w planie gospodarki niskoemisyjnej jako jedno z zadań, nad którymi pracujemy, poprawiające nasze środowisko. Natomiast nie ma potrzeby odrębnego notyfikowania tego, dlatego że wszędzie tam, gdzie jest dostęp do energii elektrycznej, jest możliwość przyłączenia na zasadzie prosumenta. Nie wiem, czy odpowiedziałem na pytanie? Jeżeli nie, to będziemy to jeszcze rozwijali. Dziękuję bardzo.

Wobec braku kolejnych głosów w dyskusji Przewodniczący Rady przystąpił do procedury głosowania omawianego projektu uchwały.

W wyniku głosowania – 21 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzymujących Rada Miasta jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie uchwalenia „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta Lubartów – opracowanie na lata 2015 – 2030”. (Uchwała Nr X/52/2015 – kserokopia uchwały w załączeniu).

Ad. 7b)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Miasta Lubartów” (Projekt uchwały w załączeniu.)

Przewodniczący Rady poprosił o wprowadzenie do projektu ww. uchwały Pana Piotra Turowskiego - Naczelnika Wydziału Strategii, Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Urzędu Miasta Lubartów.

Naczelnik Wydziału PIOTR TUROWSKI

Szanowni Państwo plan gospodarki niskoemisyjnej to dokument strategiczny, którego opracowanie wiąże się również z wydatkowaniem funduszy unijnych w okresie 2014 – 2020, na zasadzie osiągnięcia celów pakietu klimatyczno – energetycznego Unii Europejskiej do 2020 roku, które zakładają m.in.: redukcję emisji gazów cieplarnianych, zwiększenie udziału energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych oraz redukcję zużycia energii finalnej. Prace nad planem w naszym mieście zaczęły się w 2013r., kiedy wystąpiliśmy o dofinansowanie do opracowania takiego planu do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Powstaje on z udziałem środków Unii Europejskiej, pochodzących z programu operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na lata 2007 – 2013. Ten dokument na początku miał być dokumentem nieobowiązkowym. W chwili obecnej wiemy, że aplikowanie o środki zarówno w programie operacyjnym „Infrastruktura i Środowisko”, jak również o środki w regionalnym

programie operacyjnym województwa lubelskiego, wymagają zapisania danych projektów w planie gospodarki niskoemisyjnej. W przygotowanym przez nas opracowaniu znalazły się te projekty, o których wiemy, że będą przygotowywane do aplikowania. Natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że być może pomimo szeroko przeprowadzonych konsultacji społecznych dotyczących opracowania tego programu, znajdują się na terenie miasta podmioty, które taką potrzebę mają jeszcze nieuświadomioną i w momencie, kiedy będą miały możliwość aplikowania o środki, również będziemy musieli pochylić się nad tym planem ponownie. Dzisiaj, zgodnie z zapowiedziami na Komisjach, mamy obecnego na sali wykonawcę naszego programu Pana Bartosza Szymusika, który w krótkiej prezentacji przybliży Państwu plan gospodarki niskoemisyjnej.

Otwierając dyskusję nad przedmiotowym projektem uchwały Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących poszczególnych Komisji Rady Miasta o przedstawienie opinii o omawianym projekcie. Wszystkie Komisje Rady Miasta przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie.

Jako pierwszy w otwartej dyskusji, posługując się przekazem multimedialnym, głos zabrał właściciel firmy PPUH BaSz Firma Konsultingowa – Pan Bartosz Szymusik.

BARTOSZ SZYMUSIK

Proszę Państwa zacząć od tego, że operujemy tutaj dwoma takimi pojęciami: gospodarka niskoemisyjna i niska emisja. Podobnie brzmiące, ale oznaczają zupełnie co innego. Gospodarka niskoemisyjna wiąże się z takim systemem gospodarki, w którym emisje zanieczyszczeń do powietrza są niewielkie. Natomiast pojęcie niska emisja oznacza emisje, która powstaje w emitorach do wysokości 40 metrów, czyli takie które najdłużej zalegają w terenie, które nie są przewietrzane przez wiatr. Co to jest plan gospodarki niskoemisyjnej? Przede wszystkim, tak jak tu wspomniał Pan Naczelnik jest to dokument, który ma stanowić dla Państwa przepustkę do uzyskiwania środków zewnętrznych na cele związane z tym programem i opisane w tym programie. Generalnie chodzi o to, że Polska jako kraj przyjęła, podpisała pewne zobowiązania wynikające z przepisów wspólnotowych, dotyczące ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. I w związku z tym jesteśmy zobowiązani do podjęcia takich działań. Plan gospodarki niskoemisyjnej z założenia dotyczy pewnego zamkniętego obszaru geograficznego, w tym przypadku gminy i uwzględnia działania we wszystkich sektorach funkcjonujących na terenie gminy, tzn. powinien umożliwiać ubieganie się, aplikację o środki zewnętrzne, nie tylko właścicielowi tego opracowania, czyli samorządowi, ale również innym podmiotom funkcjonującym na terenie gminy i tak to staraliśmy się skonstruować. Ogólne cele to jest: redukcja emisji gazów cieplarnianych i podniesienie efektywności energetycznej jako jeden z efektów, a drugi z efektów, który jest tutaj bardzo mocno akcentowany i wymagany jest to wzrost udziału energii pochodzących z odnawialnych źródeł. Generalne założenia dotyczące przeciwdziałania tej niskiej emisji, czy wprowadzenia gospodarki niskoemisyjnej z pakietu klimatyczno – energetycznego to redukcja o 20% emisji gazów cieplarnianych i zwiększenie o 20% również efektywności energetycznej i udziału energii odnawialnej. Ze względu na prawdopodobnie sytuację gospodarczą Polska została troszeczkę tutaj łagodniej potraktowana i te limity ma troszeczkę niższe. Aby gmina mogła przystąpić do opracowania tego dokumentu, Wysoka Rada podjęła stosowną uchwałę. Opracowanie jest dofinansowane ze środków pomocowych z Programu Infrastruktura i Środowisko, więc było wykonane opracowanie wniosku i ten wniosek został zaakceptowany. Proszę Państwa to jest kilka takich podstawowych informacji w liczbach o mieście. Myślę, że nie ma sensu się nad tym zatrzymywać, Państwo to doskonale znają. Zaopatrzenie w ciepło na terenie miasta w zasadzie jest z kilku podstawowych źródeł.

Pierwsza sprawa to system ciepłowniczy, obsługujący dużą część miasta. Niektóre budynki, czy zespoły budynków wyposażone są w źródła właśnie obsługujące te zespoły budynków. No i budynki jednorodzinne, czy niewielkie budynki, w których prowadzona jest działalność gospodarcza, posiadają własne źródła energii. Plan gospodarki niskoemisyjnej zajmuje się podstawowymi sektorami (w takim właśnie układzie opracowanie jest wykonane): obiekty użyteczności publicznej, budynki mieszkalne, obiekty działalności gospodarczej, transport i oświetlenie uliczne. Aby opracować taki dokument i przyjąć pewne proponowane efekty, musieliśmy wyznaczyć rok bazowy. Nie jest to łatwa sprawa, ponieważ założenia dotyczące opracowania tego dokumentu są takie, że należałoby przyjąć rok, dla którego posiadamy dosyć dobrze udokumentowane dane dotyczące zużycia paliw i emisji. No nie jest to łatwa sprawa. Instytucje publiczne mają, o ile dobrze pamiętam, przepisy dotyczące przechowywania dokumentów księgowych 5 lat, więc uzyskać informację nawet w postaci zliczenia faktur ile zapłacono za ciepło sprzed lat kilkunastu nie jest łatwe. No ale okazało się, że znaleźliśmy pewne źródła. Dokument który Państwo uchwalili przed chwilą „Założenia do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe” na terenie miasta Lubartów był opracowany dosyć dawno, więc tam pewne rzeczy już były przeanalizowane i mogliśmy wykorzystać to jako pewne dane bazowe. Proszę Państwa, ponieważ plan gospodarki niskoemisyjnej koncentruje się jako na głównym, tym mierzalnym czynniku, na dwutlenku węgla, więc są takie standardowe przeliczniki, jak zużycie poszczególnych nośników energii; przelicza się tak, aby uzyskać jednolite dane emisyjne. Stosując wzory, oszacowaliśmy zużycie energii i emisję dwutlenku węgla w roku bazowym. Oczywiście pewne obliczenia musieliśmy przyjąć metodami wskaźnikowymi, natomiast inne w oparciu o posiadane dane źródłowe. Także efektem jest określenie jak wygląda udział sektorów w emisji dwutlenku węgla na terenie miasta. Wychodzi na o, że główne zużycia następuje w obiektach działalności gospodarczej i budynkach mieszkalnych. Drugim rokiem, dla którego zrobiliśmy obliczenia jest to rok ubiegły i to jest rok, w którym dysponujemy już pewnymi dużo szczegółowszymi danymi dotyczącymi emisji. W pewnych obszarach oczywiście było to robione metodami wskaźnikowymi, ale jak Państwo pewnie wiedzą, w ramach opracowania tego dokumentu do wszystkich budynków mieszkalnych, do wszelkich instytucji użyteczności publicznej, do większych zakładów, do spółdzielni, wspólnot mieszkaniowych były rozsyłane ankiety, gdzie pytaliśmy o to zużycie. Więc w przypadku wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych i budynków użyteczności publicznej dostaliśmy informację prawie stuprocentową. W przypadku budynków prywatnych było troszeczkę gorzej, ale ilość danych, które otrzymaliśmy z ankiet, pozwoliła nam na sprawdzenie poprawności wyliczeń stosowanych w opracowaniu i przyjęciu, że wyniki są, myślę, że bardzo bliskie rzeczywistości. Procentowo emisja dwutlenku węgla przedstawia się troszeczkę inaczej. Następna tabelka to będzie jak zmieniły się emisje w porównaniu z rokiem bazowym. I proszę zwrócić uwagę, że budynki użyteczności publicznej, budynki mieszkalne, obiekty działalności gospodarczej i oświetlenie uliczne – spadek. Efekt jest na pewno tego, że w każdym z tych sektorów były prowadzone modernizacje, termomodernizacje, wymiana źródeł ciepła na bardziej efektywne. Tu mamy okres 15 lat, więc nawet jeżeli ktoś nie chce zmieniać pieca z powodu ochrony środowiska, to czasem jest zmuszony z powodu jego zużycia czy awarii. A teraz już systemy grzewcze są zasilane znacznie sprawniejszymi źródłami. Natomiast transport – wzrost nie wynika z tego, że ..., bo samochody są generalnie coraz bardziej ekologiczne, ale wzrost wynika z olbrzymiego zwiększenia się liczby samochodów. Ja nie pamiętam, jakie tutaj były wskaźniki, ale w innym wypadku jednego powiatu, gdzie robiliśmy takie badania, od roku 1999 do 2013 liczba samochodów osobowych zarejestrowanych na terenie tego powiatu wzrosła sześciokrotnie, samochodów ciężarowych blisko pięciokrotnie. To wyobraźmy sobie jakie to duże emisje, zwłaszcza, że każdy samochód nie tylko wydziela spaliny z rury wydechowej, ale również ogumienie

powoduje dosyć duże pylenie. Także emisja gazów cieplarnianych według sektorów użytkowników wygląda w ten sposób. Porównanie dla roku bazowego i roku 2014. Oczywiście generalnie w tym programie zakładamy, że na koniec realizacji tego dokumentu te wskaźniki nam się jeszcze zwiększą. Mówię zwiększy się oszczędność, czy redukcja tej emisji. W jakich obszarach widzimy możliwość redukcji zanieczyszczeń emitowanych do powietrza? Przede wszystkim termomodernizacja wszystkich budynków. W programie opisane są bardziej szczegółowo te wskaźniki, ale pełna termomodernizacja budynku pozwala, w zależności od tego co jest robione, ale od 30 do 50 % zaoszczędzić energii cieplnej. Przy wymianie źródła ciepła, to też zależy od tego co na co zmieniamy, ale stary, bardzo stary piec węglowy, zamieniany na piec gazowy, może spowodować czasami kilkanaście i dwadzieścia kilka procent oszczędności. A oszczędność paliwa to jest redukcja emisji. Więc mamy tutaj przede wszystkim sprawy związane z termomodernizacją, modernizacją technologii ogrzewania. Rozbudowa sieci. Wiadomo ciepłownie, które mają sieci bez izolacji, mają olbrzymie straty i to wychodzi przez komin krótko mówiąc. Jeżeli chodzi natomiast o inne działania. Ograniczenie emisyjności transportu drogowego. Wpisane są zadania tego typu m.in. po to, żeby gmina mogła posługiwać się tym dokumentem jako pewnym załącznikiem przy ubieganiu się o środki na modernizację systemu drogowego. Oczywiście na terenie miasta wielkich możliwości budowy nowych dróg nie ma, ale modernizacja istniejących znacząco wpływa na usprawnienie ruchu, na mniejsze wibracje, na mniejsze emisje spalin, więc jakaś podstawa do punkcików później przy ocenie takiego wniosku w oparciu o ten program być może się znajdzie. I teraz zadania, które zostały zgłoszone do planu gospodarki niskoemisyjnej. Część zadań została zgłoszona w trakcie konsultacji społecznych, które były prowadzone na etapie tworzenia dokumentu. Tak jak wspomniałem, była dosyć szeroka akcja ankietowa, do mieszkań prywatnych trafiło ponad 3,5 tys. ankiet, trafiły też do zakładów, instytucji. W każdej z ankiet prosiliśmy nie tylko o informację o aktualnie spalanych paliwach, ale i o potrzebach inwestycyjnych. Także możliwe było oczywiście przedstawienie tutaj głównych kierunków. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie jest możliwe, żeby w dokumencie ująć wszystkie przewidywane zadania, niektóre zadania trzeba opisać w sposób bardziej ogólny, tak żeby nie zamykać drogi do ubiegania się o jakieś środki również i tym podmiotom, które na chwilę obecną nie zgłosiły swoich pomysłów. Więc tam gdzie można, są te zadania wpisane dosyć szczegółowo, tam gdzie taka potrzeba była, są wpisane bardziej ogólnie. Proszę Państwa kolejne slajdy to harmonogram rzeczowo – finansowy. On również jest podzielony na te sektory. Budynki użyteczności publicznej. Ponieważ tu będzie inwestorem gmina i gmina ma dosyć dobre rozeznanie dotyczące potrzeb, więc tu mogliśmy te planowane obiekty wymienić dosyć dokładnie. Tu mamy dalszy ciąg obiektów użyteczności publicznej. Oczywiście nie tylko prosiliśmy o takie informacje nie tylko gminę, ale również i inne instytucje administracyjne na terenie gminy, czyli starostę, administrację rządową, prokuraturę, policję, także tu wszystkie te zgłoszone działania są wypisane. Tu są systemy ogrzewania również wypisane. Myślę, że nie ma sensu w tej chwili omawiać tego szczegółowo, bo Państwo to mają zarówno w formie elektronicznej, jak i na stronie internetowej. Ale generalnie tam, gdzie jest możliwe wypisanie konkretnych nazw potencjalnych inwestorów, jest to zrobione. Tam gdzie nie ma takiej możliwości, są wpisane pewne zadania w sposób bardziej ogólny. W każdym bądź razie, tak jak mówiłem, dokument ten powinien stanowić dla Państwa coś w rodzaju uzasadnienia do wniosków, które będą składane o środki unijne. Środki, które będą w dyspozycji funduszy ochrony środowiska. Proszę Państwa główny cel strategiczny, który tutaj założyliśmy na podstawie zarówno obliczeń dla roku bazowego, dla roku 2014, jak i szacowanych efektów działań, które będą prowadzone do 2022r., że emisja dwutlenku węgla będzie zredukowana o około 22%, co przeliczone jest tam na tysiące ton dwutlenku węgla. Wiadomo, że realizacja tego dokumentu powinna być przez miasto koordynowana i ponieważ

dokument obejmuje wiele dziedzin, Urząd Miasta musi prowadzić bieżącą kontrolę zarówno działań, jak i reakcji na zgłaszane potrzeby. Dokument tego typu jest to strategia sektorowa, dotycząca energetyki i ochrony środowiska, ale jako założenie każdej strategii jest to, że jest ona dokumentem żywym, powinna być na bieżąco monitorowana i w razie gdyby zaszła taka potrzeba, należy wprowadzać w niej jakieś zmiany i korekty. Tu jest to właśnie opisane, że jeżeli z monitoringu, który będzie prowadzony, będą wynikały konieczności zmian ... Z czego mogą wynikać te konieczności? Proszę Państwa tak na dobrą sprawę nie jesteśmy w stanie na tym etapie określić, jak będą sformułowane zapisy w dokumentach programowych, gdzie będą określone zasady ubiegania się o środki. Być może będą jakieś bardzo szczególne wymogi, które na chwilę obecną nie są znane i które być może będzie trzeba wprowadzać jakimiś aneksami i aktualizacjami tego dokumentu. To są, można powiedzieć, takie podstawowe i główne informacje o dokumencie. Jeżeli Państwo mają jakieś szczegółowe pytania, jestem do dyspozycji.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu w dyskusji Przewodniczący Rady przystąpił do procedury głosowania omawianego projektu uchwały.

W wyniku głosowania – 20 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzymujących (radny Piotr Kusyk nieobecny na sali podczas głosowania) Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie uchwalenia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Miasta Lubartów”. (Uchwała Nr X/53/2015 – kserokopia uchwały w załączeniu).

Ad. 7c)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej (Projekt uchwały w załączeniu.)

W imieniu inicjatorów uchwały, tj. radnych Klubu „Wspólny Lubartów” wprowadzenia do projektu uchwały dokonała Przewodnicząca Klubu Grażyna Meksuła.

Radna GRAŻYNA MEKSUŁA

Szanowni Państwo jako Przewodnicząca Klubu „Wspólny Lubartów” pozwolę sobie przedstawić uzasadnienie do projektu uchwały, która brzmi: w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, który to projekt przedłożyli radni z Klubu „Wspólny Lubartów”. Jednym z zadań określonych w Statucie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej jest wykonywanie w imieniu i na rzecz uczestników zadań związanych z zagospodarowaniem odpadami komunalnymi. Szerokie kompetencje w tym zakresie Gmina Miasto Lubartów przekazała Związkowi. Po ponad dwóch latach od wejścia w życie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, okazuje się, że Związek nie wywiązał się w sposób właściwy ze swoich zadań statutowych. Organizacja gospodarki śmieciowej nie jest organizowana tak, jakby oczekiwali tego mieszkańcy Lubartowa. Od dwóch lat odpady nie są odbierane zgodnie z harmonogramami, a śmietniki przekształciły się w mini składowiska. Wbrew zapewnieniom władz Związku z 2013r., inaczej niż obiecywano, potraktowano mieszkańców Lubartowa. Wszelkie uchwały Związku związane ze zmianami opłat za śmieci, miały podlegać konsultacjom społecznym. Tymczasem w 2015r. bez spotkania z mieszkańcami sektora domków jednorodzinnych w Lubartowie, wprowadzona została podwyżka o 100%. Podczas obrad Komisji Budżetowej, która odbyła się w marcu 2015r., władze związkowe zapewniły radnych, że zgodnie z Uchwałą nr II/07/2015 z dnia 27 stycznia 2015r. Zgromadzenie Związku uchwaliło składkę w wysokości 1 130 600 zł od miasta Lubartowa, tutaj cytując uchwały: „na pokrycie kosztów wywozu i zagospodarowania odpadów w części nie opłaconej

przez mieszkańców domków jednorodzinnych i budownictwa jednorodzinnego, a środki wskazane w uchwale to środki na odpady. W lipcu 2015r. podczas obrad Rady Miasta dokonano zmian w budżecie Lubartowa. Jedną z nich wiązała się z nie podjętą jeszcze przez Zgromadzenie uchwałą zmniejszającą wymienioną kwotę do 500 000 zł. Radni Lubartowa zmniejszyli dotację nie mając po pierwsze wiedzy, jakie skutki niesie za sobą owa zmiana, a władze Związku, które obecne były na sesji, nie przekazały zebranych informacji o konsekwencjach wniesienia zmian w budżecie. Kompetencje Związku określone w Statucie to także wykonywanie w imieniu Lubartowa, utworzenie i prowadzenie regionalnej instalacji przetwarzania odpadów. W przypadku tego przedsięwzięcia Związek wykazał się wyjątkowym brakiem profesjonalizmu od specyfikacji zaczynając, a na przetargu kończąc. Dane przedstawione przez władze Związku nie dają gwarancji rentowności realizowanej już inwestycji w Rokitnie. Nie bez znaczenia dla wagi uchwały, którą przedkładamy, jest także opinia mieszkańców Lubartowa, którzy chcą wystąpienia ze Związku. Setki rozmów z mieszkańcami zarówno domków jednorodzinnych, jak i bloków, ogromne zainteresowanie zebraniem, jakie zorganizował Klub „Wspólny Lubartów”, jak i podpisy zebrane przez mieszkańców za wyjściem ze Związku, świadczą o konieczności podjęcia przez Radę Miasta przedłożonej uchwały. Dziękuję.

Otwierając dyskusję nad przedmiotowym projektem uchwały Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących poszczególnych Komisji Rady Miasta o przedstawienie opinii o omawianym projekcie. Komisja Spraw Społecznych i Porządku Publicznego i Komisja Planowania Przestrzennego i Budownictwa negatywnie zaopiniowały projekt uchwały. Komisja Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska i Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Natomiast Komisja Budżetowa i Inicjatyw Gospodarczych nie wydała opinii na temat powyższego projektu.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

BURMISTRZ MIASTA

Tak ważny temat i bez dyskusji? Nie pojęte. Proszę Państwa przepraszam, ale rzeczywiście temat jest bardzo ważny. Więc myślę, że każdy z nas, a myślę, czy jestem przekonany, że na pewno tak jest, każdy z Państwa radnych ma swój pogląd na tę sprawę, bo to nie jest temat szybki, nieprzedyskutowany, nieprzetrawiony, więc sprawa jest bardzo ważna i nasze decyzje będą skutkować konsekwencjami pozytywnymi albo negatywnymi dla naszych mieszkańców przez wiele, wiele lat, a może i na zawsze już w działalności samorządu naszego miasta. Chcę przy pomnieć proszę Państwa, że przed 11 laty z inicjatywy właśnie miasta Lubartów został zorganizowany Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej, jako optymalne rozwiązanie, aby gospodarkę odpadami organizować wspólnie z innymi gminami, bo wtedy jest łatwiej. Jeśli jest większy organizm w tej materii, to i zarówno Wysoka Rada przystępując do Związku wtedy przed 11-stu laty i burmistrzowie, mieli tą świadomość, że sprawa jest tak ważna, a w sposób szczególny dla miast, bo tereny wiejskie, gminy wiejskie inaczej żyją i radzą sobie chyba łatwiej w obszarze gospodarki odpadami. Natomiast miasta, a w sposób szczególny budownictwo wysokie, gdzie właściciel mieszkania nie może tych odpadów zatrzymać dłużej jak na dobę, czy na krótki okres czasu, bo musi się tego pozbyć z domu, więc w sposób szczególny w miastach i w budownictwie wysokim gospodarka odpadami jest rzeczą bardzo ważną i dynamiczną. Tu z dnia na dzień należy reagować, bo znamy przypadki, pokazują szeroko media polskie i światowe, że zdarzają się takie czasy i zdarzają się takie miasta, że ulice są zasypane śmieciami i odpadami i próbują wówczas ci, którzy tam zarządzają, wspomagać mieszkańców, coś z tym robić. Powiem tak – jestem trochę zaskoczony, że tak słabo jest uzasadniony wniosek

wnioskodawców o wystąpieniu ze Związku. Bo w moim przekonaniu jest to bardzo słabe uzasadnienie. Na tak ważną decyzję, o takich skutkach, a w mojej ocenie i w moim przekonaniu negatywnych skutkach wyjścia ze Związku dla naszych mieszkańców, to uzasadnienie jest, przepraszam za określenie, ale – żadne. Chcę Państwu powiedzieć, że po zorganizowaniu przed kilkunastu laty poszczególne samorządy, poszczególnych kadencji próbowały z tym tematem coś robić i rzeczywiście jak popatrzymy wstecz, to ciągle mieliśmy pod górkę. Zaczęło się zaraz, na samym początku funkcjonowania Związku, gdzie w bardzo szybkim czasie została ustalona lokalizacja i zakładu i składowiska odpadów, bo ta rzecz trochę nam schodzi z pola widzenia. My nie widzimy też dla naszego miasta, dla naszego organizmu problemu składowiska, a to jest ważny element. I zaraz na początku, przed prawie 11-stu laty szybko powstała propozycja lokalizacji na jednej z gmin i pech chciał, że kiedy doszło już do podjęcia decyzji przez Radę, Rada w tamtym obszarze to zakwestionowała. Było to na terenie Gminy Kamionka. I składowisko miało być i miejsce na zakład. I od tego proszę Państwa momentu zaczęły się schody, bo przez kilka lat Związek szukał lokalizacji i składowiska i zakładu. Potem kiedy już w ogóle nie było mowy o znalezieniu miejsca na składowisko, bo miastu się przecież kończy składowisko, to w pewnym momencie już odstąpiono ze strony miasta od szukania lokalizacji składowiska, a skoncentrowano się tylko na tym, co w perspektywie i przy perspektywie zmian przepisów było niezbędne, czyli zakład przerobu odpadów. Bo to, myślę, że i Państwo radni z poprzednich kadencji, Panowie Burmistrzowie, mieli tą świadomość, że to jest gwóźdź programu, że tak to określe, to jest najważniejszy element całego systemu, a debata o zmianie planu w zakresie gospodarki odpadami trwa przynajmniej 15 lat, czy trwała przed 2013 rokiem przynajmniej przez 15 lat. Więc samorządowcy to wiedzieli, że temat jest bardzo trudny, jest bardzo ważny dla mieszkańców i że idzie w kierunku zmiany prawa w tym zakresie. Więc w momencie poszukiwania lokalizacji, wiem, bo uczestniczyłem, pracowałem również w Zarządzie pod przewodnictwem Pana Burmistrza Świętońskiego przez dwie kadencje, szukaliśmy lokalizacji prawie we wszystkich gminach związkowych i w momencie, kiedy pojawił się konkurs na środki rządu szwajcarskiego na wspomaganie takich działań proekologicznych, to nasz Związek postanowił zawalczyć o pieniądze również tam. Złożyliśmy wniosek, jeśli dobrze pamiętam, Pan dyrektor mi chyba potwierdzi, w jednakowym czasie również do Regionalnego Programu Operacyjnego, ale warunki pieniędzy szwajcarskich były dużo korzystniejsze. I ku naszej radości, naszemu pożytkowi uzyskaliśmy akceptację naszego wniosku. Wniosek był bardzo dobry w ocenie rządu szwajcarskiego, czy przedstawiciele rządu szwajcarskiego i władzy wdrażającej, zawierał kilka elementów, bo i budowę samego zakładu i rekultywację starych składowisk, których na terenie Związku było kilka (w tej chwili nie rekultywowane jest tylko nasze składowisko miejskie) i utylizację eternitu na dachach naszych mieszkańców w ilości 30% i to spowodowało, że władza szwajcarska zaakceptowała nasz projekt, nasz wniosek, no i pozostała sprawa wykonania tego. I ponownie wraca sprawa lokalizacji, już nie będę powtarzał, bo wszyscy z nas, to chyba przeżyli, lokalizację wskazaną przy ulicy Lipowej i Gazowej w samym Lubartowie. Potem nasza mordęga, zmiana lokalizacji i wszystkich konsekwencji z tego wynikających i w moim przekonaniu bardzo pozytywne rozstrzygnięcie, czyli zawarcie porozumienia z Gminą Lubartów, zawarcie umowy społecznej z Gminą Lubartów i zgoda na lokalizację dla zakładu przy składowisku w Rokitnie. Proszę Państwa to co mówię, ten argument wystąpienia w tym momencie ze Związku w stosunku do konsekwencji w moim przekonaniu jest niepojęty. Proszę Państwa uzyskaliśmy od rządu szwajcarskiego około 40 mln, bo to kurs bieżący, my zawsze będziemy mówić około, bo to rozliczenie jest z kursu dnia, kiedy ta faktura, czy wniosek opłaty zostanie skierowany, ale to jest około, około 40 mln pieniędzy dostaliśmy ze strony szwajcarskiej na trzy elementy, w tym na ten, o którym dużo mówimy w chwili obecnej, czyli budowę samego zakładu, samej instalacji regionalnej. Około 34 mln zł od

strony szwajcarskiej. Do tego doprojektowaliśmy finansowo nasz minimalny udział, bo on musiał być ze strony beneficjenta złożony i to było 24% chyba średnio, bo tam każdy pion miał inny poziom dofinansowania, ale w stosunku do tych 34 mln zł na budowę zakładu, musieliśmy wkład własny mieć na poziomie 8 mln zł. I przy takim założeniu przystąpiliśmy w tej lokalizacji do dalszych prac budowy zakładu. Chcę powiedzieć, że proszę Państwa nie pojmuję dążenia Klubu, Państwa radnych do wystąpienia, negowania tego projektu, kiedy dofinansowanie mamy w 91%, w ponad 91% dofinansowanie do instalacji. Bo oprócz tych 34 mln zł od Szwajcarów, udało nam się zawrzeć umowę i pozyskać 10 mln od partnera samorządowego, jakim jest miasto Lublin. Czyli w tej chwili przy budowie zakładu mamy 44 mln zł. I tak jak jeszcze wcześniej, w poprzednich miesiącach byliśmy zmuszeni do wkładu własnego w wysokości 8 mln zł, tak w tej chwili w oparciu o umowę z Lublinem jesteśmy zobowiązani do wniesienia wkładu własnego przez wszystkie gminy związkowe około 4 mln zł. Więc proszę Państwa uzyskanie dofinansowania 91% do tak ważnej inwestycji i w tak wysokiej kwocie, bo proszę mi pokazać, ja nie pamiętam, jestem mieszkańcem Lubartowa od 30 lat i nie pamiętam inwestycji o takiej skali i rozwiązującej tak ważny problem, jakim jest ten zakład. Przy tym wkładzie 4 mln miasto Lubartów powinno włożyć około 2 mln zł. Czyli za 2 mln zł mamy rozwiązany bardzo poważny problem. Atutem nie mniej ważnym proszę Państwa w tej sytuacji jest sąsiedztwo zakładu ze składowiskiem odpadów w Rokitnie. Bo po pierwsze przewoźnicy, przedsiębiorcy będą mieli gdzie składować odpady resztkowe, a po drugie składowisko odpadów w Rokitnie jest za płotem. Więc koszty transportu po przerobieniu są ponownie niewielkie. Po pierwsze niewielka jest odległość do samego zakładu z terenu naszych gmin, a dzisiaj mówimy o mieście, więc niedaleka odległość transportowa od miasta do lokalizacji tego zakładu, a po drugie to już w ogóle nie ma kosztów transportu, prawie w ogóle, po przerobieniu odpadów, bo one te odpady resztkowe mogą być przyczepą przysłowiową, czy taczka przewożone na składowisko, bo ta odległość jest bardzo bliska. I proszę Państwa dzisiaj wnioskodawcy chcą zniweczyć trud pracy wielu, wielu ludzi i trochę środków naszych samorządowych przez 11 lat. Bo wystąpienie ze Związku dla mnie w sposób jednoznaczny niweczy całą pracę i nie rozwiązuje problemu, bo to, trzeba to jeszcze podkreślić, bo też dla mnie to jest istotne. Proszę Państwa w myśl inicjatywy uchwałodawczej Klub inicjujący tę uchwałę w swoich różnych wypowiedziach, przykro mi o tym mówić, ale dla Państwa wszystko jest złe, cokolwiek by nie zrobić, to wszystko jest złe i wszystko powinno być na odwrót. Ja podam kilka przykładów, że i wtedy było złe i jak zostało zmienione, to znowu jest złe. Więc przy takiej postawie Państwa radnych odbieram tę inicjatywę, że po prostu wszystko jest złe. Bo jeśli mieliśmy początkowo, bo rzeczywiście taka była sytuacja, że Związek nie posiadał pełnego strumienia na zaprogramowaną instalację, bo ona też w planie wojewódzkim gospodarki odpadami jest zaprojektowana na pewien poziom przerobu odpadów i wtedy jeszcze tylko potencjalnie, teoretycznie, bo mieliśmy możliwość wprowadzania do tego zakładu tych 37 tys. ton, bo ta liczba będzie nam ciągle wracała, to jeśli nie mieliśmy zagwarantowanego strumienia, to Państwo mówiliście zakład nieopłacalny, bo nie ma strumienia odpadów. Jak teraz udało nam się zawrzeć umowę z Lublinem, zagwarantować pełny strumień na projektowane ..., ten zakres pracy, bo ciągle proszę Państwa mówimy i to chcę mocno podkreślić, my na pewno nie jesteśmy fachowcami, wybitnymi, bo pracownicy zakładu, Pan dyrektor - uczyli się też, mieli swoje doświadczenie, ale programowanie tego zakładu było opiniowane przez fachowców wysokiej klasy, przyjeżdżali ze strony władzy szwajcarskiej, pokazywali nam jak to zrobić, pokazywali błędy, podpowiadali. Więc nie powinniśmy zarzucać, że zakład został źle zaprogramowany. Zakład w stosunku do technologii, rozmiaru, myślę, że został zaprojektowany optymalnie. I teraz proszę Państwa jeśli mamy pełne obłożenie strumienia – 37 tys. ton, jest duże przekonanie, moje na pewno, że zakład będzie opłacalny. Bo rozmawiam z kolegami samorządowcami, w pobliżu Lublina instalacja pracująca na 60% swojej mocy, Burmistrz mówi: „Słuchaj, nie

dokładamy. Nie mamy może jeszcze zysku na tę chwilę, ale nie dokładamy”. To my, jeśli mamy instalację, mamy nowoczesną instalację, mamy zaprogramowane pewne elementy, tutaj może Pan Burmistrz będzie szczegółowo o tym mówił, których nie mają inne instalacje, chociażby w obszarze biologii, to jest szansa, że ten zakład będzie dla nas naprawdę dobrze funkcjonował. I teraz proszę Państwa co słyszę? No znowu jest źle, bo my mieszkańcy Lubartowa będziemy dokładać do śmieci kierowanych od Lublina – 25 tys. ton, bo taką mamy umowę. Dla mnie jest zupełnie to twierdzenie nieprawdziwe, że my będziemy dokładać do śmieci lubelskich w oparciu o tę, tak też Państwo mówicie - bardzo korzystną umowę dla Lublina. Bo jaka to jest bardzo korzystna umowa dla Lublina, w przeciwieństwie do sytuacji Lubartowa, który jest członkiem Związku? A no taka, że Lublin znalazł się też w potrzebie i to była okoliczność bieżąca. My wyszliśmy z propozycją, zawarliśmy umowę i co Lublin ma w ramach tej bardzo korzystnej umowy? A no to, że oni mówią, że dostarczą i gwarantują dostarczenie, a my mówimy, że gwarantujemy odbiór 25 tys. ton odpadów rocznie za cenę równą dla wszystkich na bramie. Ale za cenę równą dla wszystkich na bramie, a nie za cenę równą dla wszystkich mieszkańców w opłatach, bo to nie jest to samo. Więc rzeczywiście na bramie wjazdowej wszyscy będą płacić równo, ale proszę Państwa, jeśli Państwo mówicie, że umowa z Lublinem jest bardzo korzystna, a sytuacja mieszkańców Lubartowa, czy Lubartowa w Związku jest zła, bo my jesteśmy właścicielem Związku, to ja się zupełnie z tym nie zgadzam. Bo jeśli będziemy właścicielami ... i to wielokrotnie też powtarzałem – ja jestem przeciwny, nigdy Lublin tego nie chciał, ale ja jestem przeciwny, żeby nasz Związek przyjmował tak duży organizm do Związku. Bo jeśli byśmy nie mieli jeszcze programu szwajcarskiego, jeśli nie mielibyśmy zakładu, jeśli potrzebowalibyśmy i myśli technologicznej, technicznej, pomocy i pieniędzy, to warto robić to szerzej, ale jeśli my teraz tak szczęśliwie mamy wszystko i dzielić się tym tortem ..., myślę, że samorządowcy Lublina to rozumieją, nie będę ich tutaj przecież obrażał, ale jeśli możemy się tym tortem zysków podzielić w mniejszym gronie dla członków naszego Związku, dla mieszkańców naszego Związku, to to jest niekorzystna umowa dla mieszkańców Lubartowa? Ja tego zupełnie nie mogę zrozumieć. Proszę Państwa w ramach tej umowy i tej inwestycji za 2 mln zł w zakładzie jest, czy będzie zbudowany majątek naszego miasta, udział procentowy tutaj działa, około 20 mln zł. Za 2 mln zł nasze miasto uzyskuje majątek 20 mln zł. Nawet jeśli by to źle wychodziło, to miasto podejmie decyzję – sprzedajemy, sprzedajemy swój udział i mamy 20 mln zł (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Jana Ścisła z sali: - 5 lat.) No ale jest jakiś okres trwałości projektu, no ale ten majątek proszę Państwa mamy, tylko że ja to mówię tak zupełnie w powietrze, bo nam ten zakład jest bardzo potrzebny i będzie przynosił pożytek i my nigdy nie zechcemy go spieniężyć, sprzedać, ale szukam kontrargumentów chociażby na ten zarzut, że to jest złe rozwiązanie. Proszę Państwa też, przepraszam Państwa radnych z Klubu „Wspólny Lubartów”, ale ciągle ktoś szuka przeciwników, ktoś na kogoś zawsze jest napuszczany. Przez pewien czas mieszkańcy domków jednorodzinnych byli tymi złymi, bo podrzucali do wiat śmieci. Teraz tymi złymi są przedsiębiorcy, bo podrzucają do pojemników. Nie chcę w ten sposób powiedzieć, że ja jestem za tym, aby nie kontrolować przedsiębiorców. Tego nie mówię. Ale proszę Państwa przedsiębiorcy sami wiedzą, jeśli podejmuje działalność gospodarczą, to sam wie, że jest ustawa o odpadach i sam przedsiębiorca wie, że ma obowiązek zawrzeć umowę i niekoniecznie musi ze Związkiem zawierać umowę i z zakładem naszym, bo ustawy do tego przedsiębiorców nie zmuszają, ale przedsiębiorca ma tą świadomość, że ma zawrzeć umowę i ma mieć faktury, żeby pokazać w razie kontroli. I proszę Państwa podnoszenie tego larum, że teraz przedsiębiorcy są winni wszystkiemu, bo mieszkańcy domków jednorodzinnych nagromadzili za dużo odpadów, jest w moim przekonaniu trochę przesadzone, ja nie chcę powiedzieć, że nie prawdziwe, ale trochę jest przesadzone, bo wszyscy mieszkańcy jak został wdrożony system, to czyścili, mówię też, że pewnie ja też bym tak robił, ale czyścili swoje

komórki, garaże, strychy, bo taka jest możliwość. Jest opłata, jest podatek śmieciowy, jeśli mogą też uporządkować swoje tereny, to dlaczego mam nie wystawić tych odpadów? I stąd też rzeczywiście wzrosła ilość odpadów nagromadzonych, ale to wynikiem też jest m.in. takiego właśnie zachowania, że wszedł nowy system. Chcę proszę Państwa do kilku ..., proszę niech Państwo radni mi wybaczą, ale do kilku głosów się odnieść. Pan radny Osiecki na spotkaniu publicznym właśnie ma tę wątpliwość co ma zrobić przedsiębiorca? Jest sam przedsiębiorcą. Ja rozumiem, że jest sam przedsiębiorcą, to wie, że miał obowiązek zawrzeć umowę z dostawcą usługi. Mam przeświadczenie, że zawarł, ale pytam publicznie – czy i kiedy Pan radny Osiecki dając przykład, zawarł umowę z dostawcą usługi, czyli odbierającym odpady i czy ma faktury? Będzie kontrola, pokaże i myślę, że będzie wszystko w porządku. I też mam pytanie do Pana radnego, bo Pan radny Osiecki tę kwestię podnosi, że są wysokie opłaty dla mieszkańców domków jednorodzinnych. Ja chciałbym zapytać Pana radnego Osieckiego, czy wie kto zainicjował podniesienie opłat w domkach jednorodzinnych? I Panu radnemu i wszystkim Państwu radnym i naszym mieszkańcom odpowiadam: 23 lutego 2015r. został do Związku skierowany wniosek przez kilku radnych Związku, w tym Pana radnego Tomasiaka i Pana radnego Gregorowicza o zwołanie ..., jest dokument na to, możemy puścić Państwu w obieg, o zwołanie nadzwyczajnej sesji, gdzie jednym z punktów porządku była uchwała o opłatach. I w tym projekcie uchwały o opłatach jest, widać to w dokumencie, napisane 11 i 12 zł dla domków jednorodzinnych. I to Panowie radni zainicjowali szybką pracę nad opłatami, bo ja mówiłem to poprzednio też – dobrze by było, żeby wpierw był przetarg, a potem uchwała o opłatach, ale jeśli jest wniosek o sesję nadzwyczajną, jeśli jest w publicznych mediach straszenie Związku prokuratorem i Regionalną Izbą Obrachunkową, a to było faktem, to proszę Państwa Związek podjął uchwałę, również podejmując niezbędną ... Bo proszę Państwa nikt w Związku, ani my z Burmistrzem Szumcem, ani Panowie radni nasi delegaci, ani członkowie inni: burmistrzowie, wójtowie czy radni z innych gmin, nie chcą działać na niekorzyść swoich mieszkańców. Natomiast są postawy takie – albo będziemy markować albo będziemy mówić prawdę. I zwyciężyła w Związku wówczas taka postawa, że no tyle kosztuje, bo zauważcie Państwo, sam przedsiębiorca zabiera wszystkie pieniądze z domków jednorodzinnych od naszych mieszkańców. Sam przedsiębiorca, nie licząc pracy biura, nie licząc PSZOK-u itd. Więc to jest też jeszcze do uzupełnienia i stąd dopłata z naszego miasta trochę do uzupełnienia tej luki, która się pojawia. Aczkolwiek chcę się w tym momencie odnieść też do głosu dzisiejszego Pani radnej Meksuły o tym 1 300 000 i 500 000 zł, że to miało być dla wszystkich. Nie, proszę Państwa w styczniu podjęliśmy uchwałę. Pani księgowa Związku oceniła, że jeśli nie będzie zwiększenia opłaty przez cały rok 2015, to ta kwota od Lubartowa powinna wynosić ponad ten 1 130 000, ale ponieważ podjęliśmy trudną dla nas każdego decyzję, że zwiększamy opłatę, to ta luka już jest mniejsza, więc to nie było dla każdego w całym mieście, bo nie ma potrzeby dopłaty dużej, bo jakaś tam śladowa jest do budownictwa wysokiego, bo tam przetarg na razie, umowa jeszcze trwa, wykonawca męczy się co prawda, bo są dokumenty na to, że się męczy, ale wykonuje tę usługę za te pieniądze, które przy tych opłatach są w miarę wystarczające. I chciałbym jeszcze właśnie zapytać, to dzisiaj Pani radna też to w uzasadnieniu pisze, czyli Pan radny Gregorowicz i Pan radny Tomasiak piszą w uzasadnieniu – dlaczego projekt uchwały skierowany 23 lutego 2015r. Panowie radni nie skonsultowaliście z mieszkańcami, wysyłając do Związku? A teraz stawiacie zarzut, że właśnie Związek nie skonsultował tego z mieszkańcami. Chcę proszę Państwa powiedzieć też, odpowiadając na zapytania, przedwczoraj, po raz kolejny, bo podejmowaliśmy po naszym stanowisku w czerwcu, szybko zadziałaliśmy, może za szybko dla kolegów wójtów, burmistrzów i radnych z pozostałych gmin, przejęcie kompetencji przez poszczególne gminy. Wtedy jeszcze konstrukcja uchwały była taka, że to powinni robić albo wszyscy albo nikt. Taka opinia prawna była. Teraz pracowaliśmy przez te kilka miesięcy

wakacyjnych i zaproponowaliśmy projekt uchwał, który daje dowolność gminom. I proszę Państwa przedwczoraj Walne Zgromadzenie Związku Komunalnego podejmowało tę uchwałę. I chcę Państwu odpowiedzieć, że niestety, też z przykrością, Pan radny Gregorowicz i Pan radny Tomasiak nie zagłosowali za przejęciem kompetencji przez miasto, mimo że stanowisko Rady Miasta było jednoznaczne. Przykro mi, przepraszam będę to powtarzał, ale muszę też się odnieść do wypowiedzi Pana radnego Gregorowicza, bo w pewnym momencie Pan radny mówi nieprawdę, no po to, żeby pokazać jaki jest elokwentny, jak można komuś dowalić. Bo proszę Państwa, proszę zauważyć, że zakład był przygotowywany w oparciu o metodę „Zaprojektuj i wybuduj”. Więc nie było kosztorysu inwestorskiego. Pan radny tutaj popisuje się: czy ktokolwiek z mieszkańców był na przetargu, gdzie wartość oferty jest wyższa od kosztorysu inwestorskiego? Nie było kosztorysu inwestorskiego, bo to jest metoda „Zaprojektuj i wybuduj”. Dopiero teraz wybrany wykonawca kosztorysuje. My natomiast programowaliśmy o technologię, a pieniądze dostosowywaliśmy to co mieliśmy wtedy, jeszcze raz powtarzam: 34 mln szwajcarskich i 8 mln swoich. Stąd się wzięło 42 mln zł, a nie była to wartość kosztorysowa, bo potem jak wpłynęły oferty, okazało się, że 48 mln, no to Pan radny Gregorowicz pomstuje na wszystkich, zarzucając niekompetencje, bo to nieuczciwe Panie radny, żeby tak niszczyć ludzi, którzy ciężko pracują przez te wszystkie lata, pracują w trudnych warunkach, żeby ich dyskredytować. Oni mają też swój dorobek zawodowy i też chcą wyjść na ulicę w przekonaniu, że mieszkańcy patrzą na to, że robią wszystko co mogą, a nie są dyletantami, którzy nic nie potrafią poprowadzić. Tak nie można! I proszę Państwa stąd się wzięły te 42 mln zł. Pani radna Meksuła w wypowiedzi publicznej zarzuca niesprawne działanie systemu, niesprawne działanie Związku, bałagan i w sposób szczególny podkreśla to co się dzieje w Spółdzielni Mieszkaniowej. Nie wiem, czy Pani radna jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej, tej największej, naszej, lubartowskiej. Ja jestem. Ja jestem członkiem tej Spółdzielni i wiem jak to funkcjonuje i muszę powiedzieć: tak jak system trzeba doskonalić, bo trzeba, my go wdrażamy. My go wdrażamy dopiero dwa lata, inne Państwa mają doświadczenie długie i trzeba poprawiać, tam gdzie jest potrzeba, trzeba poprawiać, z pomocą Państwa radnych, z udziałem mieszkańców, poprawiamy, tylko żebyśmy się nie okłamywali, że można wymyśleć coś, czego nie można, poprawiamy ten system. Ale Pani radna sama wywołała Spółdzielnię Mieszkaniową. To proszę mi powiedzieć, bo w domkach jednorodzinnych, w sektorze szóstym nie było większych problemów. Pojawiały się jakieś: a to nie odebrał czegoś, a to za dużo odebrał, bo nie powinien, bo regulamin tego nie pozwalał. Ale proszę popatrzmy na ten obszar, który Pani radna podniosła. I powiem tak, zapytam: kto nie złożył deklaracji przed lipcem 2013r.? Kto wprowadził w błąd spółdzielców, kierując ich, aby wpłacali opłaty do Związku, a nie do Zarządu swojej Spółdzielni? I potem w zdenerwowaniu, w kolejkach przy kasie związkowej odbierali te pieniądze. Chyba ponad 1 300 spółdzielców zostało nakierowanych w niewłaściwe miejsce. Kto to zrobił, pytam? Kto przez dwa lata angażował pracowników Związku, Urzędu Miasta, Kolegium Odwoławczego i Sądu Wojewódzkiego w Lublinie? Mówię o odwołaniach proszę Państwa. Setki, jeśli nie tysiące stron papierów wydrukowanych, przekazywanych, zalegających teraz w szafach i na półkach, zupełnie niepotrzebnie. Kto to zrobił? W końcu się Kolegium Sejmiku zdenerwowało, w ostatnim orzeczeniu napisali, dzisiaj „Lubartowiak” cytuje. Jak i Kolegium Samorządowe ma już dosyć takiego nękania swoimi wątpliwościami, ale sztucznymi chyba, bo prawo jest już jednoznaczne, a mimo wszystko powtarzane są odwołania, do skutku, aż zameczyć wszystkich. Proszę państwa chcę powiedzieć, Pani podnosi sprawę Spółdzielni, w imieniu spółdzielców, bo my nie mamy gdzie się wypowiedzieć, nam zebrania członkowskie są zrywane, jeden członek komisji nie znalazł się właściwy i zebranie jest zerwane, nie ma gdzie się wypowiedzieć. Wypowiem w imieniu swoich współspółdzielców, bo się zwracają, żebym to powiedział. Nie mamy gdzie się wypowiedzieć, proszę mi wybaczyć, ale wykorzystam tę

mównicę. Proszę Państwa Spółdzielnia odmawia współpracy w zakresie gospodarki śmieciowej, permanentnie odmawia. Nasz Pan Prezes doprowadził już do tego, że sąd unieważnił wybory do Rady Nadzorczej. Prasa pisze, że jeszcze nie prawomocnie, pewnie będzie skarga, czy odwołanie, ale orzeczenie sądu jest, wybory do Rady Nadzorczej są nieprawomocne. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Panie Burmistrzu wzywam Pana, żeby Pan mówił do rzeczy. Uzasadniamy uchwałę, nie będziemy zajmowali się innymi instytucjami, czy to będzie drukarnia, spółdzielnia, czy zakład jakiegokolwiek inny prywatny, nie będziemy tym się zajmować. Proszę do rzeczy, bo odbiorę Panu głos.) Ale ja mówię do rzeczy. Pan Przewodniczący nie odebrał koleżance głosu, kiedy mówiła o Spółdzielni, to ja o Spółdzielni mówię. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - System gospodarki odpadami.) Tak jest system gospodarki ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Wystąpienie ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Tak brzmi uchwała. Proszę do tego się odnieść.) To ja się do tego odnoszę. I proszę Państwa oprócz tego, bo spółdzielcy mówią – a jak z zatrudnieniem rodziny w Spółdzielni? Ale jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, to proszę Państwa nie został wykonany wyrok. Spółdzielcy zostali narażeni na koszty odsetek, na koszty komornicze, bo też po wyroku. Nie został wykonany wyrok zwrotu wszystkich pieniędzy, wkroczył do Spółdzielni komornik i powiem Państwu za pierwszą turą około 80 tys., siedemdziesiąt sześć z czymś Spółdzielcy zapłacą karnych odsetek i kosztów komorniczych. Jest drugie postępowanie odwoławcze. W tej chwili około 450 tys. Spółdzielnia ponownie zalega. Mam nadzieję, że zostaną wpłacone pieniądze, bo jeśli nie, to znowu, co ma zrobić Związek? No skierować do egzekucji. Teraz urzędy skarbowe prowadzą egzekucje i mogą grozić spółdzielcom kolejne trzydzieści parę tysięcy odsetek. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Do rzeczy Panie Burmistrzu, do rzeczy.) No wracam do rzeczy o gospodarce odpadami, o współpracy, o tym gdzie jest bałagan i kto go powoduje w funkcjonowaniu ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Panie Burmistrzu, ostrzegłem Pana już drugi raz. Za trzecim razem odbiorę Panu głos.) Ja wiem, że jest Pan w stanie odebrać głos, bo Pan nie chce pozwolić wypowiedzieć się. I na zebraniu swoim Pan nie pozwolił wypowiedzieć się drugiej stronie i dzisiaj Pan odbierze mnie głos, tak? (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Panie Burmistrzu ja naprawdę ... Niech Pan waży słowa, bo pomawia Pan osoby na tej sali. Wypowiedź radcy prawnego z sali: - Proszę nie przesadzać na litość boską.) Sam się obronię Panie mecenasie. Więc pytam Panią radną: kto ten bałagan robi? O gospodarce odpadami. Proszę Państwa przez dwa lata, Pan Burmistrz pokaże, teczka pism, zdjęć kto robił bałagan przy wiatkach? Nie mówię, że wykonawca wybrany w drodze przetargu wykonywał idealnie, że każdego dnia harmonogram przestrzegał. Tego nie mówię. Bo zdarzały się również wpadki wykonawcy. Ale proszę Państwa, jeśli Związek wielokrotnie do Pana Prezesa występował, nie może być tak, że przy wiatkach pojawia się gruz z modernizacji osiedli, z dróg, z chodników, że pojawiają się karpy z wyciętych drzew. To nie jest odpad komunalny. My mieliśmy przeświadczenie, to jest przepraszam moje przeświadczenie, że to było robione świadomie, żeby pokazać, że Związek jest niesprawny, bo nie powinna się tam znaleźć karpa z drzewa przy wiacie odpadów komunalnych spółdzielców, nie powinien się znaleźć gruz z rozbiórki, płyty chodnikowe, krawężniki, tam nie powinno tego być, żeby potem wykonawca czasami zabrał, bo rzeczywiście już i dyrektor Związku i Zarząd nie mógł patrzeć na ten bałagan, ale nie zawsze chciał zabrać i leżał ten gruz. Więc taka jest przyczyna tego bałaganu przy wiatkach spółdzielczych. I proszę Państwa wielokrotnie mówiliśmy – jak można poprawić bałagan? Niekoniecznie trzeba występować ze Związku. Musimy my w spółdzielniach, nie wiem, zamknąć wiaty, dostać kluczyki, to jest rolą właściciela, rolą gospodarza, zarządcy. Nikt na posesji prywatnego gospodarza nie ustala mu, gdzie kontener ma stać i czy wokół niego będzie czysto, czy nie. My się dobijamy, żeby tutaj włożyć więcej wysiłku, żeby zadbać o to jak jest w wiatkach, bo przedsiębiorca ... Nie łudźmy się, że nawet każdy przetarg zrobi to

inaczej. Przedsiębiorca ma dostarczyć odpowiednią ilość pojemników i odpowiedniej wielkości ustalonej w regulaminie, specyfikacji i w umowie. Ale tylko tyle. Ma dostarczyć i ma odebrać napełnione. Jeśli właściciel, zarządca widzi, że to jest za mały pojemnik, daje sygnał – dostawcie mi kolejny pojemnik, bo jest za mało powierzchni, brud jest przy pojemnikach, ale to zarządca ma współpracować i w tym przypadku Zarząd Spółdzielni powinien z wykonawcą trochę współpracować, podpowiedzieć, ustalić. My mamy swoich prezesów. Ja w przypadku swojej spółdzielni mam swojego prezesa, swój zarząd, myślę, że sownie opłacanego, bo Prezydent Warszawy nie ma takiego wynagrodzenia jak mój prezes. Ja mu nie zazdroszczę, ale 194 000 wynagrodzenia rocznego ze Spółdzielni, to nie jest mało. Powinniśmy oczekiwać, żądać od naszego Zarządu, od naszego Prezesa, żeby ten bałagan, o którym Pani radna Meksuła mówi, został pomniejszony i wymagać oczywiście od wykonawcy. Proszę Państwa na zakończenie powiem tak: Państwa Klub „Wspólny Lubartów”, bo Państwo mówicie głośno, że to Wy jesteście inicjatorem ... (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) W niedzielę to mówiliście, w Urzędzie Miasta, powiem szczerze, że miałem trochę dylemat, bo mam przestrzegać prawa, a jeśli Państwo radni tutaj w tym miejscu posługują się nazewnictwem: nasz komitet, nasz kandydat na burmistrza, to miejsce budynku samorządowego nie jest miejscem na kampanię. I dla mnie jest czytelne o co Państwu chodzi. Państwu nie chodzi o dobro mieszkańców, Państwu chodzi o kampanię. I to byliście Państwo radni, ale był też Pan nie radny, chyba polityk, bo tak go Państwo przedstawicie. Więc to jest intencją główną, ja tak to odbieram i pozwalam sobie to wypowiedzieć, to jest główną inicjatywą tej inicjatywy. Bo dla mnie proszę Państwa, jak patrzę na fakty, jak patrzę na rozstrzygnięcia, to myślę, że nie wywiązujecie się Państwo ze swojego ślubowania, że będziecie działać na rzecz swoich mieszkańców, bo to dla mnie jest partykularny interes, nie mogę tego zrozumieć. Macie pewnie Państwo swoje zdanie, wypowiecie je. Szkoda, że dzisiaj już nie chcecie tego Państwo wypowiadać. I wierzę głęboko w to proszę Państwa, że niestety Państwo nie, ale większość Rady podejmie tą odpowiedzialność, podejmie odpowiedzialność, żeby w tym momencie nie wychodzić ze Związku, bo zaszkodzimy na długie, długie lata swoim mieszkańcom m.in. w oparciu o te argumenty, które ja przed chwilą wypowiedziałem i pewnie Państwo dopowiecie, bo mam nadzieję, że również wzbudzę dyskusję u Państwa, którzy nie chcieliście wcześniej dyskutować. Dziękuję bardzo za uwagę.

Zastępca Burmistrza Miasta RADOSŁAW SZUMIEC

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Goście, Drogie Media. Ja dziękuję Panu Burmistrzowi, że tyle tutaj prawdy powiedział przy tej mównicy i tylko prawdy, tak powiem. W końcu padły słowa co przez tyle lat się dzieje i przez co cierpimy i kto utrudnia całość działalności Związku, a zarazem gospodarki odpadami. Pan Burmistrz bardzo wiele przykładów przytoczył i liczbowych. Ja tylko postaram się w niektórych przypadkach jeszcze po prostu uzupełnić. I chodzi mi tutaj o skutki, które jeszcze ewentualnie w przypadku wystąpienia miasta ze struktur Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej mogą nasze miasto spotkać. Na pewno takim istotnym skutkiem i zarazem utratą projektu szwajcarskiego i zerwaniem umowy jest niewykonanie jednego ze wskaźników, jakim jest azbest. Azbest jest zaplanowany na poziomie miliona złotych zbiórki z naszych dachów w naszym mieście, więc ten wskaźnik, jeśli miasto wystąpi, na pewno nie będzie wykonany. Następnym też ważnym elementem tej umowy programowej ze Szwajcarami jest rekultywacja wysypiska, która zaplanowana została na 2016r. Planowane jest przeprowadzenie przetargu i chce zakomunikować, że do końca roku tylko funkcjonuje nasze wysypisko w Nowodworze i tylko 2 mln rekultywacja, tylko 2 mln. Więc jak wystąpimy, to prawdopodobnie, znaczy nieprawdopodobnie, musimy te pieniądze na rekultywację no niestety znaleźć w budżecie. I taki jeszcze element delikatny, gdzie strona szwajcarska

nalegała, żeby wprowadzić, tj. sfinansowanie najuboższym rodzinom pokryć dachowych w postaci blachy. Tu również dla miasta są środki w wysokości 250 000 zł; już w październiku będziemy uruchamiać procedury i przyznawać niektórym rodzinom, które będą spełniały odpowiednie warunki do uzupełnienia i do zakupu. Jeśli chodzi o zdarzenia, które już zaszły, a mianowicie chodzi mi tu o rozstrzygnięcie przetargu i podpisanie umowy, jest jeden z elementów umowy, ja wcale nie straszę, jest to kara 20% od wartości projektu, jaki został określony w przetargu, to jest tylko 9 000 700 zł, z czego mniej więcej około 4 mln by przypadało również do zwrotu za miasto. Powiem tak – szczęście i opatrność boska myślę, że również tutaj zadziałała, że we wtorek byłem na konferencji podsumowującej projekty szwajcarskie, które są realizowane przez różne instytucje w naszym kraju i powiem tak – miło posłuchać jak samorządowcy, czy nawet nie samorządowcy, inne podmioty chwalą się zakończeniem projektu, mają naprawdę czym się pochwalić. Mają trudności, oczywiście że mają trudności, ale innej natury niż my. Byłem z Panem kierownikiem Grzegorzem na tej konferencji, więc w przerwie poprosiliśmy pewne osoby, które są odpowiedzialne zarówno za ten projekt o konsultację, po prostu chcieliśmy ten problem Lubartowa przedstawić, robiliśmy to od zawsze i przy zmianie lokalizacji zawsze ze Szwajcarią i czy władzą wdrażającą wcześniej, czy teraz Polską Cyfrową, zawsze rozmawialiśmy na temat naszych problemów. I tym razem powiedzieliśmy również, że mamy taki problem, że miasto Lubartów, no niestety chce wystąpić poprzez pewną grupę radnych, w związku z tym mówię: no Panowie, no kurczę, no znowu problem, prawda ... Mówimy: no niestety, ale musimy porozmawiać. No i w przerwie obiadowej spotkaliśmy się z jedną Panią dyrektorem, z drugą Panią dyrektorem i problem przedstawiliśmy. Ja sobie pozwolę odczytać w tej chwili pismo, które otrzymałem wczoraj w związku z zaistniałą sytuacją, właściwie to jest stanowisko. Jest to pismo z Centrum Projektów Polska Cyfrowa:

„Panie Przewodniczący Zarządu Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej (pismo dotyczy umowy w sprawie realizacji projektu „Budowy nowoczesnego systemu gospodarki odpadami, rekultywacja nieczynnych składowisk oraz stosowanie azbestu na terenie gmin należących do Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej w ramach szwajcarsko – polskiego programu współpracy) W odpowiedzi na pismo z dnia 16 września br. pragnę wyrazić głębokie zaniepokojenie możliwością wystąpienia miasta Lubartów ze struktur Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej wraz ze wszelkimi formalno-prawnymi następstwami z tym potencjalnie związanymi. Pragnę przypomnieć, że poprzez podpisanie wyżej wymienionej umowy w sprawie realizacji projektu, Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej przyjął na siebie prawa i obowiązki instytucji realizujących, w szczególności zobowiązanie do rzeczowej realizacji projektu, jak również do zapewnienia wniesienia wkładu własnego oraz do utrzymania efektów realizacji projektu poprzez okres pięciu lat po zakończeniu projektu. Pragnę również zwrócić uwagę na zapisy § 21 ust.1 pkt 4 umowy w sprawie finansowania projektu, przewidujące możliwości rozwiązania umowy poprzez instytucję pośredniczącą w przypadku zawieszenia działalności przez instytucję realizującą. Ponadto uprzejmie informuję, iż poziom dofinansowania szwajcarsko – polskiego programu współpracy uzależniony jest m.in. od statusu prawnego instytucji realizującej, w tym przypadku jednostka sektora finansów publicznych, gdzie dla Państwa w projekcie wynosi to obecnie 73,11 %. Jednocześnie chciałbym dodać, iż regulamin konkursu w ramach obszaru tematycznego odbudowa, remont, przebudowa, rozbudowa podstawowej infrastruktury oraz poprawa stanu środowiska na etapie składania wniosków o dofinansowanie w ramach SPPW, nie przewidywał możliwości ubiegania się o dofinansowanie przez podmioty prawa handlowego. Dodatkowo należy zaznaczyć, iż biorąc pod uwagę obowiązujący zakres kwalifikowalności wydatków oraz czas pozostały do zakończenia realizacji Państwa projektu, przerwanie i wstrzymanie lub opóźnienie jego realizacji na obecnym etapie, wiązać się będzie w praktyce z brakiem możliwości

terminowego zrealizowania rzeczowego zakresu projektu. W konsekwencji nie zostaną osiągnięte zatwierdzone cele projektu, co będzie skutkowało koniecznością zwrotu całości środków przyznanych na realizację projektu, co z kolei spowoduje uszczuplenie wpływów należnych Skarbu Państwa i może zostać uznane za naruszenie dyscypliny finansów publicznych poprzez władze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Ponadto pragnę wyraźnie podkreślić, że nie jest możliwa zmiana instytucji realizującej w trakcie realizacji projektu i przejęcie realizacji projektu przez inny podmiot. Pozwolę sobie także przypomnieć, że w procesie naboru i oceny projektów analizowane były zdolności instytucjonalne przyszłych instalacji i instytucji realizujących. Ponadto projekty analizowane były pod kątem potencjalnej pomocy publicznej, a wszelkie decyzje co do projektu były zindywidualizowane, m.in. w drodze decyzji darczyńcy o przeznaczeniu dofinansowania wydanej przez Sekretariat do spraw Współpracy Gospodarczej Ministerstwa Gospodarki Szwajcarii. Powyższe stanowisko zostało uzgodnione z Krajową Instytucją Koordynującą i Biurem Szwajcarskiego Programu Współpracy. Z poważaniem Pani Ewa Wnukowska, Dyrektor Departamentu Programów Europejskich CPPC.” I do wiadomości pismo otrzymało Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju Departament Programów Pomocowych, Krajowa Instytucja Koordynująca i Biuro Szwajcarsko – Polskiego Programu Współpracy przy Ambasadzie Szwajcarii. Także jak Państwo widzicie nie pozostawiono nas z problemem. Pismo według mojej oceny jest bardzo wyraźne i mówiące jasno jaką mamy sytuację w tym momencie. Jestem ponadto w posiadaniu opinii prawnej. Ale to może za chwilę. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ SIWEK

Panowie Przewodniczący, Panowie Burmistrzowie, Państwo Radni, Zebrani Goście. Dużo już zostało powiedziane i połowę powykreślałem z tego, co ja miałem powiedzieć. Ale jeśli się powtórzę, to przepraszam. Na kilka kwestii chciałbym jednak zwrócić uwagę. Teraz będę musiał wybiórco, dlatego że już naprawdę bardzo dużo konkretów zostało powiedzianych. Ale najważniejszą rzeczą, jaka jest ważna dla mieszkańców to tańsze opłaty. Co może się zdarzyć, hipotetycznie teraz mówię, bo nie sędzę, że się wydarzy, kiedy Lubartów wyjdzie ze Związku i kto weźmie odpowiedzialność za ewentualne niewybudowanie zakładu? Gdyż po wyjściu Lubartowa, wójtowie pozostałych gmin również zapowiadają takie wyjście. A gdyby nawet pozostały w Związku, to jednak nie udźwigną całej tej inwestycji. W momencie kiedy wyjdzie tylko jeden i pozostaną trzy gminy, czyli jedna gmina wyjdzie, następna i pozostanie tylko trzy, Związek się rozwiązuje. Tak to chyba prawnie jest określone. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Zapowiedziały już dwie, trzy gminy, że z chwilą wyjścia Lubartowa, one też wyjdą. Więc rozumiem, że nie będzie Związku. Czyli kto będzie beneficjentem środków szwajcarskich? Bo rozumiem, że zakład ma być pobudowany, ale ze Związku mamy wyjść, takie są założenia. No w tym momencie ja nie widzę tutaj rozsądnego rozwiązania. Ale najważniejsze jest to o czym już Pan Burmistrz wspomniał, że tak naprawdę wyjście Lubartowa już na samym początku, już jest obciążone tym, że zakładu nie będzie, bo nie zostaną osiągnięte te wskaźniki, czyli utylizacja azbestu, rekultywacja wysypiska. A jeżeli nie ma wskaźników, nie ma projektu, bo w każdym projekcie wskaźniki są podstawową rzeczą. Dziwi mnie taka reakcja niektórych radnych. W którąś niedzielę odbyła się konferencja i jeden z radnych na konferencji zorganizowanej przez inicjatorów wyjścia ze Związku mówił, że jako Lubartów nie poniesiemy żadnych obciążeń finansowych, bo nas w Związku już nie będzie. Statut mówi, już o tym wspomniałem, że jak trzy gminy wyjdą, dwie gminy zostaną, to Związek się rozwiązuje. Co będzie dalej? Ale nawet w momencie, jeśli by taka sytuacja zaistniała, że jednak Związek przetrwał, to czy miasto by na tym nie straciło? Jeśli zrezygnujemy ze Związku, to nie będzie nam przysługiwała należyta marża z dywidendy za śmieci, która może być ustalona na

wysokości np. 20%, 30% i wtedy będziemy my jako Lubartów, jako miasto płacić tak jak Lublin, czyli nie będziemy mieć zysku. Nie będziemy mieć też żadnego wpływu na kształtowanie cen za te śmieci, bo nie będziemy w tym Związku, za nas będzie Związek decydował. W tej chwili, już wiem, że my jako radni będziemy mieć wpływ na wysokość tych śmieci. Inicjatorzy wyjścia Lubartowa ze Związku narzekają, że nie mamy dużego wpływu na zatrudnienie. Z chwilą, gdy wyjdziemy ze Związku, no już wtedy na pewno takiego wpływu nie będziemy mieć wcale. Jeszcze patrzę, co tutaj mam nie skreślone. Możemy powtarzać, ale to szkoda czasu, żeby po prostu czytać kilka stron, tak mi się wydaje. W każdym razie Szanowni Państwo Związek może nie funkcjonuje w tej chwili idealnie, tak jak byśmy tego chcieli, być może są tego powody, a może tylko taki przekaz zaistniał, że Związek źle funkcjonuje. Ile czasu pracownicy Związku użerali się ze Spółdzielnią prawie dwa lata. Przez swój upór Spółdzielnia zaoferowała totalny chaos w Związku i zawalenie się dokumentacją wyjaśniającą. Tutaj mam dane odnośnie ewentualnych skutków finansowych, ale być może o tym ktoś inny powie, więc ja dziękuję.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo Zgromadzeni. Mam tutaj jedno takie zastrzeżenie. Jestem strasznie zażenowany, że Pan Burmistrz wszedł na tę moją strefę prywatną, tego mojego przedsiębiorstwa. Próbuje mówić, że mówię, że przedsiębiorcy oszukują. Ja nigdy nie powiedziałem, że przedsiębiorcy oszukują, a powiedziałem, że są tacy przedsiębiorcy, którzy mogą wykorzystywać ten system, bo system nie jest dopięty na ostatni guzik. Ale jeżeli już tak Pan Burmistrz chce i mnie straszy tą Strażą Miejską, to chyba źle dzisiaj pracownik Straży Miejskiej zdał sprawozdanie Panu Burmistrzowi, który to akurat dzisiaj przysłał do mnie kontrolę na działkę, na kontrolę przedsiębiorstwa i mogę Panu powiedzieć jak sprawa wygląda. Do kwietnia na tej posesji był sklep spożywczy i umowa była podpisana z PGK, jeszcze ostatnie śmieci były zabierane prawdopodobnie w czerwcu, nie chcę tutaj gwarantować na 100%, ale prawdopodobnie, po czym przedsiębiorca, który ode mnie wynajmuje lokal niespełna dwa miesiące temu wysłał do PGK-u zawiadomienie, że chce z nimi podpisać taką umowę, do dzisiaj czeka na ofertę, bo PGK mu powiedział, że jest rozpatrywane to w trybie ofertowym. Tak działa nasze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Więc jeżeli można mnie ukarać, to ja bardzo proszę Pana Burmistrza, żeby mnie ukarał, żeby przysłał tego pracownika, ja mandat z miłą chęcią zapłacę. Druga sprawa – na pewno śmieci z mojego przedsiębiorstwa nie trafiają do systemu gospodarki odpadami mieszkalnymi, ponieważ ja mam dwóch, trzech, w tej chwili akurat zatrudniłem pracowników dodatkowych dwóch, ci pracownicy jeżdżą po całym województwie lubelskim samochodem, jedyne odpady co generują, to kanapki, które jedzą, śniadanie. Tych odpadów jest średnio co miesiąc, wyrzucają worek – w zależności 30 do 60 litrów. Często mieszkańcy po prostu każą, żeby zostawiać u nich, nie pozwalają zabierać. I jeżeli Pan Burmistrz chce, to Pan się pofatyguje, do dzisiaj, z racji tego, że gospodarka komunalna nie podpisała jeszcze tej umowy, dwa kontenery po 250 litrów bodajże, takie duże czarne, wydaje mi się, że one mają około 250 litrów, tych śmieci z mojego przedsiębiorstwa leży. Aczkolwiek powiem szczerze, że jak miałem podpisaną umowę z PKG na sklep, to często swoje prywatne śmieci wrzucałem tam, bo mi zalegały, płaciłem za to fakturę. Proszę do Urzędu Skarbowego mnie teraz podać, że śmieci firmowe, płaciłem fakturę i odliczałem VAT. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie Związku i sortownię. Jakby przeczytać cały plan naszych dzisiejszych obrad, to nasz Klub podjął jedną uchwałę o wystąpieniu ze Związku, a drugą uchwałę o tym, żeby dofinansować sortownię. Więc wydaje nam się, znaczy my to wiemy, że to jest złoty środek na to, żeby ta sortownia powstała. I teraz dlaczego my nie chcemy być w tym Związku, skoro mamy tak dobrą umowę z Lublinem podpisaną. Lublin za 1/5 inwestycji zagwarantował sobie 70% przerobu całej sortowni. OK, zagwarantowali nam strumień śmieci i to może dobrze, bo tak

duża sortownia nie utrzymałaby się tylko i wyłącznie z naszych śmieci. Tylko co się dzieje z kosztami? Mówimy o dywidendach, zyskach; powiem tak – miasto nie jest przedsiębiorstwem i wydaje mi się, że miasto nie jest powołane do tego, żeby zarabiać pieniądze. Ale miasto przede wszystkim nie powinno tracić tych pieniędzy, a tu gwarancji nie mamy, że nie będziemy do tego dokładać. Jeżeli chodzi o to, dlaczego chcemy wystąpić ..., dlaczego się boimy tego, że możemy dokładać. A więc pozwoliliśmy sobie jako radni, delegacją pojechać do Zamościa, do sortowni, wybudowanej bardzo niedawno i oddanej w tym roku na bardzo nowoczesnych technologiach i w rozmowie z Prezesem dostaliśmy parę odpowiedzi na pytania: co z przetwarzaniem - biogazy, prąd itd.? Policzyli to i uznali, że są zbyt wysokie koszty przetworzenia tych śmieci do zysków, które z tego tytułu można czerpać. Biomasa. Fajna sprawa, można palić w piecu, tylko że mają problem, mają brak odbiorcy, bo nikt od nich tego nie chce odbierać i jeszcze muszą ponosić koszty odstawienia tego na skup. Takie jest zdanie Prezesa Zakładu Zagospodarowania w Zamościu. Trzecia sprawa – kompostownik. Można produkować nawóz. W Zamościu też produkowali nawóz, tylko nikt tego nawozu nie chce, brak jest odbiorców. Możemy mówić, że jest wojewódzki plan gospodarki odpadami w województwie lubelskim, który nam nakazuje taką sortownię postawić. Ale pytanie: czy jest gmina, która przestrzega tego planu? Bo z moich wieści wynika, że nie, wręcz przeciwnie. Na spotkaniu zarządców Związków Gmin Komunalnych z województwa lubelskiego, jak i z Urzędu Miasta, z nieoficjalnych źródeł wiem, że Pan Radosław Szumiec był na tym spotkaniu, spotkanie się odbyło 3 września 2015r., padło pytanie do pracowników Urzędu Marszałkowskiego – jakie mogą być konsekwencje za nieprzestrzeganie planu zagospodarowania odpadami? Z tego co wiem, ja na tym spotkaniu nie byłem, ale jeden z przedstawicieli gminy, który był na tym spotkaniu, pracownik Urzędu Marszałkowskiego powiedział, że na chwilę obecną nie ma żadnych. Czy tak było Panie Burmistrzu? (Wypowiedź Zastępcy Burmistrza Radosława Szumca z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Prosiłbym nie zadawać takich pytań wprost. Zadaje Pan teraz pytania ...) Chodzi o całą ... Gminy strasznie naciągają ten wojewódzki plan gospodarki odpadami i akurat tam bodajże przedstawicielka Gminy Adampol zadała takie pytanie. Pracownik Urzędu Marszałkowskiego odpowiedział, że nie ma żadnych konsekwencji za to. I teraz jeszcze to co wielokrotnie mówiłem – brak kontroli nad firmami. I mamy taką sytuację, na poprzedniej którejś sesji zaczęliśmy ten temat, widzę, że kontrole są, nawet ja jestem kontrolowany. Bardzo dobrze. Ja dzisiaj się ucieszyłem, widząc tego Strażnika Miejskiego na posesji. Wręcz przeciwnie, zszedłem z mieszkania, żeby się zapytać po co on przyjechał. Tylko dlaczego tak się dzieje, że te kontrole następują po tym, jak radni Rady Miasta naciskają, że takich kontroli nie ma? Czy to jest dobre funkcjonowanie gospodarki? Mam jeszcze przykład, bo dzisiaj akurat wydzwoniłem tę gminę, Gmina Ludwin, to jest na Pojezierzu Łęczyńsko – Włodawskim i nie porównuje tutaj do Lubartowa, bo wiadomo, że koszty wywozu z miasta, a z gminy są inne, ale w porównaniu to co Związek uzyskuje u nas w Gminie, a to co oni uzyskali. Gmina Ludwin ogłosiła sama przetarg i ogłosiła go nie na sam wywóz, a od razu na pozbycie się odpadów i po prostu mają z głowy odpady, nie ingerują gdzie one trafiają. Uzyskała cenę 4,80 zł na mieszkańca, po przetargu, a 6,12 zł to są wszystkie koszty, łącznie z kosztami przy 146 kg na mieszkańca. I teraz jest sytuacja taka ... (Wypowiedź radnego z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Nie z miejsca naprawdę.) Ja podaje przykład. I teraz co się dzieje? Ja dzwoniłem do urzędnika, o co oni się boją. Akurat przedsiębiorca, który od nich zbiera te odpady, wozi to do sortowni w Łęcznej, dokładnie sortownia Stara Wieś. Mają jeszcze w swoim okręgu, bo oczywiście trzeba to pojmować okręgami, bo tak województwo podzieliło i mają w swoim okręgu jeszcze dwie instalacje: Włodawa, gdzie instalacją zarządza związek międzygminny i jest bardzo droga. Gdyby teraz Urząd Marszałkowski stwierdził, że Włodawa jest w pełni instalacją regionalną i trzeba do niej wozić, to u nich śmieci by

podrożały o jakieś 40%. I jest Krasnystaw, który jest, z tego co mówię z zeznań tego urzędnika, w rozbudowie i docelowo ma być to instalacją regionalną. Tylko po co wozić z Łęcznej do Krasnegostawu, jak w Starej Wsi mają tanią instalację. Ale mając instancję, Urząd Marszałkowski może im nakazać tam wozić w ramach planu gospodarki odpadami województwa lubelskiego, bo trzeba dostarczyć do instalacji regionalnej. No i chyba tyle. Ja dziękuję Panu Burmistrzowi jeszcze raz, że naruszył mój prywatny biznes. (Wypowiedź Burmistrza Miasta z sali: - Mogę ad vocem? Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Nie w tym momencie.) Mam nadzieję, że przyśle jeszcze raz tego urzędnika, bo urzędnik, Strażnik Miejski zapowiedział za trzy tygodnie kontrolę i mam nadzieję, że PGK się odezwie do tego przedsiębiorcy z tą umową.

BURMISTRZ MIASTA

Pan radny Osiecki nie słyszał chyba co mówiłem. Ja nie postawiłem zarzutu, że Pan nie ma, tylko ... (Wypowiedź radnego Wojciecha Osieckiego z sali nie do odtworzenia.) A dlaczego, ja nie wiem. Ja nie wiem czy był i czy rzeczywiście kontrola u Pana się odbyła? (Wypowiedź radnego Wojciecha Osieckiego z sali nie do odtworzenia.) Obyła? Został spisany protokół? (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Proszę nie rozmawiać z miejsca, naprawdę. No co to za zwyczaje? Wypowiedź radnego Wojciecha Osieckiego z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Ale Panie radny, proszę nie zabierać głosu z miejsca.) No to się nie odbyła. Jeśli Pan nie potwierdził kontroli, to się nie odbyła. Ja nawet nie wiem, że kontrolują. Rzeczywiście wychodzimy i bierzemy Państwa sygnały pod uwagę. Skończyły się odwołania, więc więcej można poświęcić czasu na kontrole, bo one są niezbędne. I tak to jest. Natomiast ja potwierdziłem, że Pan na pewno ma to uregulowane, a nie postawiłem zarzutu, że Pan nie ma. Dziękuję bardzo.

Radny JACEK TCHÓRZ

Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Mamy dwie strony, każda ma swoje racje i to trzeba uszanować. To jest moje zdanie. Chciałem się tylko odnieść w dosłownie dwóch zdaniach, jeżeli chodzi o wypowiedzi w sprawie Związku. Przy każdej wypowiedzi Pana, czy Pana Zastępcy Burmistrza jest mówione o Spółdzielni jako dłużniku i wychodzi z tego, że to jest jedyny dłużnik w Związku. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Ale z tych wypowiedzi wynika, że to jest jedyny i że to jest wróg publiczny numer jeden w Lubartowie. To jest moje zdanie. Chciałem Państwu jako jednocześnie członek Rady Nadzorczej Spółdzielni poinformować, że tego długu, o którym Pan mówił już nie ma. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Mam dokument, który potwierdza, że tych należności już nie ma. Tylko tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję. Do widzenia.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Szanowny Panie Przewodniczący, Drodzy Zebrani, szczerze mówiąc, jestem zniesmaczony dotychczasowym tonem dyskusji. Jest niemerytoryczna. Szczególnie rozczarował mnie Pan Burmistrz, który z racji pełnionej funkcji i doświadczenia samorządowego do tej pory dawał dowody elokwencji, swady, jakby pewności znajomości rzeczy. Natomiast dzisiaj oprócz paru donosów o charakterze publicznym, choćby np. o niszczeniu ludzi, czy jakieś jałowe spory w Spółdzielnię, to nie usłyszałem żadnych konkretnych, praktycznie żadnych, z wyjątkiem kilku rzeczy, które łatwo da się obalić. Gdyby ścisnąć jego wypowiedzi, to nic nie zostało, ja nic nie zapamiętałem. Być może jestem już w wieku, gdzie się zapomina, zanim się skończy wypowiedź, ale no dosłownie coś w tym jest. Nic nie wiem, o czym Pan Burmistrz mówił i co warto było zapamiętania w sferze faktów. Dlatego zastanawiam się, czy dzisiejsza sesja ma sens w świetle faktów do debaty na argumenty. Bo moim zdaniem jeszcze nie było debaty o argumentach. No trzeba się odnosić

do argumentów, polemizować, nastawić się na to, że własne argumenty mogą być skrytykowane. Natomiast do tej pory debata ma charakter emocjonalny, jakby pozbawiony matematycznych, sprawdzalnych, fizycznych faktów, które można obalić albo potwierdzić. Myślę, że być może o to chodzi niektórym, żeby sprowadzić debatę do emocji, do kłótni, do wojny bilateralnej, gdzie tak naprawdę nie wiadomo o co chodzi i na końcu zagłosujemy jakby po uważaniu, w jakim obozie jestem, z kim się kumplujemy, z kim wódkę pijemy, z kim bierzemy dietę, albo z kim idziemy po pensję. Może tak, może o to chodzi. Natomiast ja chciałbym oświadczyć, że jestem uwolniony przynajmniej w tej sprawie od tego typu rzeczy. I tak staram się ..., jakby najpierw zareaguję na kilka argumentów Pana Burmistrza mimo wszystko wartych jednak odniesienia, z tym że od razu mówię, że te argumenty to jest trochę jakby naddatek, dlatego że według mnie to nie są argumenty, są to słabe jakieś retoryczne figury, które według mnie, a zaraz Państwo sami to oceniają, zaznaczam, da się obalić. No np. Pan Burmistrz twierdził, że 11 lat temu gminy uznały, że razem łatwo jest prowadzić gospodarkę śmieciową. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) No proszę Państwa, zostało tych gmin pięć. W powiecie lubartowskim jest 12 gmin łącznie z Lubartowem. Natomiast po odejściu Niedźwiady, to mamy pięć. Pięć podzielić przez dwanaście to daleko jest, mniej nawet niż połowa. Więc widzicie, że ten argument da się łatwo obalić. Większość gmin nie posłuchała apelu Pana Burmistrza i nie przyłączyła się do wspólnej gospodarki śmieciowej, uznała, że jednak razem nie jest łatwiej tę gospodarkę organizować. Ja rozumiem, że argument jest jakby czytelny i do sprawdzenia. Można się z nim nie zgadzać, ale można też zaprzeczać algebrze. Powtarzam pięć podzielić przez dwanaście jest mniej niż $\frac{1}{2}$. I nie jest to działanie w grupie. Fakt? No moim zdaniem chyba fakt. Pan Burmistrz stwierdził, był łaskaw stwierdzić, że argumenty wymienione przez Przewodniczącą naszego Klubu były słabe, że jest zaskoczony słabością tej argumentacji. Ja myślę, że Pan Burmistrz jest chyba jednym z ostatnich ludzi, którzy na tej sali mają prawo do takiego argumentu, gdyż jego cała retoryka jest słaba i jego działalność w Związku Komunalnym w imieniu miasta jest beznadziejna. No właśnie jest słabe, jest niemerytoryczne, nieprofesjonalne. Można to nazywać właśnie donosem publicznym, że jest to niszczenie ludzi, ale ... no można się bawić proszę Państwa w jakieś zdawkowe, wyświechtane frazesy, ale od prawdy nie uciekniemy. Pan Burmistrz nie ma podstaw do tego, żeby zarzucać komuś nieprofesjonalne działanie, choćby złożenie wniosku o opuszczenie Związku. Tak jeszcze dwie uwagi. Odnoszę się do argumentów. Jeszcze nie jest to debata dotycząca tego wniosku, ale sam Pan Burmistrz dał proszę Państwa pretekst jako gospodarz miasta, no chyba przez zwykły szacunek wymaga, żeby się odnieść przynajmniej do tych resztek logiki, która moim zdaniem zawarta jest w jego wypowiedzi. Stwierdził, że dwoje radnych Gregorowicz i Pan Tomasiak byli kiedyś przeciw proszę Państwa jakby za podniesieniem o 100% opłaty dla mieszkańców domków jednorodzinnych. Przecież ja już to wyjaśniałem na którejś sesji o tej przypowieści o napadzie na bank, ona mogła się, ta przypowieść, komuś podobać, komuś nie. Tak, mieliśmy ten pomysł i to był pomysł głupi i zdążyliśmy się z tego głupiego pomysłu wycofać na podstawie wyjaśnień złożonych na Związku przez dyrektora Olesiejuka. No on dodał kilka faktów, na podstawie których w czasie obrad na tym Związku, wycofaliśmy ten wniosek i nie był nawet głosowany. Więc tak. Ja czasem mam głupie pomysły, ale na szczęście z niektórych się zdążę wycofać. Natomiast Pan Burmistrz nie zdążył, podchwycił i samodzielnie zagłosował za, czy był inicjatorem tego, żeby podnieść opłaty w domkach jednorodzinnych o 100%. Można do tego wracać za pół roku, za dwa, za trzy, ale faktów się nie zmieni. Głosowaliśmy przeciw podwyżce, a Pan Burmistrz był inicjatorem. I mówienie, że ja kiedyś 5 lat temu coś ... Tak, i śliwki kradłem i na jabłka proszę Państwa chodziłem. Ale jakie to ma znaczenie? Wyroku nie mam i w związku z tym jakby taki zarzut jest dowodem bezsilności. Proszę Państwa przechodzę już w tej chwili do argumentów. Pierwszy z nich jest związany jakby z tezą Pana

Burmistrza, który mówił, że siłą się w elokwencji według niego. Myślę, że ten jakby zarzut, czy teza ma trochę charakter prześmiewczy, bo sami wiecie, że nie zawsze tak jest. Ale Pan Burmistrz przez to jakby poddał w wątpliwość moje kompetencje w zakresie zamówień publicznych, twierdząc, że gdzieś tam mówiłem o kosztorysie inwestorskim, że on tutaj nie ma znaczenia, że kosztorysu inwestorskiego nie ma. No powiem tak – są takie przypowieści, że lepiej założyć z kimś zgubić niż z kimś znaleźć. Nie jest to żadne odniesienie ani sugestia. Należy to rozumieć w szerszym kontekście. Jeśli mamy do czynienia z przetargiem, gdzie jest dokumentacja, to jasne, że musi być kosztorys inwestorski, na którego podstawie zamawiający określa kwotę, jaką dysponuje i tuż przed otwarciem ofert podaje się tę kwotę. Czasami, a sam byłem takim zamawiającym jako burmistrz, o którym też Pan Burmistrz stwierdził w swoim czasie, ale zostawmy to, zdarzało mi się, że mimo że kosztorys inwestorski opiewał np. na milion złotych i ja mówiłem do urzędnika: zaniżmy, powiedzmy, że 800 tys. i wyślijmy ten sygnał do oferentów, to oni wtedy się przestraszą, dadzą niższą kwotę. Czyli zaniżaliśmy kwotę, jaką dysponowaliśmy i podawaliśmy niższą niż kosztorys inwestorski. Ta metoda chyba się jeszcze nie skończyła; uważam, że jest niegłupia i uważam, że jeśli jest w interesie publicznym, to należy ją stosować. Ale trochę sytuacja inaczej wygląda, jeśli mamy do czynienia z przetargiem typu „Zaprojektuj i Zbuduj”, bo faktycznie dokumentacji nie ma i pozornie się wydaje, że nie ma jak określić kwoty, na podstawie której tę kwotę, którą dysponuje zamawiający podaje do wiadomości publicznej przed otwarciem. Bo dalej trzeba to zrobić. Przed otwarciem ofert na konkretny przetarg, trzeba stwierdzić iloma środkami finansowymi dysponuje się na dane zadanie. Ale proszę Państwa to nie znaczy, że te kwoty bierze się z powietrza. Pan Burmistrz mówi tak ... **On tu podał nam technologię 3,13,30** i to jest jeden z powodów, że faktycznie trzeba z tego Związku jak najszybciej ... To jest kolejny ... Ja nie wiedziałem o tym argumencie, ale on mi dzisiaj do głowy przyszedł. Tak, jeśli oni tak określają kwotę, jaką dysponują na przetargi, to ja dziękuję, ja jeszcze szybciej chcę z tego Związku wyjść. Mianowicie on mówi tak, że dotacji dostali 34 mln od Szwajcarów, własnych środków mieli 8 mln, to podali 42. No i proszę Państwa podali 42 i co? To znaczy, że jaką kwotę poda oferent, to już dzieło przypadku, może podać 20 mln, a może podać 80, czyli zupełnie puszczamy wodzę wyobraźni, która nie jest jakby określana, nie jest związana czymkolwiek. No tak Pan Burmistrz stwierdził. Przypominam, jeśli ktoś nie wierzy, to to nagranie jest, że mieli 34 i własnych 8 i 42. Ale przecież fakty kłócą się z tą tezą, którą Pan Burmistrz zgłosił. Bo proszę Państwa, Związek zrobił program funkcjonalno – użytkowy, gdzie określił jakie technologie, przecież są schematy, są rysunki, jest wykaz wszystkich urządzeń, technologii, więcej – ilość technologii była jednym z kryteriów, do siedmiu maksymalnie, to była maksymalna punktacja. Proszę Państwa więc na podstawie materiałów, dokumentacji, która była załącznikiem do specyfikacji, można było i na pewno tak się stało, określili fachowcy ile to mniej więcej powinno kosztować i Pan Burmistrz powinien taką kwotę ... Kwota, którą dysponuje na przetarg powinna mniej więcej odpowiadać średnim cenom wszystkich technologii, urządzeń, materiałów zastosowanych do tego typu projektu, czy do tego typu koncepcji zawartej w programie funkcjonalno – użytkowym. Jeśli zrobił inaczej, to zrobił tak, jak ten gość, który ma pieniądze na syrenkę, a ogłosił, że chce mercedesa. No tak można proszę Państwa, ale potem niemiłe zdziwienie, że kwota, którą się dysponuje, jest o wiele mniejsza niż to, czego się wymagało. I proszę Państwa i to się stało. Pan Burmistrz ogłosił ... Chciałbym, żeby Pan Burmistrz rozumiał, że czasem mam pewne odniesienia marginalne, które ludzie biegle w sprawie wiedzą o co chodzi. Jeśli ja mówię Pan Burmistrz, to czasem mam na myśli Związek. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Więc Panie Burmistrzu jakby liczę na Pana, że Pan jest w stanie zrozumieć ten margines. Ale wróćmy do tematu. Związek podał, że dysponuje na zadanie 42,2 mln i najniższa oferta wynosiła 48 400 000, 6 200 000 więcej. Proszę Państwa, jeśli on ma taką metodę, że podał jakby cenę wziętą z sufitu, to nic

dziwnego, że nagle zabrakło 6,2 mln. I teraz słyszę, że to genialne rozwiązanie, bo dzięki temu, że mu zabrakło pieniędzy i zaczęliśmy jako członkowie Związku mieć o to pretensję, że brakuje pieniędzy, przetarg był 16 lutego, a oni ogłosili dopiero 4 maja rozstrzygnięcie, szukają w tym czasie pieniędzy, to dzisiaj słyszę, że znaleźli w ich mniemaniu genialne rozwiązanie, bo mówią, że dzięki temu, że miasto Lublin dołożyło 10 mln, to dzisiaj wkład własny jest mniejszy, tych 5, 6 gmin, niż wtedy, gdyby kwota była rzeczywiście nie większa niż kosztorys ten inwestorski, czy kwota, którą dysponowali – 42 200 000. Proszę Państwa to jest logiczne, prawda? No wydaje, że to jest logiczne, nic tylko przyklasnąć. Czyli zamiast 8 mln wkładu własnego, to 4, czy 5 mln w tej chwili jest. Czyli mimo że o 6,2 mln jest droższa kwota na budowę tej sortowni, to udział własny jest mniejszy. Ale proszę Państwa, jeśli przyjmując tę optykę, tę logikę, od razu mówię niedorzeczną, za wiarygodną, to proszę Państwa czy nie można było zrobić tak – najniższa kwota oferty jest 42 200 000 i wtedy się podpisuje też umowę z Lublinem. Czyli Lublin daje 10 mln do kwoty 42 200 000, czyli nas kosztuje to 32 200 000 i zarabiamy jeszcze, czyli z 8 mln odjąć 10, zostaje 2 mln i jeszcze rozdajemy forszę naszym członkom tego Związku, prawda? No pytanie – dlaczego szukali inwestora dopiero wtedy, jak zabrakło im 6,2 mln? Przecież mogli szukać wtedy, gdy kwota się mieściła w tej kwocie, którą dysponowali. Argumentem wzmacniającym tę moją tezę i dlatego proszę się odnosić, powtarzam, do argumentów, bo ja rozumiem, że są tutaj ludzie, którzy mogą uważać, że mówię dobrze, bo założmy, mamy jakiś układ, albo mówię źle, bo wiadomo, że mówię źle. Ale proszę Państwa drugim argumentem jakby wzmacniającym ten argument, jest taki, że oni mówią, że dzięki umowie z Lublinem, dostali dodatkowy strumień 70,7%, czyli 71%, a nie 70% i dzięki temu jest pełne obłożenie tej sortowni i w związku z tym sortownia się będzie samofinansować. No to mam pytanie – ja rozumiem, że gdyby najniższa oferta mieściła się w granicach 42,2, to by nie podpisali umowy z Lublinem i w takim razie strumienia by nie było. Czyli gdyby była niższa cena 42,2, to by nie podpisali z Lublinem umowy i by nie było strumienia zapisanego w umowie 70,7. Pan Wróblewski może kiwać głową, ale myślę, że oprócz tego, to jeszcze coś powie sensownego przy trybunie i będzie polemizował z moim argumentem. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Prosiłbym, żeby Pan nie odnosił się do ...) Więc chciałbym, żeby ważyć argumenty, nie gesty. I wracając do tematu, powtarzam – nie przeszkadzałoby, gdyby związek bardziej racjonalnie określił potrzeby mieszczące się w kwocie, którą dysponuje i jak brakowało im strumienia, albo chcieliby bardziej opłacalnym ten biznes zrobić, to mogliby podpisać równie dobrze również wtedy umowę z Lublinem. Dlatego czekali do momentu, gdy byli pod ścianą, gdy brakowało 6,2 mln. Ja dziękuję za takie działanie. Tak przy okazji Pan Burmistrz stwierdził, przechodzę do dalszej kwestii opłacalności, Pan Burmistrz stwierdził, no nie tylko Pan Burmistrz, ale również jeden z mówców, że umowa z Gminą Lubartów była bardzo dobra, że my tu mamy pretensję z zatrudnieniem, że dobra umowa z Gminą, że zatrudnienie to jest też ważna sprawa. Proszę Państwa mam przed sobą ... i też właśnie odnośmy się do argumentów, mam przed sobą uchwałę nr VI/23/2011 Związku Komunalnego z dnia 21 grudnia 2011r., czyli wtedy gdy nie byłem jeszcze członkiem ani radnym miejskim, gdzie pisze w §3: „Zobowiązuje się do przyjęcia zasady zatrudniania w zakładzie zagospodarowania odpadów polegającej na zastosowaniu pierwszeństwa dla mieszkańców sołectw: Rokitno, Wólka Rokicka, Wólka Rokicka Kolonia, Baranówka, Wandzin i Trzciniac.”, czyli proszę Państwa Związek Komunalny zobowiązał się, że pierwszeństwo w zatrudnieniu w sortowni, to będą mieli mieszkańcy Gminy Lubartów i to ma charakter uchwały. Jest to uchwała według mnie nielegalna, niezgodna z klauzulami antydyskryminacyjnymi, zawartymi w kodeksie pracy w artykule 3a, ale jest i więcej, są podstawy sądzić, zaznaczam, że mówię podstawy, a nie dowody, w tym kraju ciężko o dowody, ale oprócz dowodów, to mamy logikę, są podstawy sądzić na podstawie innych argumentów, że ta zasada mimo że nielegalna, to jednak jest stosowana w praktyce, bo np. na

Walnym Zgromadzeniu właśnie w środę, ostatnim Pan Wójt Niedźwiady stwierdził, że jakoś tak się stało, że trzech ludzi mieszkających z gminy Niedźwiada zostało w ostatnim okresie zwolnionych ze Związku. Ja rozumiem, że ... ja np. jako człowiek niezbyt inteligentny, ale jakieś tam resztki kumający, widzę, że Gmina Niedźwiada się wypisała i trzech ludzi mieszkających w Gminie Niedźwiada zwolniono. Oczywiście kontrargument jest taki – byli słabi, po prostu nie nadawali się, coś tam się zmniejszyły zamówienia i należało zwolnić. Ale proszę Państwa to jest według mnie obraza, jakieś lekkiej przyzwoitości, jeśli bym nie miał właśnie prawa do tego typu wnioskowania. No jakoś się stało, że ten Związek jednak istnieje. Idąc dalej odnośnie jeszcze innych argumentów, to wróćmy do tej kwestii wystąpienia ze Związku. No proszę Państwa słyszę głównie argumenty też przeciwko nie, że to jest straszenie. No straszymy, że jakiś jeden wójt z drugim opowiada, że się wypisze, że jak Lubartów wystąpi, to się wypiszemy. Proszę Państwa, pytanie – jest pięciu, w tej chwili sześciu członków, rozumiem, że Niedźwiada się wypisze, to będzie pięciu, my, to czterech i zostanie czterech. No trzech może być i funkcjonuje dalej Związek, ale założmy, że lawina się stanie, my wystąpimy i oni zechcą uciec. No kłóci to się tutaj ze stawianą przez Pana Burmistrza i jego towarzystwo, czy jego kolegów jakby tezą, że Związek jest robiony profesjonalnie, prowadzony starannie, z należytą starannością i odniesieniem do faktów, do przepisów prawa. Jeśli tak, to jaki powód? Jeśli jedna gmina odejdzie, to przecież są tam tacy fachowcy, którzy poprowadzą tę gminę dalej. A nawet założmy, że to jest prawda, że odejdą, to co się stanie? Jak struś schowa głowę w piasku, to znaczy, że świata wokół nie ma? Nie, to tylko znaczy, że struś tego świata nie widzi, ale on dalej istnieje. To nie tak, że jak ja mam jakąś działalność gospodarczą, czy jestem w jakimś ugrupowaniu, czy w jakimś stowarzyszeniu, np. typu Związek Komunalny, chcę odejść albo nawet podejmę uchwałę, to Związek znika? Nie. No jest cała określona prawem procedura, na podstawie której jest ciągłość prawna, następność prawna. Tu jest paru mecenasów, którzy bardzo chętnie zwracają uwagę Przewodniczącemu, o czym trochę później, jak ma prowadzić te obrady, to myślę, że w tej sprawie mogliby się wypowiedzieć. Ale przecież jak Związek przestaje funkcjonować, to przecież jest dalszy ciąg. W naszym kraju wiele Związków Komunalnych albo zostało zlikwidowanych albo jest w trakcie likwidacji. No jest komisja likwidacyjna, jest likwidator, jest ciągłość prawna, jest następstwo. Takie ciało, czy taki człowiek prowadzi właśnie postępowanie likwidacyjne, więc żadne umowy się nagle nie przerywają, nie znikają. Zdarza się w niektórych sytuacjach, że kompetencje i obowiązki Związku przejmuje największy udziałowiec, np. są takie miasta, nawet w naszym województwie, które to zrobiły, więc to są duby smalone, że nagle się zawali Związek przez nas. Proszę Państwa być może zawali się świat niektórym widziany bardzo krótkowzrocznie. Natomiast wracając do tego pytania. Proszę Państwa, jest likwidator, zostają przejmowane jego kompetencje przez gminę. Wyobrażam sobie, że tę sortownię np. może budować Lubartów, tak samo jak Zamość albo Biała Podlaska dalej może budować. Kwestia teraz jeszcze proszę Państwa odszkodowania. Tu padł argument, chyba dzisiaj on padł, ale na Komisji, w której byłem, na pewno, że jak wszystkie gminy wyjdą, to umowa zostanie rozwiązana na sortownię i zapłacimy karę 20%, z której to połowa przypada na Lubartów. No na litość Boga!, przecież ja nie jestem prawnikiem, inżynierem mechanikiem, tak przy okazji, ale no wiem, że to nie miasto Lubartów podpisywało umowę na sortownię, tylko Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej i właśnie albo Przewodniczący Zarządu z drugim członkiem albo likwidator albo komisja likwidacyjna będzie dalej coś robić z tym Związkiem. Natomiast moim zdaniem proszę Państwa na pewno Lubartów w okresie wyjścia ze Związku po podjęciu tej uchwały nie będzie obciążony, nie ma takich podstaw prawnych, są zresztą wyroki i orzeczenia, że nie ma podstaw prawnych, żeby obciążyć nas jakąkolwiek z tego względów karą. Natomiast jeszcze - oni mówią, że 20%, moim zdaniem to jest bez sensu argument, bo nie ma żadnej tezy, czy też żadnego potwierdzenia, że tak faktycznie było, proszę pokazać kto zapłacił, a już

wiele miast to zrobiło, kto właśnie zapłacił w takiej sytuacji karę? Natomiast wracając jeszcze do tej kary. Załóżmy, że Związek się rozpada, umowa zerwana i trzeba płacić karę, 20% ona wynosi. A dlaczego nie 30? Sami napisali w specyfikacji, bo właśnie umowa na wykonawstwo sortowni jest najpierw projektem załączonym do specyfikacji, pisanym przez zamawiającego. To oni sami napisali 20% i dzisiaj mówią, że nie możemy wyjść ze Związku, bo zapłacimy karę 20%, łaskawcy, mogli napisać 30%, 40%, mieliby jeszcze większy argument, mówiliby, że kara jest 40%, to tym bardziej nie można. A przecież ja z doświadczenia wiem, mimo zarzutu, że tu kombinuje coś, że w tego typu zadaniach to w zdecydowanej większości przypadków pisze się karę w wysokości 10%, a nie żadne 20, więc moim zdaniem jest to zawyżone, jest to kwota zawyżona. Proszę Państwa można używać jeszcze innych argumentów wiele, generalnie powiem tak: nieprawdą jest, że zapłacimy karę umowną, prawdą jest, że zawyżyli znacznie o ponad 6 mln tę kwotę, którą założyli, że w wyniku umowy z Lublinem mogli tę kwotę jeszcze znacznie obniżyć, bo ona była niższa, tak samo jak teraz. Poza tym umowa z Lublinem jest bardzo niekorzystna. To Pan Burmistrz stwierdził, trzeba się odnosić do wypowiedzi. Jak człowiek, który jest organem takie rzeczy opowiada, to trzeba właśnie do tych argumentów się odnieść. No Pan Burmistrz odpowiada, że on jest za tym, żeby Lublin nie należał do Związku, no bo jasne, będzie przynosić ten Związek dochody? Proszę Państwa właśnie odnośnie tych dochodów. Bardzo lubię oglądać stronę Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Do dzisiaj nie za bardzo jeszcze w niej się orientuję, bo jest tak skomplikowana, być może to jest moja wina, że nie za bardzo umiem czytać, ale dojrzałem do studium wykonalności i właśnie - każdy czyta to co mu pasuje, ale proszę Państwa oprócz tego to trzeba czytać to co jest ważne i co ma charakter oficjalny. Studium wykonalności. Jeszcze jest na tej stronie na sortownię zainstalowaną na Lipowej, ale jest aktualizacja, że już w Rokitnie. I w tym studium wykonalności na stronie 70, właśnie, być może problem polega na tym, że te dokumenty to mają po 210 stron, po 200, w sumie około 1000 stron jest różnego rodzaju dokumentacji przed załącznikami, przez którą trzeba przebrnąć. I w studium wykonalności w tym aktualnym załączniku jest napisane tak: „Przewidywane zyski (...)” - to nie ja napisałem, to jest dzisiaj na stronie i to nie na BIP-ie, tylko na pierwszej, w zamówieniach publicznych, dokumenty do pobrania i tam jest studium wykonalności aktualizacja; i tam na 70 stronie jest napisane: 2016 rok. Przewiduje się stratę netto 1 mln 297 z kawałkiem. 2017 – 1 mln 499, w 2018 – 687 809, w 2019 – minus 578 491 051, w 2020 – minus 495 967, w 2021 – minus 243 998,88 i 2022 – minus 115 474,64 i nawet w 2023 proszę Państwa – minus 23 663,75. Czyli zakłada się osiągnięcie zysku dopiero w 2024r. To ja nawet ulegając złudzeniu, zakładałem, że źle czytałem, to widziałem, że strata jest tylko do roku 2018, a potem jakieś fusy się pojawiają. Natomiast jak dokładniej się przyjrzałem, to ja widzę tę stratę i to przez nich napisaną do roku 2023. Oczywiście od razu się zastrzegam, że moim zdaniem powoływanie się na prognozy finansowe jest dobre, ale sensu głębszego nie ma, jeśli chodzi o konkrety, o wiarygodność, bo przecież tak naprawdę ta prognoza finansowa, tak jak w przypadku miasta, jest oparta na jakichś wskaźnikowych parametrach, które się zmieniają. Tak naprawdę w sortowni też już się wiele zmieniło: miało nie być Lublina, jest Lublin, miała być Niedźwiada, nie będzie Niedźwiady. Więc widzicie, że to się zmienia, ale niemniej powtarzam formalnie i oficjalnie do dzisiaj jest to ważne i nie zostało wycofane, to jeszcze proszę Państwa przez wiele lat, przez 9 lat ta sortownia ma przynosić straty. Więc pytanie – gdzie ta wasza dywidenda? Gdzie te wasze zyski? A dlaczego Lublin nie chce się zapisać? No właśnie. Proszę Państwa, jeśli ma zagwarantowaną cenę tak jak inne gminy i zakłada się stratę przez 9 lat, to nic dziwnego, że nie chce partycypować w stratach. A żeby było śmiesznie, proszę zerknąć do tej umowy z Lublinem. No jest znakomita z punktu widzenia Lublina. Ja uważam, że to miasto naprawdę wykonało kawał dobrej roboty i trzeba pochwalić tamtych ludzi, ale proszę Państwa jesteśmy w Lubartowie i też reprezentujemy Lubartów.

I proszę tam spojrzeć. Tam jest proszę Państwa odniesienie, że na razie mamy do czynienia z umową dotyczącą pomocy Lublina dla Związku w wysokości 10 mln zł. Proszę zauważyć – umowa ma wzajemne obowiązki, ale kary są tylko jednostronne. Tylko Związek ma zapisane w umowie, są odniesienia do kar. Lublin nie ma mowy o żadnych karach. Druga rzecz. Tam jest napisane w tej umowie, mimo że Lublin nie jest właścicielem, tylko ma gwarancję najniższej ceny, tam jest napisane mimo wszystko, że strony się zobowiązały, że podpiszą w przyszłości umowę na funkcjonowanie i organizację tego zakładu, który będzie obsługiwał tę sortownię i to w proporcji do strumieni, czyli rozumiem, że Lublin zagwarantował sobie, że będzie miał 71% właśnie praw, tak naprawdę własnościowych, do kierowania tą sortownią. Proszę zerknąć, jeśli znowu Pan Wróblewski ..., proszę Panie Przewodniczący mi wybaczyć, ale jeśli znowu się dziwi, to niech zerknie w tę umowę. No ja ją mam, ja pokażę mu ten fragment. To jest od razu na początku, na pierwszej stronie tam gdzieś na końcu, że Lublin zagwarantował sobie, że w proporcji do strumienia i do udziału w eksploatacji tej sortowni, przejmie nad nią władzę. I w związku z tym Lubartów i Związek oddaje tę sortownię. I teraz mam pytanie: Lublin daje 10 mln, a ma władzę w 71%, no jakiś nonsens. Proszę Państwa mógłbym tak jeszcze długo, ale rozumiem już pewnego rodzaju zniecierpliwienie, tylko właśnie ja mam pytanie: czy to zniecierpliwienie Panie Siwek to dotyczy retoryki, czy dotyczy tego, że ma Pan już dość argumentów, które zbijają Pańskich bohaterów proszę Pana z pantafelku? Dziękuję i namawiam Was w sferze faktów, odnosząc się tylko do argumentów opuśćmy ten bałagan, opuśćmy proszę Państwa, możemy dofinansować tę sortownię na takich samych zasadach jak Lublin, bo przecież skoro lubelska umowa jest doskonała, to w proporcji do naszej wielkości i potencjału dajmy te 2 mln, jak tutaj mamy propozycję i zapomnijmy o kierowaniu tą sortownią, bo nie potrafimy, bo źle robimy, bo zamieniamy tę strukturę w instytucję, która generuje tak naprawdę same straty i proszę Państwa ona spowoduje, że ci ludzie, którzy dzisiaj podejmą taką a nie inną decyzję, będą o niej długo pamiętać. Jeszcze bym na koniec zapytał mecenasa: Panie mecenasie, czy możliwe jest, żeby w tej sprawie obyło się głosowanie właśnie sprzeczne, albo imienne albo tajne, bo z uwagi na ważność zagadnienia i potem za trzy lata to może być bardzo znamienna decyzja, która będzie się ciągnęła, to może warto niektórym będzie przypomnieć jak się zachowaliśmy w chwili próby, bo dzisiaj według mnie w tej kadencji to jest pierwsza najważniejsza próba. Nie mam wątpliwości jak głosować. Jestem przeciw funkcjonowaniu w takim bałaganiarskim Związku, który generuje straty i będzie powodem większych kosztów dla naszych mieszkańców. Wypiszmy się z tego. Dziękuję.

Radny PIOTR KUSYK

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. W tym tygodniu zapoznałem się z konferencją prasową Klubu „Wspólny Lubartów” w sprawie wystąpienia ze Związku Gmin Ziemi Lubartowskiej i czego ja dowiedziałem się z tej konferencji? Otóż Panie i Panowie radni boją się o przyszłe przetargi dotyczące wywozu śmieci z terenu m.in. Spółdzielni Mieszkaniowej. Czy Panie i Panowie radni Klubu „Wspólny Lubartów” zaproponowali jakieś propozycje, aby przetargi wywozu śmieci okazały się bardziej korzystne? Otóż nie, nie dowiedziałem się niczego takiego z tej konferencji. Klub czeka, aby zły Związek zatwierdził złe przetargi, które wygrają źli przedsiębiorcy, którzy nie chcą wozić śmieci za darmo i tego się obawiają. Natomiast nie mają żadnych propozycji. Dowiadujemy się także podczas tej konferencji, jakie to miasto Lublin ma uprawnienia dotyczące budowy sortowni. Otóż miasto Lublin nie ma prawa godzić się na ograniczenia w budowie sortowni, ponieważ inwestują w ten zakład 10 mln zł. Gdybym to ja zainwestował takie pieniądze, także chciałbym mieć wpływ na to, w jakiej formie sortownia powstanie i żeby spełniała ona takie wymagania, na jakich mi zależy. Kolejny problem, jaki pojawił się w trakcie konferencji to sprawa wyjścia pozostałych członków Związku po ewentualnym wystąpieniu miasta

Lubartów ze Związku. Ja chciałem zapytać, czy wnioskodawcy mają jakieś zapewnienia na piśmie, jakieś dokumenty, że pozostali członkowie Związku zostają w Związku, czy mają cokolwiek na piśmie? Bo obawiam się, że niekoniecznie. Jak wygląda sytuacja, kiedy główny inicjator powstania Związku, inicjator budowy sortowni w przeddzień jej budowy występuje ze Związku? To znaczy, że coś jest na rzeczy. To dlaczego reszta miałaby nie wystąpić? Zrobi to, słuchając argumentacji mojego poprzednika. Więc skoro Wam na tym tak zależy, to nie zależy Wam wcale na budowie sortowni. Bo zakładacie, że w momencie kiedy miasto wystąpi, wystąpią też pozostali. Związku nie będzie, sortowni także nie będzie. To w związku z tym, że nie będzie sortowni, to o co właściwie chodzi? Bo ja nie rozumiem. Padło podczas tej konferencji także pewne ciekawe sformułowanie: „tanie śmieci przy minimalnych nakładach”. Rozumiem, że im mniejsze nakłady na śmieci, tym tańszy wywóz i utylizacja. No według mnie jest zupełnie odwrotnie. Chciałbym usłyszeć od inicjatorów jak bardzo niskie mają być nakłady, aby śmieci były znacząco tańsze niż dotychczas? No na konferencji niczego takiego nie usłyszałem. Jest to zwykły frazes. Żeby było tanio, nie będziemy inwestować, śmieci po prostu mają być tańsze i już. Jedynym lekarstwem na całe zło okazuje się wystąpienie ze Związku. Można mieć uwagi co do pracy Związku, niedostatecznej kontroli zarówno mieszkańców, jak i sposobu wywożenia śmieci przez przedsiębiorców. Krytyka jest jak najbardziej wskazana. Dwóch członków Rady, którzy są naszymi przedstawicielami, zajmuje się od dłuższego czasu jedynie tylko krytyką. Chciałbym się dowiedzieć, co konstruktywnego Panowie zrobiliście swoim działaniem w Związku? Chciałbym wyrazić także swoje zdziwienie. Panie Przewodniczący, Pana Gregorowicza nie ma w tej chwili, dlaczego głosowaliście przeciwko uchwale dotyczącej ustalania stawek za śmieci przez Radę Miasta i Gmin? Dlaczego głosowaliście przeciwko? Bardzo jestem ciekaw. Opowiadacie Panowie o swojej trosce o ceny za śmieci, o trosce o mieszkańców, a według mnie robicie coś zupełnie przeciwnego. Kiedy zaczniecie w końcu współpracować z pozostałymi członkami Związku? Czym zajmował się Związek, wszyscy wiedzą, rekultywacją, utylizacją azbestu, sprawami związanymi z projektowaniem sortowni i z bieżącą działalnością związaną z odpadami. Moim zdaniem Związek zadbał o to, aby wykorzystać pozostałe środki, które pozostały właśnie po rekultywacji i zagospodarować środki szwajcarskie. Zakład, który będzie wybudowany, a wierzę, że będzie, jest obiektem nowoczesnym i wydajnym. Związek postarał się także, aby zadbać o strumień odpadów, co też jest krytykowane. Strumienia nie ma, jest źle. Jest strumień, też jest źle. Czy sortownia będzie przynosić zyski? Otóż dowiemy się za kilka lat, jak szybko przyniesie te zyski. Ja wierzę, że przyniesie. Powoływanie się na prognozę i wyciąganie z niej wniosków, uważam, że nie jest zasadne, bo od momentu powstania prognozy do dnia dzisiejszego dużo się zmieniło. I powoływanie się na nią nie jest zasadne. Należałoby sporządzić kolejną. Moim zdaniem wychodzenie ze Związku w tej chwili spowoduje chaos organizacyjny w gospodarce śmieciowej w mieście. Bo wyobraźmy sobie, że ze Związku wychodzimy. Co się stanie w tym momencie? Otóż miasto Lubartów będzie musiało we własnym zakresie zorganizować w ciągu trzech miesięcy swój system. Będzie musiało ogłosić przetargi. Czy te przetargi będą korzystniejsze niż w tej chwili? To proszę mi pokazać na jakiej podstawie będą korzystniejsze, bo tak to będzie musiało być zorganizowane. Czy obsługa będzie tańsza? Też trzeba będzie zatrudnić ludzi do tego. Proszę mi pokazać dokumenty, na podstawie których sądzicie, że przetargi, które zostaną prawdopodobnie ogłoszone jeszcze w tym roku, gdybyśmy wyszli ze Związku będą korzystniejsze od tych. Czy macie takie dane od jakichś przedsiębiorców, którzy będą taniej wozić śmieci, albo się pojawiła w okolicy jakaś sortownia, która taniej będzie odbierać odpady od sortowni w Łęcznej, czy Kom-Eko? Jeśli tak, to bardzo proszę chciałbym to usłyszeć. Skoro zdecydowaliśmy się na budowę tej sortowni, to zrobimy to w końcu. Jeszcze jedna ważna rzecz – wzywam Panów przedstawicieli

Rady Miasta w Związku Gmin Ziemi Lubartowskiej, aby reprezentowali całą Radę Miasta, a nie tylko wyłącznie siebie. Dziękuję.

Zastępca Burmistrza RADOSŁAW SZUMIEC

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Goście, Media. Padło tutaj sporo stwierdzeń i powiem tak na samym początku – tak jak Pan radny Gregorowicz nie rozumie Pana Burmistrza Bodziackiego, to ja nie rozumiem Pana Gregorowicza niestety, pomimo że się staram usilnie zrozumieć od pewnego czasu, nie tylko dzisiaj, nie tylko na dzisiejszej sesji. Nie wiem dlaczego. Po prostu mówi inaczej niż to wszystko wygląda. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali: - Ja Pana rozumiem.) Wiem. To dobrze. Szanowni Państwo, postaram się odnieść do wszystkich wypowiedzi moich przedmówców, jeśli chodzi o „Wspólny Lubartów” i jeśli chodzi o Pana radnego Wojciecha Osieckiego. Instalacja Zamość. My byliśmy chyba ze dwa lata temu w tej instalacji. Ona została wybudowana w podobny sposób jak nasza ma być budowana, tj. „Zaprojektuj i wybuduj”. Tam troszeczkę mieli problemów, bo chyba wykonawca gdzieś im się wycofał, musieli ogłaszać inny sposób. Tam troszeczkę inaczej wygląda, bo tutaj my budujemy jako samorząd, czyli Związek gminy, samorządu, natomiast tam przedsiębiorstwo budowało i administruje w tej chwili, prowadzi. No tak jest. Byłem tam z Panem dyrektorem, także wiem jak jest. I z tego co pamiętam, ja nie odniosę się, czy uzyskiwali dochody, czy nie uzyskiwali, w każdym razie bardzo pozytywnie i pochlebnie Pan prezes się wypowiadał o tej instalacji i nie tylko o instalacji, ale w ogóle całej organizacji, jeśli chodzi o system, także nie zgodzę się tutaj z tą wypowiedzią. Co do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie ja brałem udział, no to zaczynam się bać, że mnie zaczynacie normalnie śledzić, jak wiecie, że ja byłem w Lublinie trzeciego, o której godzinie, co mówiłem, no to ja się ... (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Panie radny, nie wiem, czy Pan dzisiaj za mną nie pójdzie do domu. Chyba z Markiem Polichańczukiem pojedę, będę bezpieczny. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Natomiast były różne stwierdzenia faktycznie, teraz już na poważnie, faktycznie były różne stwierdzenia podczas tego spotkania, bo to spotkanie dotyczyło zmiany planu gospodarki odpadów w województwie lubelskim. Wypowiadali się naprawdę różni fachowcy w tej dziedzinie. I faktycznie ten plan wymaga zmodyfikowania. I na pewno było mówione, że mamy bardzo dużo tzw. mechaniki, czyli przetwarzania powiedzmy frakcji suchej na paliwo alternatywne, natomiast brakuje w naszym województwie biologii, czyli przetwarzania odpadów zielonych, jak również tej frakcji podsitowej, a nasza instalacja to ma. I na tym spotkaniu zostałem wywołany do odpowiedzi czy jest przedstawiciel Lubartowa, więc poproszono mnie, żebym streścił w krótki sposób co się dzieje z naszą instalacją. I bardzo pozytywnie eksperci byli zaskoczeni, że właśnie budujemy tę biologię, a mamy w naszej instalacji i dlatego m.in. ta nasza technologia jest droga, bo niestety instalacja do biologii i do wytwarzania gazu, który następnie będzie zamieniony w prąd i energię cieplną, bo te wskaźniki musimy uzyskać, **bo to co już różni się z zapisem umowy 3,48,12**, to tylko korzyści, bo to ciepło, mam nadzieję, że komuś sprzedamy. To też jest jakiś wskaźnik w przyszłości mówiący o tym, że uda nam się uzyskać również i z tego dochód. Co do ceny tej - 4,80, Gmina Ludwin. Tak, oczywiście ja słyszałem o niższych jeszcze cenach w Polsce. Ale Pan nie powiedział dwóch ważnych argumentów: jaki jest strumień tych śmieci i jaka częstotliwość wywozu. Być może jest raz na miesiąc, raz na dwa miesiące, trudno jest mi powiedzieć i ustosunkować się w tej chwili. Także no też jest mówione po prostu to co się chce, ale trzeba mówić do końca. Jeśli to jest 4,80, to co w to wchodzi. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) No właśnie 130 kg strumienia, gdzie u nas 300 co najmniej średnio. Co do wypowiedzi Pana radnego Jacka Tchórzea odnośnie dłużników. Tak, są dłużnicy różni: i duzi i mali. Spółdzielnia akurat należy do tych dłużników, którzy są dużym dłużnikiem, a osoby fizyczne są małymi, to są kwoty dużo niższe, ale muszę Panu powiedzieć i o tym dyskutujemy na Zgromadzeniu, mało tego, Pan

Przewodniczący, a zarazem Prezes Spółdzielni pyta czy egzekwujemy. I tak się właśnie dzieje. Tak się dzieje, że ta egzekucja jest prowadzona. Ja zapraszam Pana radnego do Związku, umówmy się kiedyś i po prostu te liczby dokładnie zostaną przedstawione. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Może dzisiaj?) No dzisiaj nie. Myślę, że będziemy długo obradować, więc wołałbym nie dzisiaj. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) A wpłaty tak, fakt. Właśnie się dowiedziałem przed chwilą, że Spółdzielnia Mieszkaniowa wpłaciła należność główną. Dziękuję bardzo Panie Prezesie, ale jeszcze odsetki. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - W poniedziałek dostanie Pan wniosek o ich umorzenie.) Wcale nie muszę rozpatrzyć pozytywnie. Ale zobaczymy. W świetle ordynacji podatkowej różne istnieją sposoby. Co tu mamy dalej? Pan Gregorowicz. No masę, masę stwierdzeń. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia.) Fakty to są dla Pana, ale nie dla mnie. Pan zarzuca, że zła gospodarka razem, że lepiej by było, gdyby miasto organizowało sobie tę gospodarkę, tak powiem w sposób samodzielny. Myślę, że nie. Byłoby to drożej. Ja nie chcę w tej chwili już Państwa zanudzać, jakie koszty by ciążyły na mieście, ale sam zakup chociażby komputerów, programów, zatrudnienie co najmniej 3– 4 etatów, materiały biurowe, egzekucje itd. Myślę, że dużo drożej. W Związku dzisiaj to robi 6 osób na 6 gmin, jeszcze 6 gmin, albo 5, jeśli już uważamy Niedźwiadę, która już wystąpiła, chociaż do końca roku jeszcze jest. Sześć osób proszę Państwa, gdzie w mieście uważam, że trzy osoby byłoby za mało, myślę, że cztery, a w poszczególnych gminach minimum po półtora co najmniej etatu lub dwa nawet. Więc łatwo kalkulować. Co jest największym kosztem? No place. Wiadomo. Jeśli chodzi o ten Lublin. Pan radny cały czas zarzuca, gryzie go właściwie bardzo mocno i razi, pewnie spać nie może z tego powodu, że Lublin wszedł z nami we współpracę i dofinansował nam te 10 mln. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Tak. I nikt, tak powiem, nie szukał na siłę Lublina, Lublin przyszedł sam. To Pan Burmistrz może o tym powiedzieć. Bo pierwsze spotkanie Pan Prezydent Żuk zainicjował. I Pan Burmistrz Bodziacki i wójt Gminy Lubartów spotkali się z Panem Prezydentem, bo Pan Prezydent o takie spotkanie poprosił. I faktycznie te 10 mln zostało zadeklarowane, że będzie wpłacone. Były negocjacje, ostało się na tych 10 mln. I te 10 mln faktycznie gwarantuje, bo to zostało w odpowiedni sposób przeliczone. Ten strumień, który dzisiaj Lublin otrzymał, te 71%, które tu dzisiaj pada na sali, a to jest bodajże 70,70 dokładnie. I to jest dokładnie przeliczone na tę kwotę. Ale Lublin nie będzie miał żadnych udziałów w Związku, bo nie jest właścicielem, więc nie będzie mógł korzystać z dochodu, który powstanie w instalacji. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia.) No nie będzie mógł. Panie radny jest Pan świadomym człowiekiem, wykształconym, pełnił Pan dobre funkcje i odpowiedzialne. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Nie z miejsca! Nie z miejsca.) No tak. Ale to za chwilę. Dobrze? Więc Lublin ma zagwarantowany ten strumień, natomiast nie mówi się w ogóle nic o dochodach, i zagwarantowaną cenę na bramie taką, która będzie obowiązywała wszystkich członków Związku. Nie można zróżnicować na instalację, bo przepisy prawne zabraniają tego, cena musi być jednakowa. Także nie jest to wymysł, tak powiem, mój, czy Pana Burmistrza, czy Pana dyrektora. Po prostu ta cena, jeśli jest 200 zł, to ma być 200 dla wszystkich. Tak jak płacimy dzisiaj w Kom – Eko. Nie ma, że ATK, czy tam inna firma, Eko-Trans, płaci inną cenę niż firma wywożąca również np. z domków jednorodzinnych, jeśli wozi do instalacji Kom-Eko. Zawsze ta cena jest ta sama. No i chciałbym się jeszcze odnieść Panie radny do tego stwierdzenia „oni”. Kto to oni? Kto to jest oni? Bo to świadczy poprostu o Pana poziomie wychowania przede wszystkim. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Proszę nie rozmawiajcie Panowie z miejsca. I prosiłbym też nie mówić o poziomach poszczególnych radnych Panie Burmistrzu.) Nie zdarzyło mi się, ani nie słyszałem od Pana Burmistrza, czy od

kogoś innego ze Związku, żeby ktoś powiedział: idzie ten Gregorowicz. Nie słyszałem. A Pan mówi „oni”. Czyli kto? Ja, Pan Burmistrz, wójt Kopyś ... (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Niech Pan nie mówi z miejsca, Panie radny.) Ale Pan użył stwierdzenia „to oni”. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia.) Pan też, bo Pan jest w Zgromadzeniu między innymi. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Niech Pan nie mówi z miejsca Panie radny. Zgodnie z nowym Statutem może Pan zabierać głos ile Pan razy chce. Ale proszę nie z miejsca.) Ale proszę się szanować nawzajem. Ja Pana szanuję i też proszę o szanowanie. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Proszę o zachowanie ... Panie Burmistrzu, prosiłbym już nie zaczepiać Pana radnego Gregorowicza, odnieść się do uchwały i do tego co jest głosowane. Będzie za chwilę.) Ale ja nie powiedziałem „oni”, tylko to Pan Gregorowicz powiedział. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Dobrze już. Panie radny proszę już nie odpowiadać, bo nie skończy się to po prostu. Jak w przedszkolu.) Wrócę jeszcze do tych 10 mln, bo również Pan się naśmiewał, że było 42 mln ... (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia.) No ja powtórzę Pana słowa tylko: że jakby było 42 mln, to Burmistrz powiedział to by było 8 itd. itd. prawda, nie? Nie chcę już tego powtarzać. Mamy co prawda kwotę wyższą 48 500 w przetargu, za którą ma wykonawca zaprojektować i wybudować i oddać zakład do użytkowania i mamy udział własny mniejszy, bo 4 mln 150 i udział miasta mniej więcej około 2mln zł. A w pierwotnej wersji, jeśli nawet ten przetarg by się okazało, że zmieściłby się w tej kwocie 42 mln, to byśmy mieli gdzieś co najmniej ze 4 mln zł jako miasto do wniesienia. Wnosimy dzięki Lublinowi mniej. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Panie radny!) Raz, że nam Lublin zmniejszył udział własny, to drugi raz zapewnił nam strumień śmieci. I dzisiaj możemy być spokojni i już nie słyszymy od Państwa mówienia w kółko, że nie będzie instalacja ekonomiczna itd. Będzie, będzie, właśnie dzięki temu będzie. I w końcu przestaliście mówić. Cieszę się bardzo. Właściwie to tyle. Dziękuję bardzo. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Jeszcze podstawę prawną miał Pan podać jakąś.) Jaką? (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - No coś Pan mówił, że podstawę Prawną jeszcze Pan poda. Opinię prawną, przepraszam.) A, tak! Przepraszam. To już się, że tak powiem wyprodukuję do końca. Jestem w posiadaniu opinii prawnej, wydanej przez kancelarię adwokacką Michał Bogusz z Lublina. „Przedmiotem tej opinii jest wskazanie skutków rozwiązania Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, dalej Związku, na zawarte umowy oraz wskazanie zasad odpowiedzialności poszczególnych gmin za zobowiązania Związku po jego likwidacji. Zgodnie z §36 pkt 1 Statutu Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej /t.j. Dz.U.Wojew.Lubels. (...)/ - nie będę cytował już dalej – rozwiązanie, likwidacja Związku następuje w sytuacji, gdy liczba członków spadnie poniżej trzech. Związek liczy obecnie sześć gmin, z tym że jedna z nich wystąpiła ze Związku ze skutkiem z dniem 31.12.2015r. Rozwiązanie Związku i proces jego likwidacji rozpocznie się więc gdy wystąpienia ze Związku zgłoszone zostaną przez trzy kolejne gminy. Do Związku zastosowanie ma ustawa z dnia 27 sierpnia 2009r. o finansach publicznych, bowiem zgodnie z jej art. 4 ust.2 przepisy dotyczącego jednostek samorządu terytorialnego stosuje się odpowiednio do związków gmin i powiatów. Stosownie do art.12 ust.7 pkt 2 wspomnianej ustawy należności i zobowiązania likwidowanej gminnej, powiatowej lub wojewódzkiej jednostki budżetowej przejmuje urząd odpowiedniej jednostki samorządu terytorialnego. Tym samym gminy przejmują zobowiązania Związku po jego likwidacji, w szczególności wynikające z zawartych umów. Zgodnie z §58 ust.2 umowy z dnia 11.06.2015r. zawartej pomiędzy Związkiem a Instalem Warszawą S.A. (jest to wykonawca)

zamawiający zapłaci wykonawcy karę umowną z tytułu rozwiązania umowy z przyczyn zawinionych przez zamawiającego w wysokości 20% ceny umownej. Kwota tej kary wynosi 9 – 680 i 100 zł. Zgodnie z §52 ust.2 wskazanej umowy jej stronom przysługuje prawo domagania się odszkodowania do wysokości poniesionej szkody. Wykonawca zawarł z podwykonawcami szereg umów związanych z realizacją kontraktu z zakresu usług i dostaw. W przypadku niewywiązywania się wykonawcy z umowy jego podwykonawcom przysługiwać będzie wobec niego roszczenie z tytułu kar umownych i odszkodowań. Wykonawca poniesie szkodę w wysokości zapłaconych odszkodowań kar umownych zakupionego w wykonaniu umowy sprzętu, materiałów itd. Wykonawcy po naprawieniu szkód wyrządzonych podwykonawcom przysługiwać będzie roszczenie przeciwko gminom przyjmującym zobowiązania Związku. Trudno powiedzieć do wysokości jakiego odszkodowania. W dniu 11.06.2015r. Związek zawarł umowę z Gminą Lublin w sprawie udzielenia pomocy finansowej §2 ust.6 tej umowy Związek zobowiązał się do realizacji i poprzez niego zakład zagwarantuje 70,70% całości mocy przerobowych na potrzeby zagospodarowania odpadów pochodzących z terenu miasta Lublin. (I to jest m.in. cytowany zapis z umowy.) Niezrealizowanie w tym zakresie umowy przez Związek może prowadzić do odpowiedzialności odszkodowawczych gmin przejmujących jego zobowiązania. Na podstawie art.470 kodeksu cywilnego dłużnik zobowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ewentualnie art.493 §1 jeżeli jedno ze świadczeń wzajemnie zostało niemożliwe wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność strona zobowiązana, druga strona może według swego wyboru albo żądać naprawienia szkody wynikłej z wykonania zobowiązania albo od umowy odstąpić. Rozwiązanie Związku na skutek wystąpienia poszczególnych gmin stanowi okoliczność od tych gmin zależną. Dnia 30 maja 2012 roku Związek jako instytucja realizująca, zawarł z władzą wdrażającą programy europejskie, z instytucją pośredniczącą umowę w sprawie realizacji projektu budowa nowoczesnego systemu gospodarki odpadami, rekultywacja nieczynnych składowisk oraz usuwanie azbestu na terenie gmin należących do Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. W §21 ust.1 pkt 4 – nie będę tego czytał, bo to jest dokładnie to co czytałem, gdzie podpisało ministerstwo, to jest dokładnie ten cytat z umowy szwajcarskiej, z której również wynika, że skutkiem rozwiązania umowy może być roszczenie o zwrot dotychczas otrzymanego dofinansowania. Na zakończenie wskazać należy w przypadku naprawienia przez poszczególne gminy szkód z tytułu niewykonania umów zawartych przez Związek, gminom tym przysługiwać mogą wzajemne roszczenia. W wypadku bowiem wskazania tego, że działanie lub zaniechanie jednej z nich doprowadziło do likwidacji Związku, a w konsekwencji powstania szkody u pozostałych gmin, gmina ponosząca winę w powstaniu szkody może zostać zobowiązana do jej naprawienia. Rozstrzygnięcie sprawy należeć będzie do sądu powszechnego.” Podpisał adwokat Michał Bogusz. I chciałbym, się jeszcze tylko do jednej sprawy odnieść, nie są to strachy na lachy, jak to radny Gregorowicz mówi. Jestem w posiadaniu trzech oświadczeń, trzech gmin, które ... (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Wójtów i przewodniczących rad. Mam tutaj oświadczenie Gminy Ostrówek z 16 września: „W świetle działań części radnych Rady Miasta Lubartów dążących do wystąpienia Gminy Miasta Lubartów ze struktur Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, działając w porozumieniu z Przewodniczącym Rady Gminy Ostrówek oświadczam, że w momencie podjęcia przez Radę Miasta Lubartów uchwały o wystąpieniu ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej Gmina Ostrówek rozpocznie procedurę wystąpienia ze struktur Związku. Decyzja nasza podyktowana jest brakiem możliwości realizowania statutowych celów Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej bez współpracy z Gminą Miasto Lubartów jako członkiem Związku Komunalnego Gmin Ziemi

Lubartowskiej.” Podpisał wójt Piecyk. Następne oświadczenie dokładnie tej samej treści, nie będę czytał, jest Gminy Lubartów, w której imieniu podpisał wójt Krzysztof Kopyś. I jeszcze jedno mam oświadczenie Gminy Serniki. Odczytam treść, bo nieco inna jest. „Wójt Gminy Serniki wraz z Przewodniczącym Rady Gminy Serniki oświadczają, że w przypadku podjęcia przez Radę Miasto Lubartów uchwały o wystąpieniu ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, Gmina Serniki rozpocznie procedurę wystąpienia ze struktur Związku.” Ja mam tyle. Reszta należy do Państwa. Dziękuję.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK

Panie Przewodniczący, Panowie Burmistrzowie, Wysoka Rado. Ja dodam, że coś Grzegorz jest z tą pamięcią, bo na początku powiedział, że podaś argumenty, no i zapomniał pod koniec ich podać. Poza jednym, poza studium wykonalności. To był dla mnie argument, który mówił, że zakład będzie nieopłacalny. Natomiast zapomniał dodać, że to studium jest nieaktualne, bo ono miało zostać zaktualizowane. Więc te dane, które podawane były o tych stratach, wydaje mi się, że nie są do końca wiarygodne. Dodam jeszcze, że jak się nie mylę, to w takim studium wykonalności nie powinno, a wręcz niewskazane jest podawanie dochodu, czy zysku, który mógłby wystąpić na początku, ponieważ miałyby to wpływ na dofinansowanie instytucji finansującej. Więc powiem szczerze, nawet w interesie Związku nie byłoby podanie takiego dochodu, który mógłby wystąpić w pierwszym lub drugim roku. I wydaje mi się, że osoba, która była, czy jest osobą odpowiadającą w niektórych instytucjach za bardzo ważne sprawy, to powinna się w tych, że tak powiem rzeczach orientować. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Do uchwały Panie radny, bo zaraz będziecie znowu dyskutować ze sobą ...) Nie, ja ogólnie wysunięty wniosek, że tak powiem podałem. Natomiast to nie jest akurat zarzut żaden. Wracając do argumentów radnego Wojtki, który mówił, że w Zamościu, wydaje mu się, takie dostał informacje, że ta instalacja jest nieopłacalna, bo ktoś nie odbiera kompostu, czy nie ma chętnych na odbiór kolejnych jakichś tam elementów przetwarzania odpadów. Więc ja powiem tak: są różne przedsiębiorstwa tej samej branży, działające w tej samej branży i jedne są dochodowe, inne są niedochodowe, to mniej więcej zależy od kadry zarządzającej. Natomiast o tym czy firma jest rentowna, czy nie jest rentowna świadczą konkretne liczby. Według naszych informacji, które do tej pory nam są przedstawiane, to zakład będzie rentowny, chociażby dla tego, że będzie miał zapewniony pełny strumień śmieci, czyli w pełni będą wykorzystane moce produkcyjne. I w tym momencie się zgodzę, że zakład może być nierentowny, jeśli np. kadra zarządzająca ustali zbyt wysokie koszty działalności, np.: płace pracowników, czy różne inne elementy. Ale to tak jak mówię, to będzie zależało od kadry zarządzającej, myślę, że każdy dobry gospodarz będzie pilnował tego, żeby koszty nie przewyższały przychodów. Ja spróbowałem sobie tak popytać, wiadomo, bo takie informacje były podawane, że zaplanowano koszty tony śmieci w naszym zakładzie, tym, który powstanie na poziomie 270 zł. Jak wiemy w sąsiednich zakładach wynosi on 300 i ponad 300, około. Więc przeliczając to na liczbę kilogramów na mieszkańca, już te 30 zł daje wzrost kosztu opłaty na jednego mieszkańca w wysokości 0,75 zł miesięcznie. Gdy doliczymy do tego jeszcze koszty transportu, które na pewno wzrosną w związku z tym, że nie będziemy wozić 8 czy 10 km, a wozić np. do Adamek, czy do Łęcznej, to podejrzewam, że ten koszt od jednego mieszkańca będzie wyższy co najmniej o złotówkę albo i więcej. Ja już w ogóle zakładałam sytuację, bo takie do mnie myśli czarne przychodzą, że rzeczywiście tu chodzi celowo o to, żeby zakład nie powstał, bo może jest jakaś firma, która chętnie ten zakład wybuduje za własne środki albo za środki kredytowe i wtedy będzie miała monopol na rynku naszym w odbiorze śmieci. Nie wiem, to jest moja myśl. Różne mi przychodzą myśli do głowy. Ale co wtedy się stanie? No wtedy będziemy uzależnieni tak naprawdę od przedsiębiorcy. I nie liczcie na to, że przedsiębiorca, który będzie nastawiony na zysk, a taki

będzie nastawiony, będzie negocjował z firmami dostarczającymi mu śmieci do instalacji ceny na bramie. One będą wtedy dużo wyższe, pewnie uzależnione od okolicznych instalacji, ale na pewno wyższe niż planowane w tym zakładzie, który ma powstać. Jeszcze o następstwach prawnych chciałem powiedzieć, ale tu już Pan Wiceburmistrz czytając opinię prawną o niej powiedział. Mówiłem o argumentach policzalnych. Były podawane kary, więc to też są argumenty policzalne. Powiem tylko jeszcze, bo Pan radny Siwek miał na myśli chyba marżę handlową, nie dywidendę, ale marżę handlową w cenie przyjęcia śmieci na bramie, którą jako uczestnik Związku, a tym samym zakładu jesteśmy w stanie kształtować. Czyli jeśli założymy sobie marżę handlową na poziomie teoretycznie 20%, a może nawet 40, to te 40% wraca do Związku, tym samym wraca do miasta i wraca do mieszkańców w postaci obniżonej ceny za śmieci. Gdybyśmy poszli Państwa tokiem rozumowania i wystąpili ze Związku, a podpisali taką umowę jak Lublin, to niestety nie mamy wpływu na tę marżę, bo nie jesteśmy w stanie jej kształtować, mało tego nie jesteśmy już udziałowcem, nie jesteśmy uczestnikiem Związku, więc zwrot dla naszych mieszkańców ..., nie obniżymy tego kosztu śmieci, bo ten dochód wypracowany do nas nie wróci. To jest chyba logiczne. I trzecia i już ostatnia rzecz. Proszę Państwa są jeszcze argumenty niepoliczalne i nie jesteśmy w stanie policzyć, bo przystępując do Związku i podejmując pewną jakby współpracę z innymi gminami, zobowiązaliśmy się do pewnych działań, pracy itd. itd. Proszę Państwa w tak ważnej sprawie my występujemy ze Związku i tak naprawdę rozwalamy cały Związek. Narażamy, być może nie, ale pewnie tak, na jakieś straty, czy utratę korzyści pozostałe gminy. Jak te gminy będą się zachowywać w stosunku do nas w jakichś innych ważnych decyzjach, które będziemy chcieli podjąć? No przecież z góry będą zakładać, że w ostatnim momencie Lubartów może się wycofać. Nie wiem, czy to będzie wtedy akt zemsty, czy po prostu zwykłe utarcie nosa, ale mogą się tak samo w stosunku do nas zachować. A już nie wyobrażam sobie utraty wiarygodności wobec strony finansującej projekt, czyli wobec Szwajcarów. Szukamy pieniędzy na obiekty np. sportowe, szukamy pieniędzy na inne inwestycje. Proszę mi powiedzieć kto z nami będzie chciał rozmawiać, jeżeli wyjdzie taki, że tak powiem, numer ze Szwajcarami? Jaka strona w ogóle podejmie z nami rozmowę, wiedząc, że będąc na etapie ukończenia projektu, my rozwalamy cały projekt. Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

BURMISTRZ MIASTA

Przez szacunek do Państwa nie będę się odnosił do wielu rzeczy, aczkolwiek powinienem. Ale tylko o jednej rzeczy chcę powiedzieć. Pan radny Gregorowicz powiedział według niego fakt, ale ja mówię powiedział o sprawie bardzo ważnej i poważnej. A mianowicie Pan radny Gregorowicz powiedział, że Lublin w obecnej umowie zawartej ze Związkiem zagwarantował sobie w przyszłej umowie przejęcie władztwa nad, nie wiem, spółką, Związkiem w 70%. I miał pokazać tę umowę, proszę Państwa ja ją zacytuję. Są prawnicy, może ja nie rozumiem, ale są prawnicy, niech Państwo wszyscy i mieszkańcy ..., bo to jest bardzo poważna sprawa. Jeśli Pan radny uważa i to mówi jako fakt, że Zarząd Związku zadziałał na przyszłą szkodę i zakładu i Związku, to to jest poważne. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Prosiłbym odnosić się do uchwały. Umowa ...) Ale to jest umowa ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Tak, ale bez dodatkowych dyskusji.) Przepraszam, ale to jest bardzo ważne, bo mówimy o wyjściu. Cytuję, Państwo sami osądzajcie i proszę o konfrontację. Czytam §1 ust.3: „Strony zobowiązują się zawrzeć odrębną umowę, regulującą zasady utrzymania i eksploatacji zakładu w celu realizacji zadań, o których mowa w art.3 ust.2 pkt 2 lit.a ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Umowa ta będzie realizacją zadania własnego Gminy Lublin oraz Związku.” Ustęp 4: „Umowa, o której mowa w ust.3 regulować będzie w szczególności: 1) zasady określone w §2 ust.6 niniejszej umowy. (...)”, czyli sedno sprawy. I czytam ten §2

ust.6: „Zakład wskazany w §1 ust.1 jest zobowiązany zagwarantować 70,70% całości faktycznych (niezależnie od zmianowości pracy) mocy przerobowych na potrzeby zagospodarowania odpadów pochodzących z terenu Gminy Lublin po cenach jak dla odpadów pochodzących z terenu gmin członków Związku.” Jeśli Pan radny mówi, że tym zapisem Lublin sobie zagwarantował przejęcie władzy w spółce, to ja pytam Panów mecenasów, czy to jest prawda? Bo to jest bardzo poważna sprawa. Ja rozumiem, że to jest zagwarantowanie strumienia, żeby zakład przyjął, ale tu nic się nie mówi o własności, a Pan radny stwierdził, że tym zapisem Lublin zagwarantował sobie 70% własności w przyszłym zakładzie, w przyszłej spółce. Dziękuję bardzo.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo Zgromadzeni. Chciałem odpowiedzieć Panu Burmistrzowi Szumcowi – nie śledzę Pana, naprawdę nie śledzę Pana. To że Pan był na tym spotkaniu, wyszło w zwykłej rozmowie z pracownikiem Urzędu, powiedział, że Pan był. I przywołałem tę obecność tylko do ewentualnego potwierdzenia tego co ja słyszałem,. Bo ja tam nie byłem, więc ... (Wypowiedź Zastępcy Burmistrza z sali nie do odtworzenia.) Ja rozumiem, ja też nie przyszedłem tutaj tylko w tym celu. Druga sprawa. Powiedział Pan, że był Pan dwa lata na instalacji w Zamościu, My byliśmy w tym roku, tj. przełom maja lub czerwca. Na stronie oficjalnej zamojskiego PGK-u jest napisane, że ta instalacja została do użytku oddana 7 października 2014r. Więc dopiero w tym roku można usłyszeć realną sytuację funkcjonowania. Słyszałem tu wypowiedzi, zaraz przejdę do tego funkcjonowania, ale słyszałem wypowiedzi, że są różni zarządcy, którzy różnie zarządzają instytucjami. PGK w Zamościu w tamtym roku wypracował sobie wynik finansowy 1 mln 500. Czyli to nie jest przedsiębiorstwo, które jest źle zarządzane. Bardzo namawiam, Pan Prezes PGK-u jest przemyślnym człowiekiem i że tak powiem zdaje relacje bardzo chętnie. Bardzo namawiam do kontaktu, ewentualnie umówienia się na wizytę, bo my pojechaliśmy i usłyszeliśmy, to nie tak, że odpady zielone, nie ma co z nimi zrobić. Odpady zielone były pozyskiwane przez rolników, ale ziemie, na które rolnicy to wysypywali, zostały strasznie zakwaszone i rolnicy z tego sami zrezygnowali. W tej chwili wykorzystują to do rekultywacji wysypiska i tylko do tego. I teraz tak – po tym, co my w tym roku byliśmy, podkreślam, wtedy kiedy już ten zakład zagospodarowania funkcjonował, to Zamość za tonę odpadów ma cenę ustaloną 300 zł, około, ponad 300 zł. I teraz to było moje pytanie do Pan Prezesa – Panie Prezesie, ile na tym zarabiacie? A Pan Prezes bez zająknięcia, jasno i wyraźnie powiedział: ani złotówki przy cenie 300 zł. I padło bardzo ważne stwierdzenie Pana Burmistrza Szumca: instalacja, która jest w Zamościu jest bardzo podobna do instalacji, którą my będziemy mieli, jeżeli chodzi o jej nowoczesność i funkcjonalność. Tak? (Wypowiedź Zastępcy Burmistrza z sali nie do odtworzenia.) Jest bardzo podobna, cenę mają ponad 300 zł i w przedsiębiorstwie dobrze funkcjonującym nie zarabiają na tym ani złotówki. I jeszcze do wypowiedzi radnego Marka. Powiedziałem wydaje mi się, ale poprawiłem się później, że wiem. Także dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Szanowni Zebrani użyłem kilkadziesiąt sprawdzalnych argumentów. Sprawdzalnych, czyli wymienione były artykuły, bądź fakty matematyczne, fizyczne. Natomiast z przeciwnej strony jest próba polemiki ze mną albo z moimi tezami, które nie padły z moich ust i w ogóle są jakby nadinterpretacją. Jest zapis tego zebrania i z pewnością możemy się do tego odnieść. Jeśli popełniłem jakieś przestępstwa albo naruszyłem czyjeś dobra, to Panowie skorzystajcie z tego, a przestańcie robić z siebie ofiary mojej nikczemnej jakiejś taktyki. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Do rzeczy, do rzeczy Panie radny.) Pan Burmistrz tutaj coś tam sugeruje, że po prostu ja coś z kolei sugerowałem. Ja podam co sugerowałem na podstawie umowy. W §1 ust.3 tej umowy jest napisane: „Strony zobowiązują się zawrzeć

(...)”, czyli mówię odrębną umowę do tej, która jest przedmiotem w tej chwili debaty. Ta umowa mówi, że Lublin daje 10 mln. I strony zobowiązują się zawrzeć odrębną umowę, dodając - odrębną do tej, regulującą zasady utrzymania i eksploatacji zakładu w celu realizacji zadania, o którym mowa w art.3 ust.2 pt 2 lit.a ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Tak przy okazji Panie Burmistrzu – sięgnie Pan do tej ustawy. Umowa ta będzie realizacją zadania własnego Gminy Lublin oraz Związku. Ustęp 4: „Umowa, o której mowa w ust.3 regulować będzie w szczególności: 1) zasady określone w §2 ust.6 niniejszej umowy (...)”. I ustęp 6 niniejszej umowy mówi: „Zakład wskazany w ust.1 jest zobowiązany zagwarantować 70,7 całości faktycznych (niezależnie od zmianowości pracy) mocy przerobowych na potrzeby zagospodarowania odpadów pochodzących z terenu gminy Lublin po cenach jak dla odpadów pochodzących z terenu gmin członków Związku.” I teraz wracam z tego ust.6 do ust.4 do pkt 2 i 3. I punkt 2 mówi: „Sposób wyboru podmiotu, który będzie utrzymywał i eksploatował zakład (...)” – dla mnie ..., ja czytam to jednoznacznie, że jeśli suma wszystkich odbiorców albo dostawców śmieci, których wiąże umowa, a wszystkie gminy – członkowie Związku dostarczają 29,3%, a Lublin 70,7, to ja rozumiem, że przy wyborze sposobu podmiotu, który będzie utrzymywał i eksploatował zakład, będzie obowiązywał proszę Państwa parametr strumienia śmieci. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Nie z miejsca.) Znam to z praktyki i według mnie to jest jedyny znany mi fakt z tej umowy obiektywny, że Lublin dostarcza 70,7, a reszta gmin 29,3. Rozumiem, że to będzie podstawą do określenia wpływu tych podmiotów na gospodarkę Związku i tej sortowni. I dalej: „Szczegółowe zasady przyjmowania i przetwarzania odpadów komunalnych z terenu gmin – członków Związku oraz Gminy Lublin (...)”. Jeśli my mówimy, z tej umowy wynika, że strony zobowiązują się do zawarcia odrębnej umowy i wymienia się strumienie, które dostarczają poszczególne strony, to to jest jedyny wymieniony w tej umowie parametr, na podstawie którego możemy ocenić wpływ tych stron na gospodarowanie Związku. Ja to odbieram wyłącznie w kategoriach racjonalnych, natomiast wszystko inne jest dywagacją i chciejstwem, które wyjdzie przy konstruowaniu tej umowy. A tak przy okazji, jeszcze zajrzę do ... (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Proszę nie przeszkadzać. Na razie zabiera głos radny. Szanowni Państwo...), jeszcze wrócę do tego §6. Wy możecie gadać różne rzeczy, no to ja mogę mówić rzeczy, za które odpowiadam przy okazji. W §2 ust.6 jeszcze jest napisane, że: „Lublin będzie dostarczał śmiecie po cenach jak dla odpadów pochodzących z terenu gmin członków Związku.” Tu padają na sali argumenty, że mówi się o cenie śmieci na bramie. Pytanie: ja z dokumentów Związku znam, że funkcjonuje kilka w tej chwili definicji cen. W związku z podjęciem uchwały przez Związek, że każda gmina będzie kształtować cenę po swojemu i każda gmina będzie ... (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Proszę Państwa, ja wiem co mówię i proszę się odnosić do tego co mówię. Każda gmina będzie kształtować ceny po swojemu i te ceny będą weryfikowane w odniesieniu do cen przewidywanych. Przy okazji przypominam, że ja zgłosiłem wniosek na Związku, żeby weryfikacja dotyczyła cen uchwalonych przez gminę do ceny rzeczywistej na koniec roku. To nie przeszło i została cena przewidywana. To ja nie wiem w takim razie, o jakiej cenie się mówi w §1 ust.6? I powtarzam tak na koniec – jedynym parametrem sprawdzalnym do oceny stopnia wpływu niezależnie od stopnia własności, bo Lublin nie jest faktycznie członkiem Związku i nie jest właścicielem, ale jedynym parametrem podanym w tej umowie, który będzie według mnie wpływał obiektywnie na wpływ poszczególnych stron na gospodarkę sortowni, to jest wielkość strumienia i Lublin ma 70,7, a reszta ma 29,3. I można mnie zagadać, zakrzyczeć, ale takie są fakty, których nic nie zmienia.

Radca prawny Urzędu Miasta BOGUSŁAW DZIUBEK

Szanowni Państwo aż sobie wzdychnałem. Więc odnosząc się do tezy, którą postawił Pan Burmistrz, jak również tutaj do stanowiska Pana radnego Gregorowicza, stwierdzam jednoznacznie, że w przywołanym tutaj §2 umowy nie ma mowy o formie własności, jest tylko forma ..., to co przedstawił Pan Burmistrz, nie będę powtarzał, i w pełni popieram jego stanowisko. Nie ma tutaj o formie własności, jest tylko forma dotycząca mocy przerobowej. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Nie z miejsca! Ani Panie radny, ani Panie Burmistrzu, proszę nie z miejsca. Pan mecenas wygłasza opinię prawną, wszyscy słuchają, a Panowie dyskutują z miejsca.)

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, Szanowni Radni, Szanowni Państwo Obecni na sali. Przepraszam bardzo wszystkich za przydługą dyskusję, ja postaram się nie mówić długo, tylko mówić o faktach. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Nie, bardzo krótko postaram się. Może nie 95 sekund, jak Pan radny Tracz, ale postaram się nie dużo dłużej. Po pierwsze chciałem odnieść się do argumentów mojego przedmówcy, znaczy nie Pana mecenas, tylko Pana radnego Gregorowicza, bo trochę zadaję sobie podobne pytania, też staram się szukać odpowiedzi, nie zawsze te odpowiedzi są takie same. Pierwsze pytanie: czy to dobrze, że Związek zawarł umowę z Lublinem na dostarczanie odpadów. Proszę Państwa postawmy się w sytuacji takiej, że ten zakład, który będzie funkcjonował, będzie funkcjonował tak jak przedsiębiorstwo na zasadzie rachunku ekonomicznego. Wyobraźmy sobie, że coś produkujemy. Produkujemy, nie wiem, jabłka i mamy zagwarantowany zbyt na 20% tych jabłek, przepraszam bardzo, na 29,3% tych jabłek, a 70% no niestety nie mamy gdzie sprzedać. Słyszymy o tym, jak to się rolnicy domagają, żeby gdzieś sprzedać te jabłka. I nagle znajduje się podmiot, który te jabłka od nas odbiera. Dobrze? (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Moim zdaniem dobrze. Pan Gregorowicz postawił tezę, że Związek nie podpisałby umowy z Lublinem, gdyby ten przetarg wyszedł za 42 mln zł, a nie za 49. Zgadzam się, być może by nie podpisał. Związek w momencie, kiedy przetarg wyszedł drożej, stanął w momencie kryzysowym. Miał problem do rozwiązania, bo skąd znaleźć dodatkowe pieniądze? Ale proszę Państwa Związek, tak jak inne firmy, jak cały świat, rozwija się od kryzysu do kryzysu. Nie jest tak, że jak jest dobrze, że jak jesteśmy w strefie komfortu, to cokolwiek zmieniamy. Jak przedsiębiorstwo działa dobrze, czy żyje nam się dobrze, to po co to zmieniać? Jak mamy problem, szukamy rozwiązań, które np. powodują racjonalizację kosztów, czy powodują, że szukamy innych przychodów. I tak się właśnie stało. To jest fakt, że tak się stało. Oddzielny fakt od intencji. Tylko fakt, że zakład zagospodarowania odpadów będzie miał zagwarantowany zbyt na siedemdziesiąt prawie jeden procent, tak jak Pan radny Gregorowicz mówi swojej produkcji, tudzież swoich usług. Super. Chciałbym mieć firmę, tak jak pewnie każdy kto kupił ode mnie 71% moich usług, czy produkcji. Rewelacja tzn. że mogę myśleć dalej. Dalej. Chciałem się odnieść do tej umowy, którą Pan radny Grygorowicz pokazywał z 2011r., to porozumienie, gdzie zapisane jest, że w pierwszej kolejności zostaną zatrudnieni mieszkańcy z terenu Gminy Lubartów. Proszę Państwa tu bardzo proszę Pana mecenas o poprawienie. Moim zdaniem zapis umowy, czy uchwały jest sprzeczny z prawem, łamiący takie rzeczy jak kodeks, jest nieważny z natury, nie można żądać jego respektowania. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Tak jest, nie może być stosowany. Nie może być stosowany i żadna strona nie może się na ten zapis umowy powoływać. Pan Gregorowicz był łaskaw postawić takie zdanie, ja je przeczytałem i zrozumie Państwo, ja staram się zrozumieć tę logikę, która kierowała, ale nie potrafię znaleźć w tym logiki. Są podstawy sądzić na podstawie innych argumentów, ale nie ma faktów. Więc szukam argumentów opartych na faktach. No przepraszam, nie ma tutaj faktów

w tym zdaniu. To jest takie karkołomne udowodnienie na chwiejnej podstawie, wysuwanie tezy, która tej podstawy praktycznie nie ma, bo zakładamy, że ona istnieje i na tej podstawie udowadniamy jakąś tezę. Studium wykonalności projektu. Nie wiem, czy Pan radny Gregorowicz, czy ktokolwiek pisał takie studium wykonalności, mi się udało kilka w życiu popełnić, z sukcesem. I powiem Państwu jedną rzecz. ? Tu Pan radny Polichańczuk ma rację. Jeżeli projekt zakładałby zysk, dochód, po pierwsze byłby objęty pomocą publiczną, po drugie inna by była luka finansowa, inny byłby poziom dofinansowania. Gwarantuję to Panu. Nie byłby to poziom dofinansowania w wysokości 75%. Chciałem Pana poinformować, nie wiem, czy Państwo wiecie, że ubiegając się o dofinansowanie na budowę zakładu Związek opracował inne studium wykonalności do Regionalnego Programu Operacyjnego, złożył to studium wykonalności w konkursie i otrzymał dofinansowanie w wysokości około (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) 56%. Stąd pewnie decyzja, żeby poszukać tych środków gdzie indziej i zmieniając studium, zmieniając inne rzeczy, udało się znaleźć wyższy stopień dofinansowania. Czy umowa z Lublinem mogłaby być bardziej korzystna? Moim zdaniem mogłaby być bardziej korzystna. Natomiast pamiętajmy o tym, że istniała trochę nierównowaga stron w momencie zawierania umowy. Związek potrzebował pieniędzy i potrzebował strumienia odpadów, Lublin też być może potrzebował Związku, natomiast niekoniecznie to musiał być ten podmiot. Pan radny Gregorowicz był łaskaw powiedzieć, że nie jest prawnikiem, tylko jest magistrem inżynierem budownictwa. Tak? Przepraszam, nie dosłyszałem. (Wypowiedź radnego Grzegorza Gregorowicza z sali nie do odtworzenia.) Mechaniki, przepraszam. Ale to widać w Pańskiej wypowiedzi. Ja też nie znalazłem, tak jak Pan mecenas, w tej umowie ..., no parę lat temu udało mi się studia prawnicze skończyć, nie znalazłem zapisu, że Lublin gwarantuje sobie objęcie 70,7% udziałów w przyszłej spółce. W tej umowie, mimo że czytałem ją wnikliwie przed tym posiedzeniem dwu, czy trzykrotnie, dzisiaj też przeczytałem, bo Pan radny był łaskaw użyć mi jej treść, nie znalazłem takiej treści w tej umowie. Chcieliśmy jakiś czas temu jako radni wszyscy jednogłośnie, żeby Związek umożliwił nam ustalanie opłat za odpady. Zgodził się. Może nie od razu, może trzeba go było troszeczkę przymusić, troszeczkę zmienić wniosek. Zgodził się prawie jednogłośnie. I powiem szczerze, przygotowując się do tej sesji, słuchałem różnych argumentów i obejrzałem również konferencję prasową Pańskiego Klubu. I zadawałem sobie kilka pytań, bo Państwa proponowane rozwiązania, rozwiązanie na zasadzie zjeść ciastko i mieć ciastko, jest bardzo dobre. Nie jesteśmy w Związku, nie ponosimy ryzyka z inwestowaniem, a mamy zakład, z niego korzystamy, jest super rozwiązanie. Każdy pewnie chciałby mieć takie rozwiązanie. Tylko jest kilka pytań. Po pierwsze – czy zależy nam wszystkim, by zakład powstał? Wszystkim nam zależy, na Państwa konferencji nie spotkałem argumentu, że nikomu nie zależy, żeby zakład powstał. Następne pytania, to są też pewne wątpliwości. Czy mamy gwarancję, że po wyjściu miasta ze Związku inwestycja będzie realizowana? Bo to jest założenie potrzebne do tego, żeby ten Zakład powstał. W świetle tego, co dzisiaj usłyszeliśmy, takiej gwarancji nie mamy. Czy mamy gwarancję, że po wyjściu ze Związku Związek będzie istniał? W świetle tego pisma, które otrzymaliśmy od strony szwajcarskiej, a przedstawił Pan Wiceburmistrz, nie mamy. Ale potrzebujemy istnienia Związku dlatego, że konkurs był ogłaszany dla publicznych podmiotów prawnych, nie dla podmiotów komercyjnych, takich jak np. PGK. Więc PGK nie może wejść, z tego co zrozumiałem, w prawa strony. Czy mamy gwarancję, że Związek zechce podpisać z nami umowę, którą Państwo proponują w drugiej uchwale wnioskodawców? Moim zdaniem gwarancji nie mamy. Dlaczego Związek miałby z nami taką umowę podpisywać? Jaki ma w tym interes? Jaki ma w tym interes podpisywać umowę z podmiotem, który z tego Związku wychodzi, bo mu coś nie pasuje? Nie pasuje mu współpraca. Logiczne. Na zasadzie zwykłego rewanżyzmu. Jak oni nie chcą, to my też. Skąd Związek weźmie te brakujące kwoty? A chociażby dogada się z Lublinem. Czy Lublin dysponuje większym strumieniem śmieci niż

te, które są zapisane w umowie? Oczywiście, w każdej chwili. Myślę, że wykorzystanie 100% przerobu, że tak powiem, zakładu też nie rozwiązuje w 100% potrzeb Lublina. Więc gwarantuję – czy nie łatwiej podpisać umowę z Lublinem, z którym się nie skonfliktowaliśmy, z którym się dogadujemy, żeby dorzucił te 2 mln i zagwarantować mu dodatkowe 20%? Oczywiście że łatwiej. Tak? Jest to logiczne? Następne pytanie. Czy potrafimy z całą pewnością odpowiedzieć pozytywnie na pytanie, że my, czyli miasto Lubartów, nie zapłacimy za wyjście ze Związku? Ja takiej pewności nie mam, nie potrafię odpowiedzieć pozytywnie na to pytanie. Są roszczenia odszkodowawcze, bo to wyjście to będzie wyrażenie naszej woli, też słyszeliśmy interpretację prawną. W Statucie jest określone, że odpowiadamy do wysokości naszych udziałów, a te udziały nie są określone kwotowo, tylko procentowo, jak wiemy, w Związku. Więc poddaję wątpliwość taką, czy potrafimy pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie. Na koniec – czy mamy pewność, że wyjście ze Związku obniży koszty odbioru odpadów od mieszkańców Lubartowa? Myślę, że jest takie prawdopodobieństwo, natomiast całkowitej pewności nie mam. Rozmawialiśmy w ramach Klubu Platforma Obywatelska kilkukrotnie, spędziliśmy wiele godzin na dyskusjach, co robić w tej sytuacji. Słuchaliśmy wiele argumentów za i przeciw, robiliśmy własne analizy, pisaliśmy własne scenariusze, pamiętając też o tym, że liczy się dobro mieszkańców Lubartowa przede wszystkim i patrzyliśmy na ryzyko, które mogło się pojawić w pójściu w kierunku scenariusza wychodzenia ze Związku i pozostania w Związku. I doszliśmy do wniosku, że dla mieszkańców bardziej opłacalne jest pozostanie w Związku, bo jest to mniej ryzykowne, jest to mniej karkołomne rozumowanie, a przede wszystkim sprawia, że dalej możemy być rozważani przez inne podmioty, w tym sąsiednie gminy, jako partner, jako wiarygodny partner w realizacji wspólnych przedsięwzięć. I dlatego, myślę, że mogę to zadeklarować w imieniu nas trzech, będziemy głosować za tym, żebyśmy pozostali w Związku Komunalnym Gmin Ziemi Lubartowskiej. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Szanowni Radni, Szanowne Prezydium. Padło dzisiaj wiele argumentów w sprawie zakładu zagospodarowania odpadów. Będę starał się mówić bardzo szybko, będę chciał powiedzieć bardzo dużo. Więc żeby powiedzieć bardzo dużo, będę starał się szybko, żeby się zmieścić może nie w 69 sekundach, ale na pewno odnieść się do tego co dzisiaj padło podczas tej argumentacji. Zaczął Pan Burmistrz od informacji, która chyba nigdy nie ulega kwestionowaniu, jeżeli jest większy organizm, jest łatwiej. Było mówione o tym, jak Związek zawiązywał się, 13 gmin, pozostało 5 ostatecznie, więc pozostał bardzo mały organizm. Ale okazuje się, że w tym organizmie zamiast być łatwiej, jest właśnie trudniej. Ja zwrócę na zasadnicze rzeczy uwagę. Dlaczego my chcemy wystąpić ze Związku Komunalnego? Co się takiego wydarzyło? Bo właśnie ten organizm, w którym miało być łatwiej, w którym w 2012r. podczas konsultacji społecznych obiecywano, że nie będzie podwyżki opłat za śmieci, jeżeli nie będzie konsultacji. Takie konsultacje nie odbyły się. Mam przy sobie protokoły, mogę je cytować, jeżeli Państwo sobie tego życzyście i te wszystkie informacje, które były przekazywane. Mało tego! W 2014 roku, w styczniu, 27 stycznia, kiedy były odrzucane poprawki zgłoszone przez nas do zmian w Statucie Zgromadzenia Związku. Przecież tam jest obszerne, naprawdę obszerne uzasadnienie, dlaczego gmina ma opłat nie ustalać, dlaczego te opłaty mają być niekonsultowane. Przecież to wszystko, ta cała argumentacja była przytoczona. Więc z jednej strony propozycje i obietnice – tak, będzie dobrze, będziemy się wsłuchiwać w ten głos, będziemy z wami dyskutowali, a z drugiej strony fakty dokonane. Kolejna rzecz. Słabe uzasadnienie Panie Burmistrzu, Pan wskazywał tutaj, zarzucał Pani Grażynie. My naprawdę jako Klub życzymy temu Związkowi jak najlepiej. Życzymy, żeby to wszystko co jest dzisiaj mówione, a przyjmuję, rozumiem radni Platformy Obywatelskiej jako dobrą prognozę, żeby to się sprawdziło. Żeby za dwa lata,

kiedy ten zakład zostanie uruchomiony, to co my dzisiaj mówimy, było nieprawdą. Żeby te dane, które przytaczał radny Gregorowicz się nie sprawdziły. Żeby również i żeby to mocno zadźwięczało w uszach radnych. W Zamościu kiedy byliśmy, kiedy rozmawialiśmy z prezesem tamtego PGK-u i tutaj zwrócę również uwagę, bo już uprzedzę pewną odpowiedź na to, że nie ma Związku, nie prowadzimy dalej przedsięwzięcia, prowadzimy, bo w Zamościu był regionalny program operacyjny, a ministerstwo cyfryzacji zarządza i tymi działaniami, jeżeli chodzi ..., oczywiście dzisiejsze ministerstwo, bo wówczas tego ministerstwa nie było, ale te same osoby zarządzały wówczas projektami i zarządzają dzisiaj projektami. Co się stało w Zamościu? Co zrobił Związek? Jakie przetargi przeprowadził? Dlaczego nie byli w stanie wybudować? Dlaczego Związek, który miał tę inwestycję prowadzić, nie prowadził jej do końca? Bo Zamość miał dosyć tego, co robił Związek, tych błędnych właśnie i specyfikacji do przetargów, jak również miał dosyć poczyniań Związku. Przejęła to Gmina Zamość i zleciła swojej jednostce, żeby ona to poprowadziła. Ale to gmina przejęła jako Zamość. Natomiast mówimy o tym i to Pan Burmistrz wspomniał, że koszty po przerobieniu będą bardzo niewielkie, że odpad, który będzie przekazywany do niecki, będzie bardzo bliska odległość i to będzie przerobiony odpad. Ja rozumiem, że wszyscy myślimy o tym, że to nie będzie tych sto parę złotych za tonę, tylko 35. Więc powiedzmy dzisiaj i może Związek nam odpowie na pytanie: jaką cenę będzie miał odpad, który będzie finalnym produktem po sfermentowaniu tego co przyjedzie z oczyszczalni. Może niech nam Związek powie jakie są dzisiaj zamierzenia, jeżeli chodzi o ustawodawców i jak niebezpieczny jest to odpad, jakie są doświadczenia prowadzone z tym odpadem i co się stało w kilku katedrach w Rzeczypospolitej Polskiej w chwili, kiedy badano jaki to ma wpływ na organizmy żywe. Ten odpad niebawem będzie traktowany jako odpad niebezpieczny. A czy my możemy ten odpad niebezpieczny przechowywać na niecce? Czy też ten odpad niebezpieczny podobnie jak to, czego nie ma Zamość, bo pamiętajmy, że Zamość tego nie ma przy 304 zł: azbest, odpady elektryczne, papier, szkło, bo robią to u źródła i od razu zbywają, wielko gabaryty i plus to przedsięwzięcie, czyli odzyskiwanie ciepła i prądu elektrycznego. Proszę Państwa my będziemy w Rokitnie produkować ciepło, które ktoś ma odbierać. Pytam się kto? Która wieś ma taką instalację po pierwsze, żeby to odebrać i do której wsi jest najbliżej i jakie przeliczyliście, że są straty na przesyle, żeby tę energię cieplną można było odebrać? Kto odbierze to ciepło? Prąd, który będzie wytworzony? Bardzo dobre uzasadnienie usłyszeliśmy w Zamościu: dlaczego wy nie przetwarzacie również tych odpadów, dlaczego nie przywozicie i nie produkujecie prądu i energii elektrycznej? Panowie – odpowiedź – czy wy wiecie jaką moc muszą mieć urządzenia, które będą musiały rozdrobnić ten odpad, który przyjedzie wysuszony z oczyszczalni ścieków? Czy wy sobie zdajecie sprawę, że energia, którą wyprodukujecie, być może będzie zbyt mała, żeby zasilić urządzenia, które będą musiały skruszyć ten odpad najpierw? Dla Państwa wszystko jest złe. Nie wszystko jest złe proszę Państwa, ponieważ my, ja przypomnę, że zwracaliśmy uwagę i zaufaliśmy w 2012 roku i wówczas również, proponuję tym radnym, którzy byli radnymi, żeby sobie przypomnieli co nam Związek obiecywał, jakie deklaracje padły, jak to będzie realizowane, jak to będzie funkcjonowało, jak to będzie przestrzegane. Jeszcze raz wróć do tego, że konsultacje społeczne miały odbywać się systematycznie, jeżeli chodzi o te podwyżki opłat. Proszę Państwa mówiono również, że ktoś podrzuca, że zawsze musi znaleźć się ktoś zły i że jak został wprowadzony system, to wyczyścili mieszkańcy komórki. No proszę Państwa, ja rozumiem, że czyścili te komórki w 2014r., kiedy system wszedł w życie, no wszyscy zobaczyli – śmieci za darmo, czyścimy komórki; przed domkami jednorodzinnymi, rozumiem, z tego co zostało sprawozdane, góry śmieci, wywożą. Ale proszę Państwa stosunek 2014 do 2015, przynajmniej to co było zaprezentowane na Związku Komunalnym, to jest wzrost śmieci w domkach jednorodzinnych, ale w tym roku, a nie w zeszłym. Bo za ten rok usłyszeliśmy, że jest chyba 320 kg na osobę, przelicznik, a nie w zeszłym. Więc ja nie

rozumiem, czy te komórki dopiero teraz są oczyszczane, czy one były tak jak Burmistrz powiedział wówczas. Proszę Państwa no to, to już jest naprawdę bardzo ciekawy wywód, mówi się o tym, że zaistniały jakieś sprawy związane z opłatami, że został przedłożony projekt. Tu radny Gregorowicz powiedział, że projekt został wycofany, nie został przegłosowany. Natomiast proszę Państwa zwróćcie uwagę, co się dzieje w Związku Komunalnym Gmin Ziemi Lubartowskiej, zwróćcie uwagę co się dzieje, lipiec 2014r., firma wywożąca odpady, rozwiązuje umowę, bo mówi, że jest za tanio, w lipcu 2014r. Lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, w lutym dopiero przetarg. Dlaczego wcześniej nie zrobiono takiej sytuacji, że nie skalkulowano tych kosztów? Dlaczego nie zrobiono takiego oto rozwiązania, żeby wówczas powiedzieć, że robi się coś niebezpiecznego, że tak naprawdę legło wszystko w gruzach, wszystkie założenia, które były prezentowane podczas konsultacji społecznych, one legły w gruzach. Bo przypomnijmy sobie, że propozycja Związku była 8 zł, przegłosowane było na 6, ale czy ktoś słyszał ze strony Związku, że propozycja miała być 12 zł? No konia z rzędem temu, kto usłyszał takie założenia, że tyle mają śmieci w Lubartowie kosztować. Kolejna rzecz, zwróćcie uwagę, to „Wspólny Lubartów”, nie kto inny, chciał przenieść w budżecie środki, żeby opłaty za śmieci były tańsze, bo uważaliśmy, że miasto Lubartów do tych śmieci powinno dopłacić. Mało tego proszę Państwa. Słyszymy dzisiaj z ust Pana Burmistrza, że 500 tys. zł, bo to dzisiaj padła ta informacja, jest przekazane Związkowi, uchwała została przyjęta, żeby pokryć teraz tę różnicę, bo to jeszcze nie starcza w domkach jednorodzinnych na pokrycie wszystkich kosztów. To co ja usłyszałem na Zgromadzeniu Związku? Podczas kiedy główna skarbniczka powiedziała, że to jest na pokrycie właśnie źle skalkulowanych kosztów wywozu odpadów, ale w roku 2014. No przecież to są słowa skarbniczki. Projekt uchwały o zmianie Statutu. Bardzo dobry argument, ponieważ dobrze, żeby radni również usłyszeli co zostało przegłosowane na ostatnim Zgromadzeniu Związku. Jeżeli tak ufacie tym wyliczeniom i będziecie chcieli zostać w tym Związku, to zastanówcie się jaki dokument będzie trafiał do nas na sesję Rady Miasta. Toczyła się duża dyskusja, żeby miasto miało ustalać zaliczkę na odpady. Co się dzieje? Zgłaszamy wniosek, żeby tych szczegółowych zasad potem, jeżeli stawka zostanie niższa ustalona, nie przegłosowywać do tego Statutu. Założenia są takie, że tam zgodnie z planem będziemy musieli dopłacać. Radny Gregorowicz zgłasza poprawkę, że a i owszem dopłacimy, ale po kosztach rzeczywistych. I co się dzieje? Tak się wszystkim spieszy z tym Statutem, że nie głosują tej poprawki radnego Gregorowicza. Mało tego, pozostałe poprawki też nie zostały przegłosowane. Zwróciliśmy uwagę, że popełnimy uchybienia formalne przy głosowaniu zmian tego Statutu. No nie za wszelką cenę Moi Drodzy. Nie głosowaliśmy przeciw, wstrzymaliśmy się, bo widzieliśmy co się dzieje na tym Zgromadzeniu. Ale na szczęście została powołana Komisja Statutowa i my tą poprawką zajmujemy się porządnie, bo jestem na szczęście razem z radnym Gregorowiczem w tej Komisji Statutowej, oczywiście jeżeli zostaniemy w Związku, a widzimy już z dzisiejszych deklaracji, że raczej w tym Związku zostaniemy. Proszę Państwa kolejny argument. No kto nie złożył deklaracji w lipcu 2014r.? Nie będę się nad tym rozwodził. Ale tylko jedno zasadnicze pytanie: co zmienił ustawodawca w 2014r.? Co zmienił ustawodawca w 2014 roku? Co dookreślił, żeby to nie budziło wątpliwości? No właśnie tę kwestię kto ma składać deklarację. Przecież sami posłowie zauważyli, że uchwalili bubel prawny. Bo ta ustawa to jest bubel prawny, bo nie można było dojść do ładu kto za co odpowiada. Taka jest prawda i musimy się z tym zgodzić, przecież deklaracje pierwotne były zupełnie odmienne niż to co się później wydarzyło. Nie będę się tutaj do tego odnosił, bo nie chcę dywagować. Chciałem tylko zwrócić na to uwagę, żebyśmy uczciwie mówili i wskazywali kiedy przepis był precyzyjny. Już nie wiem nawet czy się odnosić do tego gruzu w śmietnikach, ponieważ to nie ja, to radny Majcher zauważył co się działo przy śmietniku na osiedlu Zgoda. Ja proponuję, żeby zajrzeć tylko i wyłącznie do harmonogramu, tylko do harmonogramu, nie

ważne czyj to był gruz, wie Pan, w tym momencie. Wiem, że to był gruz z bloków. Ale wystarczy zajrzeć do harmonogramu i zobaczyć. Gruz ma być odbierany raz w tygodniu. Ile Pan razy przechodził, przez ile? Miesiąc, dwa miesiące. Przechodził Pan obok śmietnika, z którego Związek te odpady miał wywieźć. Czy w tym śmietniku jest czystiej, brudniej, już też nie będę się spierał do kogo należą te obowiązki. Ale zwróćmy uwagę, ponad miesiąc chodził radny, raz w tygodniu ma być odbierany gruz proszę Państwa. I proszę Państwa akurat w tym Związku nie może być tak, żeby wszyscy, którzy pójda tam, głosowali tak samo. Bo dzisiaj mamy ważną debatę i ja bym się zdziwił i bym był mocno zniesmaczony, gdyby się okazało, że my, to co się wydarzyło na początku, zadałem pytanie, czy ktoś chce wziąć udział w dyskusji, a tu cisza. No ale być może takie oczekiwania są, żeby na tym Związku dyskusja się nie toczyła, żeby na tym Związku nie przytaczano różnych argumentów. Można się z nimi zgadzać, można się z nimi nie zgadzać, ale dzięki temu, że są prezentowane opinie Pana Burmistrza, Pana Wiceburmistrza Szumca, również są opinie z drugiej strony prezentowane, to dyskusja ma jakiś sens. No najgorzej by było, gdyby wszyscy szli i głosowali jak te owce, które idą na rzeź. Skutki wystąpienia ze Związku to dla odmiany Wiceburmistrz Szumiec. Niewykonanie wskaźnika jakim jest azbest, brak rekultywacji wysypiska, trzeba będzie środki znaleźć w budżecie. Proszę Państwa to wróćmy do umowy, to zerknijmy do tej umowy, co ma być realizowane. Czy w tej umowie gdziekolwiek jest napisane, że Lubartów ma być członkiem Związku? Nie, w tej umowie jest napisane jakie są zadania prowadzone. My dzisiaj proponujemy jako drugą uchwałę, żeby właśnie wywiązać się z jednej rzeczy, która jest w tej umowie. Ale nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy weszli w azbest i żebyśmy weszli w rekultywację wysypiska. Dlaczego mamy w to nie wejść, skoro Gmina Niedźwiada i to jest informacja z ostatniego Zgromadzenia Związku, ma pozytywną opinię, zgodzili się, żeby dalej azbest był odbierany z Gminy Niedźwiada. No przecież oni są elementem tego projektu. Przecież to ministerstwo cyfryzacji, które powiedziało, że jak wyjdą to won? Zgodziło się na to, żeby Niedźwiada dalej funkcjonowała w tym. Jak to jest możliwe? Dlaczego? Bo w tej umowie są najistotniejsze składniki, to jest najważniejsze, dlatego my proponujemy naprawdę bezpieczne funkcjonowanie, jeżeli to ma powstać, tylko dajemy środki na budowę zakładu zagospodarowania odpadów, żadne wskaźniki z tej umowy się nie zmieniają w świetle tej naszej drugiej uchwały. Podkreślam jeszcze raz – wskaźniki. Nie ma żadnego problemu, żeby projekt mógł być dalej realizowany. Proszę Państwa i teraz to jest uważam, że troszkę nie w porządku, bo powinniśmy powiedzieć pełną informację. Dobrze, że Pan Wiceburmistrz Szumiec przytoczył pełną treść opinii prawnej, bo się wsłuchałem w nią dosyć uważnie. Mam nadzieję, że Państwo też. Zwróćcie uwagę, że tam nigdzie nie padła informacja na temat miasta Lubartowa, tam wszędzie była informacja o Związku, o rozwiązaniu Związku. Nie było informacji o gminach, które w jakiś sposób będą za to odpowiadały. I proszę Państwa teraz informowanie nas, że my poniesiemy jakieś koszty w chwili kiedy gminy członkowie Związku, jeżeli chcą wyjść z tego Związku, muszą podjąć uchwałę do końca września, to musiałyby się odbyć nadzwyczajne posiedzenia tych wszystkich trzech gmin, o których było wspomniane i to musiałyby być w trybie absolutnie pilnym podejmowane uchwały o wystąpieniu ze Związku. Ale dziwi mnie oświadczenie, które dzisiaj usłyszałem m.in. od Wójta Gminy Serniki. (Wypowiedź Zastępcy Burmistrza Radosława Szumca nie do odtworzenia.) Nie, ja wierzę Panu, że on się pod tym podpisał, tym bardziej, że wszystkie oświadczenia są pisane na jedno kopyto, więc parę pism już takich kiedyś widziałem, że były pisane, a potem były składane pod nimi podpisy. (Wypowiedź Zastępcy Burmistrza Radosława Szumca nie do odtworzenia.) Ale ja nie kwestionuję, ja tylko chcę Panu przekazać zupełnie inną informację. Chcę Panu przekazać taką informację, że toczyłem ożywioną dyskusję na ostatnim Zgromadzeniu i Wójt Sernik wręcz przeciwnie nie mówił, że wystąpi ze Związku. Może się rozmyślił, ale to musiał się rozmyślić wczoraj, zdążył jeszcze podpisać

oświadczenie proszę Państwa. Jeszcze jedna rzecz. Jeżeli my rozmawiamy o tym, że jak wystąpimy ze Związku, bo takie również przetoczyły się opinie przez dzisiejsze zgromadzenie, to ja Państwu chciałem zaprezentować nie trzy a cztery wyroki sądów. Jeden wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 29 maja 2012r., drugi wyrok z 24 lipca 2013r., ale Sądu Najwyższego, trzeci wyrok - również Sądu Najwyższego z tym, że z 2 kwietnia 2003r. i czwarty najistotniejszy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Te wszystkie wyroki mówią jedno – gmina nie jest narażona na żadne zwroty żadnych środków. O tym wie już Niedźwiada, bo rozmawiałem z Wójtem, znają te wyroki. Ale najciekawsza rzecz, jeżeli słyszymy o tych dochodzeniach cywilno – prawnych, bo te trzy wyroki wcześniejsze, które jako pierwsze przytoczyłem, mówią o sytuacji, że trzeba iść w stronę wyroków i nie wolno Związkowi dochodzić żadnych kwot od gminy, która wychodzi, ale może skorzystać z prawa cywilnego i pójść o odszkodowanie w zwykłej drodze. Więc polecam wyrok krakowski z 9 maja 2014r., no naprawdę potężna świeżyżna, która mówi, że to jest bzdura, że nie wolno. Mało tego proszę Państwa, jeżeli ja słyszę, na szczęście nie było tam do końca powiedziane, że to gminy ponoszą odpowiedzialność, ale proszę zwrócić uwagę, zadałem na ostatnim Zgromadzeniu pytanie jaki udział wniósł do Związku Lubartów? Nie wnieśliśmy żadnego udziału do tego Związku. Więc posłuchajmy teraz wyroki, służę nimi, ale posłuchajmy również komentarza z Becka: Rafała Adamusa, Tomasza Jasińskiego, Ewy Kurowskiej i dr Aleksandra Markewi. Proszę bardzo, członkowie Związku nie odpowiadają z mocy ustawy za zobowiązania prywatno – prawne Związku. Nie wyklucza to jednak dopuszczalności przyjęcia przez członka Związku odpowiedzialności za zobowiązania prywatno – prawne Związku na mocy szczególnej podstawy prawnej, np. poręczenia cywilnego gminy za zobowiązania związku albo awalu, weksla gminy na wekslu z wystawienia związku międzygminnego. Umową cywilno – prawną byłby również dla nas nasz Statut, ale w tym Statucie nie ma słowa o tym, w jaki sposób rozstajemy się ze Związkiem. To po pierwsze. Po drugie – nasze władze jeszcze nie podpisały żadnego weksla, nasze władze jeszcze nie podżyrowały niczego. Dzisiaj jest niebezpieczna prognoza długoterminowa, którą jeżeli przegłosujemy, to w przyszłości będzie nam o wiele, wiele trudniej wystąpić z tego Związku. I mają tą świadomość gminy ościenne proszę Państwa, bo gminy ościenne mają w tym Związku taką oto Gminę Miasto Lubartów. Czterdzieści sześć procent wszystkich kosztów bierzemy na swoje barki w tym Związku. Ja się nie dziwię, że gminy się boją, bo będą musiały zwolnić swoich własnych mieszkańców, w swoich własnych gminach, jak my wystąpimy, taka będzie sytuacja. To po pierwsze. Po drugie proszę zwrócić uwagę również na to, że gminy mają tą świadomość, że jeżeli my dzisiaj opuścimy ten Związek, to one nie będą mogły go już opuścić, bo one za chwilę te uchwały wekslowe podpiszą. Przecież my słyszeliśmy na Komisjach i na Zgromadzeniu, że zebrało się ciało specjalne w tym Związku Komunalnym Gmin Ziemi Lubartowskiej. To też żebyśmy mieli wizję, jak to funkcjonuje. Skarbnicy, którzy wcześniej ustalili na jakich zasadach będziemy uczestniczyli w budowie tego zakładu zagospodarowania odpadów. I kolejna rzecz – oni ustalili, że zostanie wzięty kredyt w wysokości 5 mln, a zostanie spłacony w wysokości 7,5 mln. No gratuluję takiego kredytu, naprawdę, sukces pełną parą. Mówi się tak – powstanie spółka za dwa lata, za trzy i pokazują nam, że znikną nam kwoty, nie będziemy ponosili tych zobowiązań. Ale skoro powstanie spółka prawa handlowego, to jak się ma to do tego, co przed chwilą było zaopiniowane, że nie może podmiot prawa handlowego funkcjonować na etapie realizacji tego projektu, a projekt ma być realizowany przez 5 lat, a nie przez 2 albo 3. Tak jest to pokazane w tych wszystkich naszych bilansach, które mamy dzisiaj przegłosować. No gratuluję, jeżeli w to wierzymy, to gratuluję, naprawdę. Radny Siwek – tańsze opłaty, kto weźmie odpowiedzialność, gminy zapowiadają wyjście ze Związku. Tańsze opłaty, ja rozumiem, że za śmieci, tak? To była informacja chyba. Więc zwróćmy uwagę, że w naszym uzasadnieniu, szczególnie do drugiej uchwały, ani słowem nie wspomnieliśmy o przyszłym

systemie, jeżeli chodzi o zabieranie pieniędzy z tego systemu. Zwróćmy uwagę również na to, że w tym nowym systemie, w tym systemie, który proponuje Związek zgodnie z kalkulacjami, które były przedkładane, nie wiem jak to dzisiaj jest rozliczane, bo nie wiem już w które dane wierzyć, okazuje się, że 63 grosze przy każdym mieszkańcu Lubartowa to są opłaty właśnie na prowadzenie tego systemu. Oprócz tych 240 tys. które płacimy na utrzymanie Związku, 240 na obsługę tej inwestycji, 500 tys. które zapłaciliśmy za zeszły rok za źle skalkulowane koszty, 800 tys. które dokładamy do gmin Lubartowa i proszę bardzo niech Gmina Lubartów występuje ze Związku, niech nie podpisze z nami umowy, no proszę bardzo gmina Lubartów nie robi naprawdę nikomu łaski, 800 tys. według wyliczeń radnego Wróblewskiego, 500 tys. według wyliczeń Burmistrza, wróci do Gminy Lubartów, nie będziemy musieli łożyć. To nie jest tak, że to jest interes tylko w jedną stronę, to nie jest tak, że tylko my musimy łożyć na to, ale jeżeli gminy na około widzą i mówią: jest ten Lubartów, który nie dość, że za dzieci płaci, który nie dość, że daje taką dużą kasę, bo 46% wszystkich kosztów, to przecież jak oni wyjdą, no to słuchajcie, no to co my zrobimy? My kupę kasy stracimy, bo nie będzie tego największego, od którego można wziąć najwięcej. Tak oni to widzą, bo się boją stanąć przed perspektywą ograniczenia kosztów. A propos ograniczenia kosztów w tym Związku i występowania z tego Związku. Proszę Państwa w styczniu Zgromadzenie uchwaliło, 27 stycznia, że opłaty właśnie na utrzymanie Związku, mają być na poziomie 5 zł, a nie 12, tak jak proponowała to Skarbniczka Związku. Wówczas padły informacje: jak takie coś uchwalicie, to ja będę musiała tutaj pociąć koszty, jeżeli chodzi o zatrudnienie, na pewno nie będzie tyle osób pracowało. Proszę Państwa pocięli koszty, ale zgadnijcie gdzie? Pocięli koszty na wywozie azbestu, o którym się dzisiaj tyle mówiło w tym projekcie. Nie ograniczono zatrudnienia w Związku, nie, nie, nie Moi Drodzy, ograniczono wydatki na azbest. Trudno mi się jest odnieść tutaj do tego, co powiedział radny Siwek, bo skakał z tematu na temat. Natomiast przejdźmy teraz do radnego Kusyka. Przetargi bardziej korzystne, Klub czeka, aby zatwierdzić złe opłaty. No proszę Państwa, szkoda, że nie ma radnego, ale jeżeli nasz Klub czeka, żeby zatwierdzić wyższe opłaty w budownictwie wielorodzinnym, to zaprzecza chyba sam ..., to chyba nie rozumie co my głosujemy. Bo jeżeli my z tego Związku wyjdziemy, to nie będziemy czekali co Związek uchwali, tylko będziemy musieli szybko przygotować swój własny system, bo od stycznia nas tam nie będzie. Na co my możemy czekać zdaniem radnego Kusyka? No zupełnie tego nie rozumiem, tego twierdzenia, szczególnie w odniesieniu się do tych opłat za śmieci. Ładnie się pewne rzeczy mówi, ale na to wszystko trzeba mieć poparcie. I teraz jeżeli ja słyszę, że główny inicjator tej całej inwestycji wyjdzie ze Związku, to ja się pytam czym jest Związek? Czym jest Związek? Kto był tym inicjatorem? Bo ja cały czas słyszę jedną rzecz. Sortownia to nasz pomysł, sortownia to my, 40 mln to jest tutaj itd., itd., itd. Nie, to całe przedsięwzięcie to jest przedsięwzięcie Związku. Nie ma tu głównego inicjatora. Słyszeliśmy co się zdarzyło 5 lat temu, że Kamionka nie chciała. Słyszeliśmy o tym. Więc nie mówmy o tym, że jakiś główny inicjator wychodzi. Pytał również o Statut, więc odpowiedziałem. Natomiast proszę Państwa też łatwo jest tutaj zdyskredytować radnego Gregorowicza, mówiąc co cytuję, jaką cytuję prognozę długoterminową, jakie wskaźniki. Więc proszę Państwa, ja szczególnie tym radnym, którzy deklarują się, że będą popierali tę uchwałę, to polecam bardzo mocno naszą Komisję Budżetową. Przecież my na tej Komisji Budżetowej w marcu dowiedzieliśmy się wszystkiego, na wszystkie pytania uzyskaliśmy odpowiedzi. Ja przypomnę tylko, że to nie kto inny jak radny Wróblewski wskazał na błędne m.in. podstawy, jeżeli chodzi o ilość zatrudnienia i koszty przekładające się na każdą osobę, która tam będzie zatrudniona. Ale pamiętajmy również jakie ceny zaproponowano. Pamiętajmy również na czym opierano te przedsięwzięcia i pamiętajmy jeszcze o jednej rzeczy, że mówiono wtedy, jeżeli wejdzie Lublin, podawano nam dane w oparciu o poprzedni przetarg. Pamiętajmy, że nowa cena jest zupełnie inna. Pamiętajmy, że koszty amortyzacji będą zupełnie inne. Dlaczego my tego nie

chcemy zauważyć? Zauważmy to. Radny wzywa nas, żebyśmy reprezentowali miasto. Niech Pan uwierzy, że my reprezentujemy miasto, reprezentujemy mieszkańców inaczej niż radny Kusyk, nie szliśmy w tajemnicy na jakieś zebranie, które by przygotował Klub Prawa i Sprawiedliwości, tylko to Wspólny Lubartów miał odwagę zrobić spotkanie z mieszkańcami. Obiecano mieszkańcom później spotkanie, to spotkanie się do dzisiaj nie odbyło. Przecież po tym naszym, podobno skandalicznym spotkaniu z mieszkańcami, miało się tyle spotkań odbyć. Jedni obiecywali, drudzy obiecywali. Cisza jak makiem zasiał, nikt do ludzi nie wyszedł i z nimi nie rozmawiał. Mało tego, nikt nie zaproponował im jakiegoś rozwiązania. My zaproponowaliśmy im rozwiązanie. Dotrzymujemy słowa. Zebraliśmy podpisy, one leżą tutaj u mnie na biurku. Zebraliśmy i ludzie chcą wystąpienia z tego Związku. A, to bardzo ciekawe, och to, właśnie. Dziękuję Panu Jackowi Tchórzowi, bo nawet nie wiedziałem, że taki przelew został zrobiony w Spółdzielni Mieszkaniowej. Natomiast jeżeli mówimy o dłużnikach małych i dużych, to posłuchajmy ... (Wypowiedź z sali nie do odтворzenia.) To proszę sprawdzić kto podpisał. Proszę sprawdzić Panie Burmistrzu, czy Pan znajdzie tam mój podpis, no proszę. Mali i duzi dłużnicy. Najciekawsze proszę Państwa. Na szczęście mam oficjalne pismo Pani Justyny Tomczyk - głównego księgowego Związku. Porozmawiajmy o tych małych dłużnikach, porozmawiajmy o tych średnio 100 tys. na każdą gminę niezapłaconych kwot z deklaracji. Ale porozmawiajmy również jeszcze drugich wskaźnikach, o wskaźnikach, które mówią, że z tytułu różnicy pomiędzy ilością osób zamieszkałych, a tych, które złożyły deklaracje, przypadku Gminy Lubartów – 127 tys. jest różnicy, w przypadku Gminy Ostrów Lubelski – 161, w przypadku Gminy Niedźwiada – 132, w przypadku Gminy Serniki – 75 i w przypadku Gminy Ostrówek – 107 i dodajmy do tego średnio tam było około 100 tys. na każdą gminę. A wiecie ile ściągnęli z tych małych, z których powinno być najłatwiej? No zgadnijcie, nikt nie zgadnie ile ściągnęli do tej pory. 132 tys. zł zostały ściągnięte proszę Państwa, przy kwotach, które będą sięgały prawie miliona złotych. Ja słyszę ciągle, że po prostu największy dłużnik, najtrudniejszy, że utrudnia, no to przecież tutaj mamy tylu małych, łatwych dłużników, którzy nie płaca tych zobowiązań. Dlaczego nie ściągnięto tych kwot? Dlaczego tak to wygląda? Dlaczego ta windykacja jest robiona w taki oto sposób, że tak naprawdę tu rację miał radny Wojciech Osiecki, że dopóty dopóki żeśmy się tematem nie zajmowali, nie dążyli, to nie robiono nic proszę Państwa. Mało tego, w chwili kiedy zapytaliśmy się, wiecie jaka padła argumentacja? Bo to również podważy tę opinię, która była prezentowana wcześniej. Pytaliśmy się dlaczego? Bo dopiero nowelizacja powiedziała kto tak naprawdę będzie mógł te również długi ściągać i kto ma decyzje wydawać. To ta sama nowelizacja, która była problemem w przypadku innego dłużnika. Proszę Państwa domaganie się do wysokości poniesionej szkody przez wykonawcę. Ja się zgadzam z tą opinią, z tym, że tam proszę nie mieszać już w ogóle gmin. Pamiętajmy, że tam jedyną stroną, która pozostanie na końcu zgodnie z tymi wyrokami będzie Związek, a my będziemy odpowiadać tylko do wysokości udziału, o którym wspomniałem, a udział mamy na poziomie zera. Więc nie możemy takimi opiniami i tak zdawkowo tego prezentować. Gminom przysługują wzajemne roszczenia, również gratuluję tej opinii, no ale zobaczmy. Radny Polichańczuk dla odmiany mówi o karach. O karach już wspomniałem proszę Państwa, powiedziałem o tych uzasadnieniach wyroku Sądu Najwyższego, więc myślę, że tutaj również te wątpliwości zostały rozwiązane. I proszę Państwa my mówimy tak: Lubartów wystąpi, wszyscy będą mówili o nas źle, bo my nie wiadomo czego chcemy. Lubartów wystąpi i będziemy kimś, nie wiadomo kim. A kim jest Niedźwiada? Czy to jest jakiś bękart tego Związku? No nie słyszałem ani jednego ... Ja nie powiedziałem nigdy złego słowa na Niedźwiadę, nie zamierzam powiedzieć, ale nie słyszałem też złego słowa wypowiedzianego wobec Niedźwiady. Mało tego, tak jak wcześniej wspomniałem, dzieją się zupełnie rzeczy odwrotne – Niedźwiada została zaproszona do dalszej realizacji tego właśnie wniosku, który realizuje Związek Komunalny z funduszy szwajcarskich. Radny Wróblewski

użył bardzo ciekawego porównania, bardzo mi się ono podobało, naprawdę. Proszę Państwa to szczególnie doświadczyć Niemcy, ale ich na to stać. Oni mają takie spółdzielnie rolnicze, które takie jabłka skupują, z tym że podpisują długoterminowe kontrakty. Jednego roku faktycznie mają te wszystkie jabłka po złotówkę, a sprzedają po 1,20, ale przychodzi taki rok, że jabłka skupują za złotówkę, a sprzedają za 60 groszy. I to jest dobre porównanie dla naszego Związku, bo to u nas będzie taka sytuacja, szczególnie w świetle tych danych, które pokazał radny Gregorowicz, ale również w świetle tego co jest prezentowane na stronach Związku, a co my sugerujemy, że do tego trzeba będzie dopłacać. Tak naprawdę będzie sytuacja następująca i mam nadzieję, że się to nie ziści, dlatego rozsądniejsze jest przegłosowanie naszej uchwały, wystąpienie ze Związku i danie tych 2 mln i zagwarantowanie sobie ceny, bo może się zdarzyć taka sytuacja, że Związek uchwali pewne ceny za odbiór odpadów i te ceny za odbiór odpadów daj Panie Boże, żeby one były 2,65, tak jak mówiono nam na Komisji Budżetowej, a nie 2,70, bo mówiono 2,65 wówczas, już dzisiaj 2,70 jest mówione. Natomiast proszę Państwa, jeżeli okaże się, że te koszty są na poziomie 300 albo 350 zł, cały czas rozmawiamy o tej frakcji zmieszanej, bo jej będzie najwięcej, to proszę Państwa to wróci do tego miasta jak bumerang. Te jabłka, faktycznie my będziemy chcieli naszym mieszkańcom dać za złotówkę, ale będziemy musieli wiedzieć, że one będą nas kosztowały 1,60, te jabłuszka. I będziemy musieli z własnego budżetu te pieniądze dołożyć, bo taka będzie prawda, w przypadku oczywiście naszego założenia. Mało tego proszę Państwa, my będziemy starali się, żeby naszym mieszkańcom za bardzo tutaj nie ..., żeby te opłaty na sortowni nie były zbyt wysokie. Ale jeżeli uchwalimy i będziemy wymagali od tej spółki, przedsiębiorstwa, co tam nie będzie, już wiem, że Rada Nadzorcza jest z założenia ..., że ilu osobowa, dyskusje się toczą na Związku ilu osobowa ta Rada Nadzorcza będzie. Proszę Państwa to również Lublin skosztuje to jabłko za złotówkę, które tak naprawdę będzie kosztowało 1,60, bo trzeba będzie je najpierw kupić, bo trzeba będzie te śmieci przetworzyć, bo trzeba będzie za to wszystko zapłacić. Ale być może się mylimy. O, to jest piękna argumentacja. Tak, dochód proszę Państwa. Nie wolno pokazywać wskaźników dodatnich, ponieważ Szwajcarzy by nas źle ocenili. To studium wykonalności nie mogło inaczej wyglądać. Ja proponuję zajrzeć do umowy ze Szwajcarami, szczególnie do załącznika w umowie na cały ten system i przeczytać jakie mają być przepływy w bilansie naszego Związku. Naprawdę proponuje to przeczytać, czego wymagają od nas Szwajcarzy. Tam nie ma mowy o przepływach ujemnych. Ja się dziwię, dlaczego my w naszych bilansach zakładamy przepływy ujemne w tym zakładzie zagospodarowania odpadów. Polecam szczególnie załączniki, bo umowę każdy czyta, a do załączników nie ma chętnych, żeby za to się za to zabrać. Jest to w załącznikach, również jak przeczytamy uważnie wszędzie jest mowa o Zgromadzeniu, nie ma mowy o indywidualnych gminach. Czy zależy nam, by zakład powstał? Tak, wszyscy musimy zadać to pytanie. Naszemu Klubowi na pewno zależy, żeby ten zakład powstał, ale żeby powstał na takiej zasadzie, żeby za te śmieci płacić jak najtaniej. Dlatego nasza propozycja jest najrozsądniejsza w tym momencie, bo gwarantujemy sobie to, co zagwarantował sobie Lublin, że na pewno nie zapłaci więcej niż my. Bez względu na to, czy wynik tego zakładu będzie dodatni, czy wynik tego zakładu będzie ujemny, na co my szczególnie zwracamy uwagę ze słowem na ujemny. Radny Wróblewski również wskazywał ten problem związany z zastępowaniem podmiotu gminnego przez spółkę prawa handlowego, w Białej Podlaskiej zresztą tak samo sobie poradzono, bo tam dla odmiany nie przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej, tylko w imieniu Białej Podlaskiej tę inwestycję poprowadziło przedsiębiorstwo kanalizacji, wodociągów i kanalizacji, tak ono się nazywało, ale w imieniu Gminy. Proszę Państwa i słyszeliśmy również w wypowiedzi radnego Wróblewskiego o pewnej logice, więc posłuchajmy teraz jak tę logikę należałoby przenieść wprost na to, co jest zapisane w umowie. Pamiętajmy, że ministerstwo cyfryzacji niesamowicie będzie niezadowolone, jeżeli te wskaźniki odbiegą bardziej niż 15%, bo tam

również jest uszczegółowienie. I proszę Państwa zwrócić uwagę również na to, co jest zapisane w tych załącznikach: kto, skąd i na jakich zasadach te odpady ma wozic? Zwrócić uwagę, że w jedynym miejscu wykazane są właśnie gminy, w tym Gmina Miasto Lubartów. Więc zastanawiam się, jeżeli doszłoby do takiej sytuacji, że my wychodzimy, a zakład zagospodarowania odpadów jest budowany, a Związek mówi: - A nie, my się na was gniewamy, bo wy jesteście teraz „be”, nasze zabawki zabieramy i idziemy do domu. To proszę zwrócić uwagę, że będzie to z rażącym naruszeniem tych załączników i tych zapisów, które tam są o wskaźnikach, m.in. z miasta Lubartowa. Po pierwsze. I po drugie, że w takim wypadku, to ci, którzy podejmą decyzję o tym, że nie chcą zgodnie z tymi wytycznymi, określonymi w załącznikach realizować tego projektu, to oni wówczas przyczynią się do tego, że ten zakład nie powstanie, nie Lubartów. Bardziej opłacalne bycie w Związku. Proszę Państwa ja wspominałem o tej opłacie, która jest dopłacana do każdej osoby w Lubartowie, o tych 63 groszach, ale jeżeli przemnożymy, to jest 170 tys. zł proszę Państwa, 173 zł, które zgodnie z założeniami Związku, to jest kwota dodatkowa, która jest brana za rozliczenie odpadów. Czy nie uważacie za 173 tys. zł moglibyśmy zlecić to bez kupowania programu albo gospodarce komunalnej, która to robiła przez wiele lat, sam system, albo w Urzędzie Miasta zatrudnić pracowników i również w tych kosztach się zmieścić? Jeżeli wolimy, żeby zgodnie z tymi założeniami tu 170 tys. płacić na obsługę tego systemu, dodatkowo 240 tys. na utrzymanie pracowników w Związku odpowiedzialnych również za rozliczenie tego systemu, dodatkowe 240 tys. na obsługę projektu, dokładać Gminie Lubartów do dzieci, mało tego na kompleks Rokicki, bo gminy - członkowie Związku się również zbuntowały, szkoda, że nikt o tym nie mówi, następne prawie 200 tys. zł trzeba dołożyć, nie 200 tys., przepraszam, niecałe 100 tys. zł, tam około 70 tys. trzeba dołożyć (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.), 65, tak. Pozostańmy w tym Związku, to płacimy. Nie korzystajmy z naszego rozwiązania, tylko ja też mam gorącą prośbę - za jakiś czas wróćmy do tej dyskusji, wróćmy do tego co się dzieje. Zwróćcie uwagę co się dzieje po dwóch latach od czasu, kiedy oddaliśmy Związkowi Komunalnemu kompetencje. Cieszę się, że jednogłośnie Rada przegłosowała stanowisko, żeby opłaty wróciły z powrotem do Lubartowa. Ale proszę sobie przypomnieć co się działo dwa lata temu, trzy lata temu, jak byliśmy za to krytykowani, kiedy to chcieliśmy ..., kiedy mówiono, że to jest niezgodne z przepisami, że albo się decydujemy na Związek i w nim jesteśmy, albo nie jesteśmy w tym Związku i robimy wszystko sami. A my robimy dzisiaj taką rzecz, bo również z tą poprawką, ona oczywiście się nie utrzyma, bo są błędy formalne, natomiast zgodnie z tą poprawką robimy taką rzecz – to za nas Związek ogłosi przetarg, to za nas Związek napisze specyfikację, nie będzie konsultacji społecznych podejrzewam, rozstrzygnie ten przetarg, a na końcu do Rady Miasta przyjdzie kwota x i powie: no ustalcie teraz opłatę, a jak ustalicie za mało, to dodatkowo dopłaciecie do utrzymania Związku. Dlatego ja mam gorącą prośbę, aby poprzeć nasz projekt uchwały. Wydaje mi się, że prawie wszystko zawarłem w tym, co chciałem powiedzieć i mam nadzieję, że po tej dyskusji jednak jeszcze niektórzy radni zmienią zdanie. Dziękuję.

Radny KAZIMIERZ MAJCHER

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Panie, Panowie Radni, Szanowni Goście. Ja przygotowałem dzisiaj informacje na temat kilku zakładów zagospodarowania odpadami, które są niedaleko nas, ale i troszeczkę dalej. W dwóch przypadkach pokażę tutaj jak wyglądała sytuacja na początku tych zakładów, a resztę takie potem informacje konkretne w oparciu o informacje, które mi udzielili Panowie prezesi i dyrektorzy poszczególnych zakładów. I tak w Chełmie w maju 2005r. powstał Regionalny Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych dla regionu i miasta Chełma. W 2009r. zakład otrzymuje dofinansowanie. Całkowita wartość projektu to 39 350 527,14 zł, zaś wielkość dofinansowania 21 508 921,57 zł; dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktury i Środowiska pod

nazwą „Zakład przetwarzania odpadów komunalnych regionu chełmskiego i rekultywacja składowisk odpadów”. Proszę zauważyć, że tutaj to dofinansowanie jest o wiele mniejsze, aniżeli my otrzymaliśmy ze środków szwajcarskich i z Lublina. Beneficjentem tego projektu zostało Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. Celem projektu było stworzenie spójnego dla całego Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Zrekultywowanych zostało 12 składowisk odpadów. Nie będę tutaj wymieniał, ale mam taką wiedzę. Strumień śmieci to około 26 tys. ton rocznie. Zatrudnionych jest 48 osób. Zakład obsługuje około 160 tys. mieszkańców. Zapewniono mi, że zakład przynosi zyski, bez dopłat oczywiście. Obowiązuje też w tym zakładzie system non profit, który mówi o tym, że zakład może wypracować minimalne zyski, nie może wypracować większych zysków. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Stawki za odpady zmieszane w tym zakładzie. Tutaj jest taka bardzo ciekawa rzecz – ten zakład prowadzi przy odpadach zmieszanych stawki minimalne i maksymalne. Minimalna to jest stawka 227 zł, to jest brutto, jeżeli ocenią tam, że odpadów, tych plastików jest więcej, tak jak mi powiedziano, po prostu mogą sobie to wyselekcjonować i sprzedać. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Taką informację otrzymałem z ust Pana dyrektora do spraw technicznych Andrzeja Muchy. A górna granica to jest 281 zł, no jeżeli jest to mały odzysk. Tak jak powiedziałem informacji udzielił mi Pan dyrektor do spraw technicznych Andrzej Mucha. Mogłem się powołać na to nazwisko. Następnym zakładem jest to zakład w Chełmnie, nie w Chełmie tylko w Chełmnie, powstał Zakład Usług Miejskich ZUM Sp. z o.o. W 2011r. w zakładzie zagospodarowania odpadami w Osnowie wybudowano linię do segregacji odpadów i rozpoczęto odzysk odpadów komunalnych. Inwestycja w kwocie 9 475 510,59 zł brutto została sfinansowana poprzez dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego, działanie 2.2 dla województwa kujawsko – pomorskiego w kwocie 3 851 622,04 zł, w tym Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego – 3 273 763,16 zł oraz z budżetu państwa 577 858,88 zł oraz ze środków własnych. W ramach projektu powstała także infrastruktura towarzysząca, m.in. budynek biurowo – socjalny, myjnia płytowa, zbiorniki na wody opadowe i ścieki technologiczne, sieć wodociągowa oraz waga samochodowa i stacja trafo, zakupiono też ładowarki i kontenery. W 2014r. zrealizowano projekt „Modernizacja zakładu i zmiany technologiczne wynikające z konieczności dostosowania zakładu zagospodarowania odpadów w Osnowie do wymogów jakie winna spełniać regionalna instalacja do mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów zmieszanych, poprzez budowę kompostowni odpadów o wartości 4 466 633,73 zł przy wsparciu wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ZUM Sp. z o.o. zarządza międzygminnym składowiskiem odpadów w Osnowie. Strumień odpadów rocznie około 40 tys. ton. Faktyczny przerób odpadów to 18 tys. ton rocznie. Jest wykorzystywany w niecałych 50%. Jest to też opłacalne, tak jak mnie zapewniono. Zatrudnieni – 16 osób. Informacji udzielił mi Prezes Zarządu Pan Zbigniew Janas.

Następnie Zakład Zagospodarowania Odpadami w Adamkach, najbliższy tutaj, spółka z o.o. Przetwarza odpady 23 tys. ton rocznie. Działa na rynku ponad 3 lata. Po 5 latach przetwarzanie odpadów wzrośnie do około 30 tys. rocznie, co automatycznie zwiększy zysk zakładu. Zakład zatrudnia 49 osób. Tutaj poinformowano mnie, że wypracowany zysk wynosi około 4%, przeznaczony w części na spłatę długu.

Następnym zakładem jest Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych w Radomiu. Jest to spółka gminna, do której należą 63 gminy. Zakład w części prowadzi również tabor samochodowy. Strumień odpadu jaki trafia do zakładu to 112 tys. ton rocznie, może przyjmować więcej. W zakładzie zatrudnionych jest 160 osób, w zakładzie utylizacji odpadów jak i w taborze samochodowym. Ceny za jedną tonę: odpady zmieszane – 280,80 zł brutto, papier, tektura – 259,20 zł, odpad tworzyw sztucznych – 27, nie przyjmują balastu,

czyli odpadu, który zostaje po segregacji odpadów zmieszanych, on się praktycznie nie nadaje do niczego.

Następnym zakładem jest zakład zagospodarowania odpadami w Kraśniku. Strumień śmieci to 18 tys. ton rocznie. Zatrudnienie to 25 osób, jest jednozmianowość. Cena frakcji zmieszanej to 275 zł za tonę, frakcja sucha – 40, szkło – 20. Odniosę się do poruszanego tutaj Zamościa. Jest to Regionalny Zakład Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu. Zakład uruchomiono w listopadzie 2014r. Jak można sobie policzyć, że od uruchomienia tego zakładu nie upłynął jeszcze rok. Strumień odpadów to 25 tys. ton rocznie, mogą przerabiać 50. Wykorzystany zakład jest tylko w 50%. Zatrudnienie – 34 osoby. Liczba obsługiwanych mieszkańców to 130 tys. – Zamość plus 13 gmin. Od początku budowę prowadzi, tak jak Pan Przewodniczący powiedział, PGK. Oczywiście, zgadzam się. PGK zaczął tę budowę od zera, były jakieś plany i dopiero od tego momentu stworzono dokumentację, poprzez później przetargi itd., wykonano ten zakład. Również Pan Przewodniczący miał rację, że powiedział, że był Związek, Związek dokładnie Zamojsko – Roztoczański. Po prostu tam w tym Związku osoby nie mogły się na ten temat porozumieć, dlatego tego zakładu nie pobudował Związek, tylko podbudował PGK. Nie było to tak, jak w naszym przypadku jest w tej chwili, że tutaj już jest wszystko realizowane, mamy pieniądze, mamy plany, mamy inwestora, nie było tak. Też zapewnił mnie Pan Bartoń, kierownik tego zakładu, nie Pan Prezes, bo tam Związek to się mieści w Zamościu, zapewnił mnie o opłacalności. Ja nie dochodzę czy są tam jakieś po prostu zmieszane odpady, czy bio, czy jeszcze inne, w każdym razie tak jest prowadzony ten zakład, że przynosi po prostu dochody. I to jest młody zakład, bo powstał w listopadzie 2014r., znaczy uruchomiono przetwarzanie odpadów. Ceny za odpady: mieszane, zgadzam się też, koło 300 zł, dokładnie 306 zł, ale frakcja sucha już 169,42 zł, odpady zielone, również taka sama cena – 169,42 zł, popiół – 192,59 zł. Również mnie ten Pan kierownik poinformował, że Państwo byliście w tym zakładzie, oczywiście, że były takie osoby od nas z Lubartowa, przeglądały ten zakład i bardzo dobrze, że tam się pojawiły. Mam informację Panie Przewodniczący z dzisiejszego dnia z rana, bo rozmawiałem telefonicznie dosyć długo, także to jest informacja na bieżąco.

Następnym zakładem, jak tutaj było też wspomniane, jest zakład w Białej Podlaskiej. Oczywiście jest, tylko, że nie zakład, który nie tylko segreguje odpady, tylko tak jak Pan Przewodniczący powiedział – Bialskie Wodociągi i Kanalizacja WOD-KAN Sp. z o.o. w Białej Podlaskie, spółka ze 100% udziałem miasta. Zgadzam się. Zakład uruchomiony we wrześniu 2014r., rok czasu ma. Specyficzne w tej Białej Podlaskie jest, że tam są troszeczkę jakbym powiedział inne linie technologiczne, aniżeli tu są planowane. Moc przerobowa odpadów to 55 tys. ton rocznie, obecnie rzeczywista to 32 tys. ton rocznie. Zatrudnienie 47 osób. Spółka obsługuje 190 tys. mieszkańców. Przynosi minimalne straty. Ale od lipca ceny są lekko wyższe. Jak mnie poinformowano, było to spowodowane po prostu wyborami w ubiegłym roku, ceny były ustalone wcześniej, nie podnoszono ze względu na wyborców. I tak ceny za odpady mieszane, tu jest 340 zł, ale to ma związek właśnie z tym strumieniem odpadów. Jeżeli do zakładu wpływa mniejszy strumień, wiadomo, że musi być regulowany ceną. To jest proste. I tutaj właśnie ta frakcja mokra dochodzi, nie mają odpadów zielonych, tutaj jest zmieszana frakcja mokra. Kosztuje ona 226 zł. Szkło, jest to cena minimalna, 1 zł plus VAT. Rozmawiałem z Panem Prezesem Zygmuntem Królem, udzielił mi takich informacji.

Jeszcze transport. Jest to mi się wydaje bardzo ważna rzecz w ustalaniu ceny. Podam tutaj może taki przykład odnośnie transportu. Zakład Zagospodarowania w Adamkach - odpady odwozi do Adamek Radzyń Podlaski i Łuków. I proszę Państwa co się dzieje? Ja to mówiłem na którejś z poprzednich sesji, że odpady ... Jest różnica, jeszcze powiem, w kilometrach. Z Radzynia do Adamek jest 5 km, do Łukowa jest 26 km. Jak się przedstawiają ceny za odpady niesegregowane w Radzynie? Jest tu 14 zł od osoby.

Segregowane – jest to 7 zł od osoby. Zaś w Łukowie, proszę zauważyć, że odpady niesegregowane to jest już 17 zł od osoby. Jest różnica 3 zł. Zaś odpady segregowane - jest to 10 zł od 1 do 3 osób, każda po 10 zł, a następna osoba, czwarta – 5 zł i 3 zł. Właśnie te różnice cenowe podejrzewam spowodowane są odległością od Zakładu Zagospodarowania Odpadami. Szanowni Państwo ze wszystkimi osobami, z którymi rozmawiałem i przedstawiałem naszą sytuację, że po pierwsze mamy zagwarantowany pełny strumień odpadów, przerobo-odpadów. Po drugie. Środki na rekultywację wysypiska w Nowodworze. Po trzecie koszty związane z azbestem. Po czwarte – dopiętą dokumentację do realizacji budowy zakładu. Po piąte – wykonawcę, który wybuduje zakład. Po szóste – fundusze zewnętrzne w dużej wysokości, przy małym udziale naszym. To dziwili się, że taki zakład jeszcze nie powstał, że ten zakład nie został wybudowany. Bo jak Państwo zwrócili uwagę i słuchali mnie, to wykazałem w pierwszej części, że inne zakłady miały troszeczkę gorsze warunki w uzyskaniu środków zewnętrznych. My mamy, powiem, bardzo dobre. Nawet jeden z Panów, który przyjeżdża tutaj do Lubartowa, a jest dyrektorem w tym zakładzie, to dziwił się, że jeszcze w Lubartowie zakładu nie ma, on mówił, że dałby sobie głowę uciąć, że ten zakład w Lubartowie już powstał. Proszę Państwa, ja myślę, że ten zakład w Lubartowie dla dobra naszych mieszkańców, dla dobra naszych okolicznych gmin, w których też mieszkają ludzie, będzie bardzo dobrym rozwiązaniem. Dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady JAN ŚCISEŁ

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Goście. Celowo może czekałem na sam koniec, chociaż nie wiem czy to jest ostatnia wypowiedź, bo w swojej wypowiedzi nie będę nikogo prowokował, nie będę wymieniał nazwisk, nie będę jakiegś tutaj robił szermierki słownej w stosunku do poprzednich osób, które się wypowiadały. Natomiast chcę uzasadnić, w jaki sposób zgłoszę w tym punkcie, a punkt jest bardzo ważny i trzeba uzasadnić swój głos kilkoma argumentami i dodam jeszcze, że ten mój głos jest zbieżny z głosem Jurka Tracza, radnego Jerzego Tracza. Już w tej sprawie też wielokrotnie rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy, ale też sięgaliśmy do opinii mieszkańców, rozmawialiśmy z wieloma mieszkańcami, po prostu pytaliśmy się, jak mamy w tej bardzo ważnej sprawie postąpić. Mamy do przegłosowania dzisiaj dwie uchwały tak jakby ze sobą połączone, jedna z drugą, jedna o wyjściu ze Związku, druga o dofinansowaniu instalacji już w sytuacji kiedy w tym Związku nie będziemy. I faktycznie dzisiaj nie decydujemy o szczegółach, a w tej dyskusji czterogodzinnej, tych szczegółów bardzo dużo padało. Nie decydujemy o stawkach za śmieci, nie decydujemy o tym, że gdzieś gruz leży w śmietniku. To są może ważne argumenty i należy o tym mówić, ale dzisiaj decydujemy faktycznie o sprawie globalnej – czy chcemy mieć instalację jako mieszkańcy Lubartowa, jako miasto Lubartów, instalację do sortowania śmieci. To jest dla mnie sprawa globalna. Wyjście ze Związku jest ogromnym zagrożeniem dla budowy tejże instalacji. W sprawach dużej wagi powinna być polityka długofalowa i powinna być pewna ciągłość działań. A sprawa ta, o której mówimy, czyli sprawa Związku, sprawa budowy zakładu zagospodarowania odpadu sięga historią już 11 lat. I opowiem Wam pewną historię, używając trochę przerośnięci, bo już dosyć tych suchych faktów, ja przynajmniej mam dosyć tego, pozwolę sobie trochę tutaj takich przerośnięci wnieść w tą swoją opowieść. Jedenaście lat temu przedstawiciele miasta Lubartów zdecydowali, że trzeba wspólnie z innymi gminami powiatu lubartowskiego podjąć działania w celu zbudowania zakładu instalacji sortujących śmieci. Nie był to siedzący Bodziacki, Szumiec, nie byli to radni PiS-u, SLD, ale ówczesne władze samorządowe miasta Lubartów, Rada i ówczesny Burmistrz, Jerzy Zwoliński, to z ich inicjatywy tego typu działania podjęto, żeby zaprosić inne gminy do wspólnego działania, padało tutaj takie hasło – razem jesteśmy silniejsi, razem możemy więcej, razem damy radę, to dzisiaj takie popularne. I wydaje mi się, że te działania, które podjęto wtedy, miały pewien cel, miały pewną ideę. Ten 11 lat temu

skonstruowany statek zamiarów, planów i nadziei płynie dalej do celu. Po drodze było tyle mielizn i skał, które trzeba było ominąć. Myślę tutaj o przeniesieniu miejsca lokalizacji sortowni zakładu zagospodarowania odpadu, bo to, które pierwotnie było zaplanowane, nie było trafione. I tutaj przecież jako władze miasta posiłkowaliśmy się opinią mieszkańców. Była wypełniana przez wszystkich mieszkańców miasta ankieta i to mieszkańcy zdecydowali, żeby lokalizacja była w Rokitnie, w rejonie tego wysypiska, które przez wiele lat funkcjonuje. Ale jednocześnie mieszkańcy w tej ankiecie stwierdzili, że my chcemy, żeby instalacja sortowni powstała dla miasta Lubartów, było takie pytanie i większość mieszkańców opowiedziała się w ankiecie rzetelnie przeprowadzonej, na którą wydaliśmy 40 tys., że mieszkańcy tej instalacji chcą. I teraz jaką mamy sytuację? Dzisiaj mamy uchwałę, która próbuje, zmusza kapitana, twórcę statku, sternika do opuszczenia statku. To co robi załoga? No co robi załoga bez sternika, bez kapitana? Wiadomo, że nie poradzi sobie. I tutaj padały te fakty z ust Burmistrza Szumca, że ta załoga w cudzysłowie też opuści ten okręt. Jedenastoletni trud, wykonana praca, realna szansa budowy może zostać zniweczona. Mamy działkę, mamy plany, mamy pieniądze, które otrzymaliśmy z zewnątrz, z fundacji szwajcarskiej. Czy to nie sukcesy Związku? No sukcesy. Panie dyrektorze, Pan działa tutaj w tym Związku 11 lat i Pan już przeżył kilku burmistrzów i kilka rad i dalej Pan działa i trwa na tym stanowisku. Uważam, że ma Pan wiele sukcesów w tych działaniach. Nie chcę już wymieniać, bo ja sam korzystam z tych dóbr, które tutaj Związek wnosi dla miasta. Składowałem dwukrotnie eternit, jestem z tego zadowolony, choćby z tego. Czyli mamy wszystko i to wszystko możemy utracić, naprawdę możemy utracić. Żeby nie było tak różowo, to jeszcze powiem, że od 2013r. to Związek realizuje gospodarkę śmieciową w naszym mieście, te kompetencje jako Rada Miasta przekazaliśmy Związkowi. Może nie robi tego bezbłędnie, ja nie mówię, że nie ma błędów. Zresztą sam o tych błędach mówiłem, w mojej opinii, że np. przyjmowanie stawek za śmieci przed ogłoszeniem przetargu, to niedobre rozwiązanie, że może były za małe działania informacyjne właśnie, żeby ruszyć do tych firm, które mogą ewentualnie wystartować w przetargu z informacją, że taki przetarg ogłaszamy, może by było więcej tych firm i może by były te stawki korzystniejsze dla mieszkańców? Również nie jestem zadowolony ze 100-stu procentowej podwyżki. No nie jestem. I wielu mieszkańców nie jest zadowolonych z tego. Ale zadajmy sobie pytanie: a jak będzie wyglądał nowy system, kiedy wyjdziemy ze Związku? Czy tam będzie wszystko idealnie? Nie będzie, bo sam temat śmieci jest śmierzący i śmieci śmierdzą. I nie jest to łatwy problem, któremu naprawdę próbują gminy sprostać i wiem, że inne gminy też mają problemy ze ściąganiem składek, tego podatku od mieszkańców, też różne są problemy. Natomiast odbieram bardzo pozytywnie fakt, że Związek tutaj ewoluuje w pewnych działaniach i pozytywnie ustosunkował się do naszego stanowiska Rady tutaj i przyjął uchwałę, żebyśmy to my jako władze samorządowe, jako Rada Miasta Lubartów mogli decydować o stawkach za śmieci. Myślę, że tutaj powinniśmy odbyć poważną dyskusję, jakie te stawki będą. Mieszkańcy na to oczekują. I teraz tak – wążąc wszystkie argumenty, myśląc nad tą uchwałą, na jednej szali co możemy utracić, co już mamy praktycznie, niewielkim dotknięciem, na drugiej szali, to co możemy zyskać. Powiem tak – moja mowa będzie krótka. Tak, tak; nie, nie. Nie! Dziękuję.

Wiceburmistrz RADOSŁAW SZUMIEC

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Goście. W kilku kwestiach, takich szybkich, ustosunkuję się do wypowiedzi Pana Przewodniczącego Jacka Tomasiaka, bo tak troszeczkę, wydaje mi się, drwiąco powiedział o tym zespole specjalnym. Proszę Państwa nie było takiego zamiaru. Ja specjalnie poprosiłem Panią Skarbnik Związku Panią Justynę Tomczyk, żeby się spotkała ze skarbnikami wszystkich gmin członkowskich w celu wypracowania jak najkorzystniejszych rozdań, jeśli chodzi o sfinansowanie naszego udziału,

czyli krótko mówiąc, długiej rozmowy na quorum wszystkich skarbników. No kto się lepiej zna na finansach? No skarbnicy. Mi zależało bardzo na tym, żeby tu sami skarbnicy bez wójtów i burmistrzów dyskutowali o tym, bo to są fachowcy, którzy najlepiej się znają na tym. I ta dyskusja, z tego co wiem, była długa, kilkanaście godzin chyba nawet trwała. Pani Skarbnik zapewne wie. Ale wydyskutowano właśnie, że najkorzystniejszą formą będzie zaciągnięcie tego kredytu, tych właśnie 5 mln. No i niestety, jeszcze ten kredyt jest długoterminowy, wzięty jest na 20 lat, to Panie Przewodniczący, Pan doskonale wie, że to kosztuje, jeśli to jest 20 lat. A oprocentowanie tego kredytu nie jest wymyślone, nie jest wygórowane, to jest tylko 4%. Czyli to są 4%, gdzie każdy samorząd, każda instytucja, właściwie nie każda instytucja, każdy samorząd mniej więcej w tych procentach obraca się. I to nie jest duże oprocentowanie. Ja wiem, że Pan mówi 2 mln z kawałkiem. Robi to wrażenie i wiem, co ma Pan na celu mówiąc to. Natomiast nie jest prawdą, że tego kredytu nie będzie można przekazać spółce zarządzającej. Szanowni Państwo, spółka zarządzająca musi powstać, bo wymóg taki jest prawa. Artykuł 3a ustawy o utrzymaniu czystości wyraźnie mówi, że trzeba powołać spółkę, która będzie prowadziła ten zakład. Ale będzie to spółka z udziałem 100% Związku, czyli krótko mówiąc gmin członkowskich. I Zgromadzenie będzie decydowało o kierunkach tej spółki, a nikt inny. I można w specyfikacji przetargowej do kredytu, tak jak to zrobiły Adamki, na to są dowody, możecie sobie Państwo sprawdzić i zadzwonić, ten kredyt przekazać do spółki i on będzie kosztem w spółce, automatycznie odciążą samorządy. Dlaczego kredyt? Czy dzisiaj nasze samorządy, też było to dyskutowane na Zgromadzeniu, stać jest wyłożyć gotówkę? Jeśli tak, to proszę bardzo. Ale z tego co wiem, skarbnicy powiedzieli, Pani Skarbnik też kręci głową, że budżety mogą nie wytrzymać tego, tych gmin członkowskich, dlatego jest kredyt. Zawsze okres kredytowania można skrócić, zawsze można skrócić. I nie możemy tutaj mówić, że 2 mln z kawałkiem. Ja wiem, że to jest liczba duża i robi wrażenie. Odnośnie spotkania z mieszkańcami. Panie Przewodniczący, my byliśmy na osiedlu Kopernika, był Pan Burmistrz, był Pan dyrektor Olesiejuk, byłem ja. Czy dopuściliście Pana Burmistrza do głosu? Nie dopuściliście. Nie baliśmy się przyjść pomimo, że, nie wiem ile tam osób było, 300, 400, może 500 było na tej sali, nie baliśmy się pójść rozmawiać z mieszkańcami. I nie można dzisiaj powiedzieć, że my nie chcemy rozmawiać z mieszkańcami, rozmawiamy w każdej sytuacji. Dziękuję.

BURMISTRZ MIASTA

Dopowiem tylko. Proszę Państwa, 5 mln kredytu to zastępuje wkład własny do wszystkich pionów, czyli do zakładu, do eternitu i do rekultywacji naszego składowiska. To jest ta kwota, o której tutaj mówimy. Panie Przewodniczący, ja chciałbym odnieść się ... No mam wrażenie, że byliśmy w dwóch różnych miejscach i pracowaliśmy nad dwiema różnymi sytuacjami, bo przecież wniosek Pana radnego Gregorowicza o to, żeby w rozliczeniu zastąpić to sformułowanie „kosztami rzeczywistymi”, zostało wprowadzone (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Nie prawda.), więc jest to szukanie na siłę argumentu za tym, że nie poparliście Państwo tej uchwały. Natomiast trudno założyć ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Ciekawe co w protokole będzie napisane?) Ale proszę Państwa, no ale właśnie zobaczymy. Natomiast w pierwszym punkcie uchwały, może Pan o tym myśli, jeśli startujemy na początku roku i mówimy o dwóch sytuacjach, że my jako miasto będziemy płacić zaliczki, to nie można się odnieść do rzeczywistych kosztów, bo na początku roku nie ma rzeczywistych kosztów, tylko są planowane koszty. Tak jak jest planowany budżet, tak samo tutaj. Ten bilans ma być do planowanych kosztów na początku roku i opłat od miasta, natomiast w pozostałych punktach tej uchwały mówimy o rozliczeniu do stycznia następnego roku rzeczywistych kosztów. Więc tutaj Pan Przewodniczący trochę na siłę szuka argumentu za tym, że nie głosował. Natomiast proszę Państwa powiem tak, chciałem podkreślić to, Pan Przewodniczący mówi też o różnicach pomiędzy mieszkańcami

zamieszkałymi na gminie, a zadeklarowanymi i myślę, że, nie wiem Państwo może nie, ale ja nie odbieram, że to jest okłamywanie, po prostu naszych mieszkańców w stosunku do zameldowanych po prostu nie ma i Pan Przewodniczący wie najlepiej w oparciu o instytucję, która zarządza, czyli Spółdzielnię, gdzie zameldowanych jest ponad 8 tys., około 8 600, a Pan Prezes ile zadeklarował osób produkujących śmieci w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej? A 7170 bodajże, jeśli dobrze pamiętam. Więc w tych 1,5 tys. zameldowanych mieszkańców w zasobach Spółdzielni nie ma. I być może ich naprawdę nie ma, nie produkują śmieci. Natomiast w wypowiedzi swojej Pan również mówi, że przez dwa lata Związek nic dobrego nie zrobił, no to ja podam przykład. Jeśli Pan w poprzednim systemie własnym jako Spółdzielnia, wywoził odpady w tańszym systemie, wywoził odpady do Nowodworu za 140, czy tam chyba do 170 zł w poszczególnych latach było, wywoził początkowo 1,5 tys. ton i wywoził je Pan ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Jeszcze raz zwracam Panu Panie Burmistrzu uwagę – do rzeczy. Mówi Pan o Spółdzielni, niech Pan mówi o Związku Komunalnym. To nie jest uchwała w sprawie wystąpienia ze Spółdzielni Mieszkaniowej członka Spółdzielni Janusza Bodziackiego, tylko to jest uchwała o wystąpieniu ze Związku Komunalnego miasta Lubartów. Na tym niech się Pan skupi. Przywołuje Pana do porządku.) No mówię do rzeczy. Szkoda czasu, już bym to powiedział. Pan mów o złym funkcjonowaniu Związku, ja chcę pokazać, że to jest nieprawda, bo jeśli poprzednio od 8 600 Pan pobierał opłaty po 7,05 zł, czyli faktycznie jeśli produkowało 7 200, to to już było 8,5 zł od mieszkańca, przy systemie tańszym, bo tylko do Nowodworu za sto kilkadziesiąt złotych. To to pokazuje, że jeśli przez dwa lata Związek od spółdzielców pobierał po 5 i 6 zł, a tak było i tak jest do tej pory, że spółdzielcy płacą po 5 i po 6 zł, to Związek nic nie zrobił przez dwa lata? No przez dwa lata spółdzielcy płacili nie po 8, być może nawet więcej, tylko płacili po 5 i 6 zł. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: - Dzięki mojej osobistej zresztą poprawce podczas konsultacji. Niech Pan sobie to przypomni. Miało być 8.) Być może. Ja przecież tego nie neguję. Ale taka jest prawda proszę Państwa, że Związek pokazuje też to, że był to początek. Proszę Państwa i teraz Pan Przewodniczący też mówi o wykonywaniu w domkach jednorodzinnych przez firmę, a potem jak firma wypowiedziała umowę, przestała wywozić odpady, to odpady były wywożone. Proszę potwierdźcie Państwo. No przecież nic się nie wydarzyło złego. Ale w to miejsce robił to nasz zakład, Związek. I muszę Państwu powiedzieć, że to dla mnie osobiście było duże doświadczenie, bo ja przez kilka miesięcy widziałem naprawdę jakie są koszty. Pracownicy, kierowcy i operatorzy nie zarabiali za dużo, benzyny, czy paliwa do samochodów kupowaliśmy tyle ile było potrzeba, do instalacji płaciliśmy tyle ile musieliśmy zapłacić i to pokazało proszę Państwa, że ja z czystym sumieniem wiosną tego roku głosowałem za tą opłatą 11, 12 zł, bo wiedziałem, że to są takie koszty. Jeśli ktoś mówi, że to może być inaczej, to ja tego nie potwierdzam, bo ja widziałem jakie były koszty w Związku, który nie czerpał zysku, ponosił tylko koszty rzeczywiste. I to jest dowód na to, że ten okres nie rozstrzygniętego przetargu, przyniósł dla mnie osobiście dużą korzyść, bo widziałem naprawdę jakie koszty. I te 500 tys., które teraz w tej chwili mówimy, to proszę Państwa to jest różnica między opłatami ustalonymi w maju tego roku a kosztami. Więc to nie są źle skalkulowane koszty, nie, to jest różnica pomiędzy kosztami a opłatami i ją próbujemy do Związku wyrównać. Dziękuję bardzo.

Więcej głosów w dyskusji nie było, wobec czego Przewodniczący Rady Pan Jacek Mikołaj Tomasiak zamknął dyskusję w tym punkcie i przeszedł do procedury głosowania treści projektu uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej.

W głosowaniu: 8 gł. za, 13 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym. się Rada Miasta Lubartów nie podjęła uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej.

Przewodniczący Rady Miasta ogłosił 10-ciominutową przerwę.

Po przerwie:

Po odbytej naradzie Przewodniczący Rady Miasta w imieniu wnioskodawców projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej na pokrycie części kosztów realizacji zadania inwestycyjnego pn. „Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów wraz z zakupem niezbędnych maszyn i urządzeń w miejscowości Wólka Rokicka, gmina Lubartów” poinformował, że wycofują powyższy projekt z porządku obrad dzisiejszej sesji Rady Miasta z uwagi na niepodjęcie przez Radę uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej.

Jednocześnie Przewodniczący Rady po odbytym spotkaniu z Przewodniczącymi poszczególnych Klubów Rady Miasta, zaproponował przeniesienie dalszego ciągu obrad na 29 września br. na godzinę 17⁰⁰. W dniu dzisiejszym miałyby być jeszcze rozpatrzone trzy projekty uchwał, tj. w sprawie: utworzenia odrębnego obwodu głosowania, zmian w wieloletniej prognozie finansowej i zmian w budżecie na 2015r. Według nowych oznaczeń zostałyby oznaczone odpowiednio jako 7d), 7e) i 7f), natomiast pozostałe punkty porządku obrad następowałyby kolejno za nimi i zostałyby oznaczone kolejnymi numerami.

W związku z powyższym Burmistrz Miasta zapytał o możliwość podpisania przez Przewodniczącego Rady uchwał, które zostałyby przyjęte w dniu dzisiejszym przed 29 września br. Przewodniczący wyraził pozytywną wolę w tej kwestii.

Następnie Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie zmieniony porządek obrad. W wyniku głosowania 20 głosami „za” (jeden radny nie brał udziału w głosowaniu) Rada Miasta przyjęła porządek po zmianach.

W następnej kolejności Rada Miasta 20 głosami „za” przegłosowała wniosek w sprawie przerwania obrad po uprzednim rozpatrzeniu i podjęciu uchwał oznaczonych jako 7d), 7e) i 7f) według zmienionego porządku obrad X sesji i kontynuowaniu obrad w dniu 29 września 2015r. o godz.17⁰⁰.